*Pismo przeznaczone głównie dla mieszkańców województwa przemyskiego.*
*Dostępne także w Krośnieńskiem, Rzeszowskiem i Tarnobrzeskiem.*
*Kupisz raz - będziesz kupować stale!* *ISSN 1231-1464*

# POGRANICZE

TYGODNIK ZALEŻNY OD CZYTELNIKÓW

ROK IV NR 24 (159)
14 CZERWCA 1994 r.
NR INDEKSU 371920 CENA 3000 zł

**W numerze m.in.:**

☆ *W Babicach łóżka nie skrzypią*
☆ *Jednym miliardy, drugim ochłap...*
☆ *Czekanie nie na Jelcyna...*
☆ *Korespondencje i ostre polemiki*

*Na stronach 3, 4, 5 i 14 — reklamują się KANDYDACI NA RADNYCH*

# Tylko zdrowy rozsądek!

Do wyborów już niedaleko, stąd też wre walka na plakaty. Do końca maja w Przemyślu nie zdążono umieścić w różnych punktach miasta odpowiednich tablic do wywieszania list kandydatów i obwieszczeń wyborczych, jak to miało miejsce w wyborach parlamentarnych. Pozostały tylko nieliczne „okrąglaki'' i parkany. Jeden z komitetów wyborczych, nie wspomnę który, 30 maja zakleił listą swych kandydatów większość afiszy informujących o koncercie (w tym dniu) światowej sławy pianisty, przemyślanina Adama Wodnickiego. Nieświadomość czy głupota?

Uaktywniła się Unia Polityki Realnej, wystawiając sześciu kandydatów. Z listy tej partii kandydował początkowo pewien przemyślanin niespodziewanie „wyeliminowany'' w przedbiegach i to z niezbyt czytelnych powodów, o czym dowiedział się już po zarejestrowaniu listy w Miejskiej Komisji Wyborczej. Tu na marginesie refleksja: jak to robią niektórzy „działacze'', że tak często potrafią zmieniać swą orientację. Najpierw są np. żarliwymi katolikami i członkami Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, potem działaczami PRON i radnymi „z klucza'', aby — po latach — znów walczyć pod innym sztandarem. I jak tu im wierzyć? Wszak nowe pióra nie przemienią automatycznie wróbelka w sokoła, a wilk nieoczekiwanie nie stanie się tygrysem bengalskim, mimo najszczerszych chęci.

Kilkunastu kandydatów na radnych wykazało dużą determinację, występując w niewielkich grupach. Tworzą je między innymi Partia Ludzi Trzeźwych, Lista Bezpartyjnych Nieobojętnych Samorządowców i Ekologiczny Sojusz Wyborczy „Provita''. Przyjrzyjmy się im bliżej. Na pewno są wśród nich ludzie wartościowi, od lat zajmujący się działalnością społeczną, a także znający dokładnie problemy związane z funkcjonowaniem samorządów. Nie bez znaczenia jest także to, że potrafią przeciwstawiać się plagom społecznym, degradacji środowiska oraz nieść pomoc potrzebującym.

Specyficzną listę tworzy Przemyska Koalicja Gospodarcza. Składa się przeważnie z ludzi, którzy zajmują się działalnością produkcyjną, handlem, rzemiosłem i usługami, a wielu z nich ma duże osiągnięcia. Przeważnie nie brakuje im zdrowego rozsądku, który jest szczególnie pożądany w królewskim Przemyślu. Czy jednak chęć bycia radnym nie przerasta możliwości niektórych? Czy w nawale swych codziennych, jakże trudnych obowiązków, zdołają znaleźć czas na kontakty z wyborcami, na współorganizowanie gospodarki miejskiej?

Na listach innych komitetów wyborczych znajduje się taka ilość kandydatów, że trudno wyrabiać o nich opinię za naszym pośrednictwem. Musi zatem zwyciężyć rozsądek i trzeźwa analiza dotychczasowych dokonań kandydatów na radnych.

**Romuald Borysławski**

**FAHO**

**Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Sp. z o.o.**
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Żurawica 496 c, tel. (0-10) 13-281
tel./fax (0-10) 50-58

**oferuje:**
- szeroki asortyment materiałów budowlanych
- usługi remontowo-budowlane
- usługi transportowe i dźwigiem 10 ton

**produkuje:**
- MASY BETONOWE (zapewniamy transport,)
- PARKIET, BOAZERIE

Przemyśl, ul. Batorego 55 tel. 53-04

NASZE PUNKTY HANDLOWE:
- Żurawica 496 c
- Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. (0-10) 53-04
- Przedmieście Dubieckie 135, tel. 361
- Duńkowice k. Radymna
- Kupiatycze 50

U W A G A!!! PRZY WIĘKSZYCH ZAMÓWIENIACH ZAPEWNIAMY TRANSPORT NA PLAC BUDOWY
GW-138/6

## *Dozwolone od lat 18*

# Swojsko o przemyskich radnych

Każdy smarkacz w Przemyślu wie, że w „Pograniczu'' zalęgło się zło. Piszące w nim bezwstydne kanalie od pierwszego numeru tego plugawego pisma podgryzały przemyską zwierzchność samorządową. Gdzie coś nie było tak, tam zawsze te bladzie wtrącały swoje trzy grosze, buntując naród przeciw najsłuszniejszej ze słusznych władzy. Zbuntowały i mnie, więc sięgam do donosów swoich kabli i prezentuję najnowsze wieści z przemyskiego Rynku.

## Palanty won z rady!

Jak mi spod Karmelu donoszą, wśród kandydatów na 36 stołków w nowej Radzie Miejskiej ukrywa się kilku bardzo niebezpiecznych dla naszej demokracji, wręcz nieodpowiedzialnych osobników! Wiecie co te chodzące wybryki natury i wypierdki komuny mówią po kątach? Posłuchajcie.

**— Sesje rady tylko po pracy lub w czasie od niej wolnym, żadnych diet, wyjazdy zagraniczne wyłącznie za własne pieniądze!...** — Brrr, aż ciarki chodzą po grzbiecie gdy się tego słucha. Do psychuszki palanty, a nie na społeczne funkcje się pchać, bo jak do takich popaprańców można mieć zaufanie? Jaka pewność, że nie rozwalą w pył budżetu miasta i zamiast planowanego w nim wiecznego deficytu wyjdzie superata, z którą nie wiadomo co potem począć?!

Wyborco z Przemyśla, nie daj się zwieść takim nieodpowiedzialnym ludziom! Nie po to żeśmy tę demokrację wywalczyli i cztery lata umacniali, żeby teraz do samorządowej fuchy z własnej kieszeni dopłacać!...

## Chiny na horyzoncie?

Niepodważalnym osiągnięciem poprzedniego samorządu Przemyśla jest to, że niektórzy radni mocno się podciągnęli w znajomości geografii Europy. Do podszewki spenetrowali znaczną część Niemiec i uderzyli za kanał La Manche. Tylko z braku czasu odpuścili żabojadom i nie zdążyli pooglądać cycatych lasek wylegujących się na plażach Hiszpanii czy też włoskiej Riviery. Gorzej było ze znajomością Europy Wschodniej, no bo któż, będąc przy zdrowych zmysłach, będzie się służbowo włóczył po jakimś Użgorodzie, Debreczynie czy Michalovcach? W imię czego, za jaką karę oglądać tamto ichniejsze dziadostwo? Owszem, jakiś kadrowy poślad pchnęło się tam tak dla picu, że to niby też Europa, ale na przyszłość takich jaj robić już nie można...

Szkoda, cholera, że sknyrus Clinton, Japońce, południowe Koreańce czy też Kitajce nie chcą do tej naszej Europy. Posłałoby się im LOT-owskim boeningiem jakąś skromną, no góra 25-osobową, delegacyjkę na 2-3 tygodnie. Zobaczyłoby to frajerstwo jak się organizuje roboczą wymianę doświadczeń.

## Z tej mąki będzie chleb!

Sprawami gospodarczymi była przemyska Rada Miejska głowy sobie zbytnio nie zawracała, a jeśli już, to głównym punktem jej zainteresowań był ruski bazar (jedyny w kraju zwolniony całkowicie od opłat na rzecz miasta!) i bardak na nim panujący. Bądźmy jednak sprawiedliwi — rajcowie nie poszli w ślady Sejmu i macicami przemyślanek ani wpływem stanu wojennego na rozwój kapusiostwa w strukturach „opozycji demokratycznej'' też się nie zajmowali. Nie wkradła się pomiędzy członki rady jakaś miejscowa Anastazja P., a i z pobożnością oraz frekwencją na mszach było jak najbardziej prawidłowo.

O ile na msze dziękczynne za byłych radnych mogą dawać przemyscy handlowcy, to w zupełnie innej sytuacji jest miejscowe rzemiosło dokumentnie olewane przez parę ostatnich lat i bliskie całkowitego zdechnięcia. Ta smutna świadomość skłoniła cechmistrza miejscowego Cechu Rzemiosł Różnych Andrzeja Ciochonia do wstąpienia w grono kandydatów do nowej Rady Miejskiej. Ma za sobą znakomite referencje w postaci słynnego pieczywa, po które ustawiają się kolejki oraz iście „żelaznej ręki'' w prowadzeniu interesu, w którym nie zmarnuje się ani jedna zainwestowana złotówka. Ciekawe czy z tym „zakalcem'', w postaci rywala Ciochonia na wyborczej liście da sobie radę największa nadzieja miejscowej centroprawicy? Tym bardziej, że umorusane małolaty z pyszną bułką w ręce już krzyczą na podwórkach: **„Nie daj znów zrobić się w konia — głosuj na Ciochonia!''...**

## Nadzieja w koszykarzach?

Ponad połowa poprzedniego składu przemyskiej Rady Miejskiej ma apetyt na powtórkę z 4-letniej samorządowej rozrywki. Jest wśród nich paru naprawdę łebskich facetów, kilka postaci dyskusyjnych, ale też i zespolik ludzi mających wyborców za skończonych kretynów. Jak mi kablują z przemyskiego magistratu, zrodziła się tam myśl, aby zwiększyć swoje wyborcze szanse poprzez... kupienie głosów kibiców klubu Polonia, którego koszykarze awansowali do I ligi, a żyją — podobnie jak i cały klub — z oddanego im w pacht bazaru. Nie wiem ile w tym prawdy, a ile plotki, ale uchwalona na miesiąc przed wyborami rezygnacja miasta z udziału w miliardowych zyskach płynących z bazaru — i to w sytuacji, gdy miejska kasa pusta — daje wiele do myślenia...

## Stawiali na lepszych

Wszyscy radni poprzedniej kadencji byli na swój sposób dobrzy, a jeden na pewno był Lepszy i pewnie dlatego dostał pod opiekę miejską zieleń. Nie mnie oceniać z jakim skutkiem ją hołubił, ale sądząc z głosów szarych przemyślan oraz miejscowych ochroniarzy środowiska — miejscowej naturze przydałby się jeszcze lepszy opiekun. Jeśli na liście kandydatów do nowej rady figuruje nazwisko Najlepszy — wybór i posada murowane!

*cd. na str. 10.*

# Walczymy o kanarka w klatce

Pierwszy zestaw pytań konkursowych zamieściliśmy w „Pograniczu'' 10 maja br., następne ukazywać się będą na naszych łamach w każdym drugim numerze miesiąca do września br. włącznie. **Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres: Polski Związek Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych, skrytka poczt. 249, 37-700 Przemyśl — w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.** Prawidłowe rozwiązania wszystkich zestawów wezmą udział w losowaniu nagrody głównej — mistrzowski kanarek (samczyk z klatką) oraz 3 nagród dodatkowych również w postaci ptaków egzotycznych. Wręczenie nagród nastąpi 13 listopada br. podczas obchodów XXXV-lecia Oddziału PZHKiPE w Przemyślu.

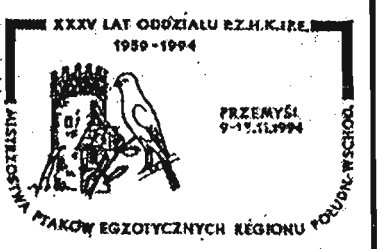


## KONKURS

### Zestaw pytań nr 2

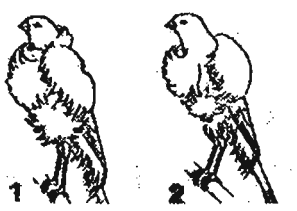


1. **Na rysunkach 1 i 2 przedstawiono kanarki kształtne. Podać, który jest kanarkiem kędzierzawym paryskim, a który holenderskim?**
2. **Kto i w jakich latach wydawał czasopismo „Canaria Polska''?**
3. **Podać, skąd pochodzi papuga „nierozłączka czarnogłowa''?**

# Dom na sto lat!

Inicjatywa budowy **domu strażaka** z prawdziwego zdarzenia zrodziła się **w Świebodnej (gm. Pruchnik)** w 1985 roku. Budowę rozpoczęto cztery lata później. Głównym organizatorem prac a zarazem „ojcem chrzestnym" tego nowego obiektu był wójt gminy **Wacław Szkoła.**

Strażnicę postawiono w centralnej części wsi. Niestety, teren w tym miejscu był podmokły. Sporo pieniędzy pochłonęło jego odwadnianie. „Wyjść z błota" pozwoliły m.in. pieniądze z zabaw wiejskich organizowanych przez przewodniczącą KGW **Janinę Stanik.** Znaczny był udział prac społecznych mieszkańców wsi.

Wartość kosztorysowa obiektu wynosi 1 miliard 580 milionów złotych. Urząd Gminy w Pruchniku przekazał na ten cel 750 mln, resztę kosztów ponieśli we własnym zakresie strażacy i mieszkańcy Świebodnej. Stanął dom jak się patrzy, dwukondygnacyjny o powierzchni 800 m kw.

OSP w Świebodnej powstała 70 lat temu. Jej założycielem był **Józef Kocaj**. Już na samym początku działalności za drewno z miejskiego lasu zakupiono 10 marynarek i tyleż hełmów strażackich oraz sikawkę zachowaną do dziś jako zabytek. Pierwszym naczelnikiem tutejszej straży był **Józef Stanik**. W latach 1938-1981 strażą dowodził **Michał Stanik**, a obecnie **Józef Babiś**. Aktualnie OSP w Świebodnej liczy 26 członków, w tym 4 honorowych. Prezes **Antoni Babiś**, rolnik, ma już 40-letni staż strażacki podobnie jak skarbnik **Józef Basisty**. 38 lat związany jest ze strażą **Marian Babiś**.

Do historii przejdzie dzień 23 maja 1994 roku, kiedy to biskup **Stefan Moskwa** poświęcił nowo wybudowany Dom Strażaka, którego podwoje otworzyli honorowi goście: wicemarszałek Sejmu **Józef Zych** i komendant główny PSP nadbrygadier **Feliks Dela**. Wśród zaproszonych gości był również prezes ZW PSL w Przemyślu, poseł **Zbigniew Mierzwa,** posłowie **Mieczysław Kasprzak i Józef Michalik,** senatorowie **Adam Woś i Mieczysław Biliński,** wojewoda **Zygmunt Ciupiński**, wicewojewoda **Stanisław Bajda**, komendant wojewódzki PSP w Przemyślu **st. kapt. Waldemar Lula**, członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych **Stanisław Zając**, przedstawiciele władz samorządowych i innych urzędów i instytucji.

Uroczystość uświetniła orkiestra z OSP Jodłówka — najstarszej jednostki z terenu gminy, liczącej już 102 lata.

**A. B.**

*Przecięcia wstęgi toporkiem strażackim dokonali wicemarszałek Sejmu Józef Zych i komendant główny PSP Feliks Dela.* *Fot. st. asp. ZDZISŁAW WÓJCIK*

## Gość „Pogranicza"

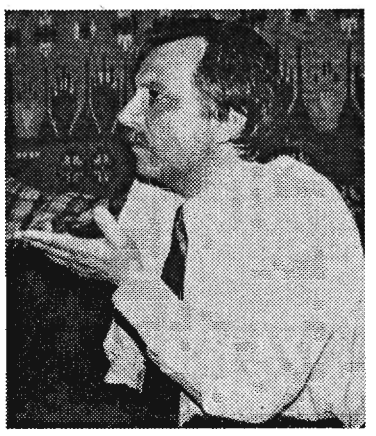

Gościliśmy w redakcji Ołeksandra Urbana, pierwszego sekretarza Ambasady Ukrainy w Polsce. W trakcie spotkania rozmawiano o niektórych problemach mieszkańców pogranicza polsko-ukraińskiego oraz możliwościach ich dalszego, wzajemnego zbliżenia. Ustalono też zasady współpracy naszego tygodnika z podobnymi pismami po stronie ukraińskiej. W spotkaniu uczestniczył Andrzej Filipowicz, prezes Fundacji Nowych Możliwości Euroregionu Karpackiego.

**Jot-Em.**

# „KAKTUSY" DOBRE NA WYBRZEŻU

XII Lubaczowska Drużyna Harcerska „Kaktusy", działająca w Szkole Podstawowej nr 1 im. płka Stanisława Dąbka, brała udział w X Ogólnopolskim Rajdzie Harcerskim „Rodło", organizowanym przez Komendę Chorągwi ZHP i Kuratorium Oświaty w Gdańsku. 1400 uczestników przemierzało 13 tras. Lubaczowskie „Kaktusy" wraz z gdańskimi „Amorkami" wędrowały drugą trasą z Gdyni poprzez Sopot do Gdańska, na Stare Miasto. Za całokształt prezentacji 32-osobowa grupa harcerzy z Lubaczowa zajęła drugie miejsce, dając się wyprzedzić drużynie z Kartuz.

Dzieląc się wrażeniami z tej imprezy, **drużynowy-harcmistrz Zdzisław Sawiński** powiedział: — *Serdecznie zostaliśmy, w przeddzień rajdu, przyjęci przez I Morski Pułk Strzelców im. płka Stanisława Dąbka w Gdyni — Witominie. Zastępca dowódcy pułku komandor porucznik Grzegorz Piwnicki — który bywał gościem w naszej szkole — zapewnił nam bezpłatne noclegi i wyżywienie w koszarach oraz liczne atrakcje. Zwiedziliśmy zbrojownię, izbę pamięci i tradycji, podziwialiśmy pokaz paradnej musztry żołnierzy pułku. Urząd Miejski w Gdańsku zapewnił uczestnikom rajdu bezpłatną komunikację miejską oraz bezpłatne wejście na wieżę w Kościele Mariackim i słynny Żuraw Gdański. Podziwialiśmy pokazy ratownictwa okrętowego, straży pożarnej i ratownictwa śmigłowców. Właściciele sklepów spożywczych fundowali nagrody dla uczestników różnych gier i zawodów na rynku Starego Miasta. Byliśmy jedyną drużyną z rejonu Polski południowo-wschodniej. Szkoda, że kosztów tak dalekiej podróży i uczestnictwa częściowo nie pokryły — mimo obietnic — władze województwa i Komendy Chorągwi ZHP w Rzeszowie...*

**Łaz.**

# Zaproszenie na śniadanie, obiad, kolację a także do szerokiego, wygodnego, nie skrzypiącego łoża

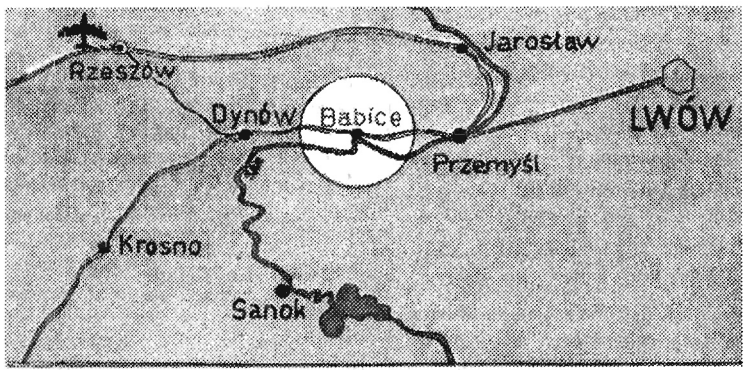


Hotel „PŁOWIECKI" w Babicach przyciąga turystów, nie tylko z Polski, wyjątkową gościnnością, oryginalnym wystrojem, sterylną wręcz czystością, intymną atmosferą wieczorów w niepowtarzalnym oryginalnym wnętrzu restauracji przy blasku płomieni kominka i przy dźwiękach kameralnej muzyki. „PŁOWIECKI" przyciąga też smakoszy!

Posiłki przygotowywane w hotelowej restauracji to istny raj dla podniebienia. Nic więc dziwnego, że na sobotnie lub niedzielne obiado-kolacje piękne dębowe stoły (stolika nie uświadczy) z pewnym wyprzedzeniem rezerwują wytrawni poszukiwacze wyrafinowanych smaków nawet z Krakowa czy Rzeszowa.

Oczywiście w „PŁOWIECKIM" obecność swą zaznacza przemyska elita towarzyska: biznesmeni, lekarze, prawnicy, ale także ludzie młodzi — zwłaszcza zakochani. Wprawdzie restauracja przeznaczona jest dla osób raczej zasobnych — ale mający niezbyt dużo gotówki w portfelu także mile spędzą w niej czas i będą równie serdecznie traktowani przez obsługę. Za nastrój, który w przypadku „PŁOWIECKIEGO" ma znaczenie szczególne — dodatkowo pieniędzy się nie pobiera.

Potrawy przygotowywane są wyłącznie na zamówienie. Zupy, sosy i przeróżne smakołyki jarskie gotuje się z jarzyn i warzyw pochodzących z własnego ogrodu, a potrawy mięsne — z żywca i drobiu hodowanego przez gospodarzy babickich. Kolację można zjeść za 100 000 zł od osoby, a można i za milion lub dwa miliony. Wszystko zależy od tego, co się zamawia. Czy jest to na przykład wół pieczony na grilu przy kominku, dziczyzna, czy też klasyczny kotlet schabowy. Specjalnością kuchni jest barszcz z uszkami i pierogi z grzybami i kapustą. Specjalność, czyli dwa dania, wyliczono na 70 000 zł. Drogo?... Proszę jednak pamiętać o tym co już powiedziano wcześniej: ZA NIEPOWTARZALNĄ ATMOSFERĘ dodatkowo się nie płaci.

Każdy konsument przyjmowany jest osobiście przez dyrektora hotelu „PŁOWIECKI" i — proszę wierzyć — czuje się jak w domu.

Rodziny wielodzietne nie muszą zostawiać swoich pociech w domu wybierając się na obiad czy kolację w towarzystwie przyjaciół. Podłoga restauracji jest sterylnie czysta, a przed restauracją rośnie zielona trawa. Jak w domu — gdy dorośli gawędzą zajmując się swoimi problemami — tak i w „PŁOWIECKIM" dzieci w tym czasie są bezpieczne. O najmłodszych zresztą pomyślano wprowadzając na stałe do menu różnorodne desery i lody. Dzieci tak bardzo polubiły „PŁOWIECKIEGO", że nawet często namawiają swoich rodziców, aby właśnie w nim, zorganizowali im przyjęcie urodzinowe. Bo też dzieci wiedzą, że przy takiej okazji Pani Alusia — żona najważniejszego dyrektora hotelu — wypieka torty, przyozdabiając je kolorowymi południowymi owocami, galaretką i czekoladą.

A tak w ogóle, „PŁOWIECKI" przyjmuje zamówienia nie tylko na przyjęcia urodzinowe dla dzieci. Podejmowano tu już dyplomatów i wybitnych aktorów. Jest to doskonałe miejsce na zorganizowanie na przykład małej konferencji czy debaty.

W „PŁOWIECKIM" można również zaplanować ...noc poślubną! Powie ktoś: *Cóż dziwnego — noc poślubna w hotelu".* Otóż ktoś tak mówiący będzie się z pewnością mylił. Łóżka w polskich hotelach mają to do siebie, że są wąskie i skrzypią. Właściciel hotelu **Leopold Płowiecki** — słynny wynalazca i producent kateterów do leczenia m.in. wrzodów mózgu — łóżka sprowadził aż z Francji, gdzie na stałe żyje i pracuje. Są to bardzo szerokie łoża usłane pachnącą, nieskazitelnie czystą pościelą.

A z okien hotelowych pokoi roztacza się przepiękny widok na dolinę Sanu, góry i lasy. UWAGA! Konstrukcja hotelowych pokoi jest tak pomyślana, że praktycznie są one dźwiękoszczelne.

A teraz kilka wskazówek jak do „PŁOWIECKIEGO" dojechać:

**Z PRZEMYŚLA**

25 km (30 minut jazdy samochodem). Droga rozciąga się pośród lasów i pól rozłożonych wzdłuż doliny Sanu. A w Babicach, jako miejsce do łowów, upodobały sobie (należące do rzadkości) czaple szare i czarne bociany (!), które bez problemów dostrzec można w okolicach figurki lub na Zawadzie.

**Z JAROSŁAWIA**

35 km malowniczą drogą przez Pruchnik, Helusz, Skopów. Decydując się na ten wariant podróży warto zatrzymać się na wzgórzach Helusza, z których rozciąga się wspaniały widok na południe. Przy pięknej pogodzie, zarówno w dzień jak i w księżycową noc, widać dolinę Sanu i coraz to wyższe pasma gór zalesionych.

**Z SANOKA**

Aż (!) 65 km, ale za to niepowtarzalną trasą przez Góry Słonne w kierunku Przemyśla, przez Leszczawę. Przed Birczą skręcić należy w kierunku Nienadowej, a potem już w prawo i tylko 5 km do „PŁOWIECKIEGO".

**Z RZESZOWA**

54 km — przez Tyczyn kierować się trzeba na Dynów, a w Harcie skręcić w lewo i już ...17 km do celu!

**Z KROSNA**

Aż (!) 70 km — przez Domaradz w kierunku Przemyśla, drogą piękną aczkolwiek mało uczęszczaną. Pamiętajmy, że przemieszczamy się dawnym traktem węgierskim, poznając jednocześnie krajobrazy Pogórza Przemysko-Dynowskiego, odizolowanego od ośrodków miejskich.

Łatwo spostrzec, że skądkolwiek zmierzalibyśmy na dobre jadło lub wypoczynek do „PŁOWIECKIEGO" — czekają nas dodatkowe atrakcje związane z walorami turystycznymi.

***PRZYJEMNYCH WEEKENDÓW***
***ŻYCZY właściciel „PŁOWIECKIEGO"***
***— Leopold Płowiecki***
***wraz z dyrektorem Zdzisławem Królem***
**HOTEL „PŁOWIECKI"**
**37-754 Babice n/Sanem**
***Rezerwacje:*** *hotelowa i restauracyjna*
***tel. 14-68*** *(Babice) od godz. 8 — 15.*

**PUBLIKACJA NA ZAMÓWIENIE** (j.f.)

PUBLIKACJE NA ZAMÓWIENIE

**PRZEMYSKA KOALICJA GOSPODARCZA deklaruje:**

**1. W zakresie funkcjonowania gospodarki miejskiej:**

— uporządkowanie nawierzchni dróg i chodników, usprawnienie funkcjonowania komunikacji i przejazdu przez miasto;

— odnowienie budynków przy głównych trasach, rozpoczęcie kompleksowej rewaloryzacji Starego Miasta;

— odmalowanie słupów oświetleniowych i unowocześnienie oświetlenia miasta;

— likwidację dzikich wysypisk, uporządkowanie osiedlowych śmietników — chcemy położyć duży nacisk na czystość w mieście. Przemyśl jest odrapany i brudny — chcemy, aby za naszej kadencji stał się odnowiony i czysty.

**2. W zakresie codziennego życia mieszkańców Przemyśla:**

— powołanie lokalnego rzecznika praw obywatelskich, który broniłby podstawowych praw obywateli, interweniował przy rozpatrywaniu skarg i zażaleń mieszkańców;

— usprawnienie pracy Urzędu Miejskiego, skrócenie terminów załatwiania spraw;

— chcemy tak kierować lokalną polityką podatkową, aby podatki gruntowe i czynsze za lokale użytkowe były w wysokości umożliwiającej rozwój małych i średnich zakładów rzemieślniczych, handlowych i usługowych, bez których trudno sobie wyobrazić prawidłowe funkcjonowanie miasta i zaspokojenie potrzeb jego mieszkańców;

— usprawnienie działania policji miejskiej, aby strzegła nie tylko urzędy i parkingi, ale również zaglądała na peryferie miasta, dbając o bezpieczeństwo mieszkańców i porządek na ulicach.

**3. W zakresie współpracy Przemyśla z miastami partnerskimi:**

— po nawiązaniu kontaktów z Paderborn w Niemczech oraz Grantham w Wlk. Brytanii i rozszerzeniu współpracy kulturalnej — nawiązać kontakty gospodarcze, które umożliwią rozwój naszej gospodarki i przybliżą Przemyśl do Europy. Bliższe kontakty gospodarcze stworzą nowe możliwości rozwoju naszego miasta.

# PRZEMYSKA KOALICJA GOSPODARCZA

## KANDYDACI NA RADNYCH DO RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU

### OKRĘG NR 1 — Lista nr 5

1. **Stanisław Paluch,** lat 52 — właściciel zakładu stolarskiego
2. **Ryszard Lewandowski,** lat 41 właściciel sklepu „SANDRA''
3. **Janusz Olechowski,** lat 42, mgr inż. — właściciel biura projektów
4. **Zbigniew Kość,** lat 42 — właściciel firmy konserwacji zieleni
5. **Adam Łyczak,** lat 54 — działacz sportowy

### OKRĘG NR 2 — Lista nr 6

1. **Dariusz Nowakowski,** lat 38 — mgr inż. właściciel sklepu „DOMUS'', prezes Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu O/Przemyśl
2. **Bolesław Ekiert,** lat 50 — właściciel firmy „POLBUT'', prezes Klubu Sportowego „POLBUT''
3. **Krzysztof Zabłocki,** lat 40, pracownik samorządowy
4. **Krzysztof Bogusz,** lat 50, właściciel firmy budowlanej, handlowiec

### OKRĘG NR 3 — Lista nr 6

1. **Andrzej Ciochoń,** lat 41 — prezes Cechu Rzemiosł Różnych, właściciel piekarni
2. **Franciszek Olechnowicz,** lat 56, właściciel cukierni „Żaczek''

### OKRĘG NR 4 — Lista nr 6

1. **Andrzej Barański,** lat 44 — mgr inż., prezes Spółdzielni Rzemieślniczej „PRZYSZŁOŚĆ''
2. **Jerzy Dudziak,** lat 44 — prezes Stowarzyszenia Handlowców „PRZEMYSŁAW''
3. **Tomasz Lipski,** lat 37 — właściciel sklepu „WIGAMUS''
4. **Bronisław Haszczyn,** lat 51 — wiceprezes Stowarzyszenia „PRZEMYSŁAW'', właściciel hurtowni
5. **Zbigniew Kondrak,** lat 41 — ekonomista , pełnomocnik Towarzystwa Ubezpieczeniowego „POLISA''

### OKRĘG NR 5 — Lista nr 5

1. **Wojciech Kłyż,** lat 36 — właściciel zakładu ślusarskiego
2. **Marian Jabłoński,** lat 56 — kierownik działu w zakładach „FURNEL''

### OKRĘG NR 6 — Lista nr 5

1. **Jerzy Głubisz,** lat 42 — inż. właściciel zakładu stolarskiego
2. **Bronisława Końca-Frid,** — lat 61 — emerytka
3. **Leopold Sikora,** lat 65 — emeryt, działacz sportowy
4. **Józef Jędruch,** lat 51 — prywatny przedsiębiorca

**SZTAB WYBORCZY PRZEMYSKIEJ KOALICJI GOSPODARCZEJ**
**37-700 Przemyśl**
**ul. Katedralna 6**
**tel. 22-22**

## ZAUFAJ LUDZIOM, KTÓRZY POTRAFIĄ GOSPODARZYĆ!

# Reportaż penetrujący, czyli kilka godzin z życia Przemyśla albo o urokach prowincji

Rynek, ósma rano. Siedzę na ławce i zastanawiam się nad planem wędrówki. Im dłużej się zastanawiam, tym bardziej zazdroszczę pławiącemu się w strugach wody niedźwiadkowi — jest tak parno, że najchętniej dotrzymałbym mu towarzystwa. Ale w ten sposób nie uda mi się zdobyć odpowiedzi na pytanie „co słychać w Przemyślu?'', a właśnie w tym celu, uzbrojona w butelkę mineralnej i wygodne buty, wybrałam się do miasta.

Na Rynku cisza i spokój. Z twarzy nielicznych jeszcze o tej porze emerytów emanuje nastrój błogiego rozleniwienia. Sterani życiem, nękani choróbskami śnią o raju bezpowrotnie utraconej młodości. Spokój zakłóca jedynie grupka dziewczyn — hałaśliwych, roześmianych maturzystek w przezroczystych bluzkach i kusych spódniczkach. Radość o poranku.

Nagle pojawia się stara Cyganka. Kolorowa kiecka, wzorzysta chustka i złote kolczyki. Siada na ławce. Zapala papierosa. Wykorzystuję okazję i podchodzę. Niestety, cygańska bizneswoman — zgodnie zresztą z duchem czasu — potrafi, owszem, czytać z dłoni, ale po uprzednim zainkasowaniu odpowiedniej kwoty, w tym przypadku — 50 tys. zł. Jeszcze raz potwierdza się teza, że pieniądze potrafią czynić cuda.

Nie zrażona tym niefortunnym początkiem, opuszczam Rynek i udaję się na rekonesans.

Franciszkańska. Nieliczni przechodnie, wskutek wczesnej pory czy też wyjątkowo parnej aury, poruszają się w półsennym odrętwieniu.

W Przemyślu jestem od kilku zaledwie dni i ...nie posiadam się z zachwytu. To piękne miasto! (jak na osobę, która tu się wychowała, stwierdzenie zaiste odkrywcze...).

Włóczę się więc i odkrywam uroki prowincji. Prowincji rzecz jasna w znaczeniu pozytywnym, bez pejoratywnych skojarzeń: małe, tchnące klimatem Galicji uliczki, swojsko choć wiekowo brzmiące nazwy (Władycze, Basztowa, Serbańska — a nie na przykład Kosmonautów czy Orbitalna), na placach i przystankach — specyficzna dla prowincji familiarność i charakterystyczne przemyskie „zaciąganie''...

Chodzę więc, węszę i podsłuchuję. Co dzieje się w Przemyślu? O czym się mówi — nie w urzędach i instytucjach — a na ulicy?

Póki co przemawiają jedynie mury i to cytatami z klasyki: *„Niech się dzieje wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba''*. To też bardzo przemyskie, choć już nie tak zachwycające.

Ale oto zaczyna się coś dziać. Podchodzę bliżej. Złotousty Rosjanin zagaduje korpulentną, dziarską babcię:

— *Pani, a gdie ryba?*

— *Jaka ryba?*

— *Kopciona!*

— *Na rynku.*

— *Niet na rynkie. Ja uże wsie rynki obieżał!*

— *No to na zieleniaku.*

— *Na żelezniakie* (sic!) *toże niet!*

— *No to se kup kiełbasy i nie zawracaj głowy!*

Rozeźlona babcia rusza energicznie przed siebie, a inostraniec, zbity trochę z tropu, ale bardzo widać napalony na tę rybę, zaczyna indagować następnych przechodniów.

Pochłonięta obserwacją perypetii Rosjanina wpadam na następną, wielce czymś poruszoną staruszkę.

— *Bezwstydna! Cycki jej widać, tyłek goły!... Za grosz wstydu nie ma!...*

Zaniepokojona dosadnymi epitetami (czyżbym to ja była przyczyną zgorszenia starszej pani?) kontroluję stan swojej garderoby. Wszystko wydaje się być w porządku, na wszelki wypadek jednak dyskretnie obciągam — może rzeczywiście zbyt krótką — spódniczkę. I w tym momencie, idąc za mętnym spojrzeniem stojącego obok młodzieńca, dostrzegam niewątpliwą winowajczynię incydentu — młodą, zgrabną, z powodu upału bardziej rozebraną niż ubraną dziewczynę. Jest śliczna i najwyraźniej faktu tego świadoma. W oparach seksu kroczy w górę Franciszkańskiej i — ku uciesze gawiedzi, a oburzeniu zdewociałej staruszki — ponętnie kręci jędrnym kuperkiem. Płeć brzydka jest zachwycona, płeć niegdyś zapewne piękna — zgorszona.

Wycieczka zaczyna się rozkręcać. Zadowolona z dotychczasowych penetracji postanawiam wstąpić na chwilę do „Żaczka''. Kawa — 6 tys. Kusząco niska cena. Zamawiam. Po pięciu minutach upominam się po raz pierwszy. Po dziesięciu — drugi. Po piętnastu — dostaję szklankę z bardzo podejrzanie pachnącą zawartością. Aluminiowa łyżeczka parzy mi palce. Muszę odczekać następne pięć minut. Moja podziwu godna cierpliwość nie zostaje jednak wynagrodzona: ledwo ciepła kawa wydziela aromat trampka włożonego na bosą stopę w taki dzień jak dzisiaj. Absolutnie nie nadaje się do spożycia. *„Pecunia non olet''*, ale ich brak — tak.

Posiedzę tu jednak trochę. Zastanawiam się czym i dlaczego właściwie Przemyśl tak mnie urzekł. Bo urzekł mnie niesamowicie. Tyle uroczych zaułków, wąskich, gęsto obsadzonych zabytkowymi kamieniczkami uliczek... i wszędzie zapach prozy Bruno Schulza (dla przemyślan — lektura obowiązkowa!). Atmosfera małego miasteczka (choć miasto nie jest wcale takie małe), spokojniejsi jacyś i życzliwsi niż gdzie indziej ludzie... I te dziewczynki w słodkich komunijnych sukienkach z zaaferowaniem śpieszące na majówki, te Cyganki zaczepiające przechodniów, San — taki piękny choć brudny, wędkarze ze stoickim spokojem łowiący ryby o świcie...

Ludzie — jak wszędzie — narzekają na rząd *(„pani, złodziej na złodzieju siedzi i złodziejem pogania!...'')*, utyskują na biedę, tęsknią za komuną..., ale jak pięknie zaciągają! Aż miło posłuchać.

Tak, Przemyśl to piękne miasto. Szkoda tylko, że takie brudne i zaniedbane. Na przykład kosze na śmieci. Parafrazując wieszcza: ile się trzeba nachodzić, ten tylko się dowie, kto ich szukał.

Wychodzę z „Żaczka''. Chmurzy się, chyba będzie padać. Chcąc nie chcąc zmieniam pierwotny plan wycieczki — jeszcze tylko krótki spacer koło Karmelu, potem Basztowa i do domu. Poważniejsze zwiedzanie Przemyśla trzeba odłożyć na później...

Na murach w pobliżu Karmelitów seria napisów w stylu: „I ty będziesz sądzony''. Wieje grozą. Ładnie tu. Ale tylko tyle. Nie rusz gówna, bo śmierdzi. Zresztą, *no coments*.

Przy wejściu do II LO optymistyczna sentencja: *„Jest nieźle, będzie jeszcze nieźlej''*. A dalej: *„Bóg jeździ harle'yem''*. To już lepiej. Szkoda, że tak mało.

Zaczyna padać. Padać — to w tym przypadku eufemizm. Leje jak z cebra. Po mojej misternie ułożonej fryzurze pozostało jedynie wspomnienie. Mokra spódnica lepi się do ud, strąki włosów — do czoła. Zbiegam Basztową w dół. Ostry zakręt. Poślizg... i ląduję na trzeciej już dziś staruszce. To się nazywa mieć pecha. Żeby tak choć raz — w ramionach przystojnego mężczyzny!

— *Oczu nie ma czy jak?! Nie widzi, że idzie?! Młode to tera nie patrzą na nogi, tylko lecą, jakby się gdzie paliło!...*

Wątła kobiecina nie posiada się z oburzenia. I słusznie. Wpadłam na nią z takim impetem, że omal jej nie przewróciłam. Dzięki Bogu jest cała i zdrowa, a w tym wieku (wygląda na jakieś 70) o zejście śmiertelne nietrudno. Upewniam się więc, czy nic się nie stało i grzecznie przepraszam. Udobruchana babcia drepce dalej w górę, a ja — postanowiwszy moknąć, z godnością i powoli — w dół.

Kiedy docieram na przystanek nawet majtki mam mokre, a mój autobus właśnie odjeżdża. Na szczęście kierowca — poruszony chyba żałosnym wyglądem spóźnionej pasażerki — zatrzymuje się jeszcze i wpuszcza mnie do środka.

Przysięgam na Najświętszą Panienkę: na następny rekonesans uzbroję się przede wszystkim w parasolkę, choćby miała mi ona posłużyć jedynie do obrony przed wrednymi staruszkami.

**OLGA HRYŃKIW**

PUBLIKACJE NA ZAMÓWIENIE

# POSTAW NA KANDYDATÓW SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ!

*Szanowni Wyborcy!*

*Już wkrótce nowi radni, przez następne cztery lata, będą w Waszym imieniu podejmować decyzje dotyczące wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego naszego miasta. I to Wasz świadomy wybór zadecyduje o tym, czy w skład przyszłej Rady Miasta wejdą ludzie o dużym doświadczeniu, udokumentowanych osiągnięciach, uczciwi i przedkładający prawdę (choćby była nawet niewygodna) nad slogany, hasła czy pustą demagogię.*

*Nie wątpimy, że mądrość mieszkańców Przemyśla podyktuje im dokonanie właściwego wyboru. Proponujemy nasz program — program Sojuszu Lewicy Demokratycznej, i chcemy by znaczyło to także: Solidniej, Lepiej, Dokładniej.*

***A oto wybrane propozycje z naszego programu.***

*1. MIESZKANIA, ZATRUDNIENIE, BEZPIECZEŃSTWO.*

*W latach 70-tych obowiązywało w naszym kraju demagogiczne hasło — „mieszkanie dla każdej rodziny". Po 20 latach możemy ocenić realizację takiego programu. Dlatego dziwimy się, że hasła o podobnej treści znajdują się w programach wyborczych niektórych ugrupowań.*

*MY NIE OBIECUJEMY GRUSZEK NA WIERZBIE! Nie jest możliwe zapewnienie w ciągu kadencji mieszkania dla każdej rodziny w Przemyślu.* ***Możliwe natomiast jest osiągnięcie znacznej poprawy w kwestii zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych mieszkańców Przemyśla.***

*Proponujemy więc sprzedaż mieszkań komunalnych będących własnością gminy, po rzetelnej wycenie, z uwzględnieniem uwarunkowań decydujących o ulgach w zakupie, jak wiek budynku, okres zamieszkiwania nabywcy itp. Należności na rzecz gminy byłyby rozłożone na raty a wpływy do budżetu miasta z tego tytułu pozwoliłyby na rozpoczęcie budowy nowych mieszkań komunalnych*

***Dążyć będziemy do poprawy warunków w domach starych pozbawionych elementarnych wygód.*** *Chodzi tu zwłaszcza o likwidację dymiących kominów (wprowadzanie gazu) i cuchnących dołów kloacznych. Ponadto z całą surowością przeciwdziałać będziemy przejawom dewastacji i niszczenia mieszkań, przenosząc ich dotychczasowych użytkowników do budynków o obniżonym standardzie. Spowodujemy jednocześnie poszerzenie profilu usług świadczonych przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej na rzecz właścicieli mieszkań i budynków.*

☆ ☆ ☆

***W swojej działalności przewidujemy zmianę sposobu zarządzania przedsiębiorstwami, których właścicielem jest gmina.*** *Na razie zarządy spółek korzystają z pozycji monopolisty, podnosząc stale ceny za świadczone usługi i nie dążą w sposób efektywny do obniżania kosztów. Doprowadzimy również do sprzedawania udziałów poszczególnych spółek, co z jednej strony spowoduje zasilenie przedsiębiorstw nowymi kapitałami, z drugiej zaś doprowadzi do tego, iż zarządy spółek zmuszane będą przez udziałowców do poszukiwania nowych sposobów na osiąganie godziwych zysków.*

☆ ☆ ☆

*Roboty publiczne czy prace interwencyjne, których głównym celem jest nabycie przez dotychczasowych bezrobotnych prawa do zasiłku, to parodia walki z bezrobociem.* ***Szansy na tworzenie nowych miejsc pracy upatrujemy w aktywizacji działających na terenie Przemyśla podmiotów gospodarczych oraz na poszukiwaniu zbytu na produkowane u nas towary — również za położoną najbliżej granicą.***

*Miejsc pracy spodziewamy się także w podejmowaniu takich przedsięwzięć, jak: budowa hotelu, nowego składowiska odpadów komunalnych, uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe na osiedlach: Ostrów, Chrobrego i Wysokie Góry, rozbudowa oczyszczalni ścieków i dokończenie budowy Zakładu Uzdatniania Wody. Kolejne miejsca pracy dla mieszkańców Przemyśla zależą od powodzenia starań o stworzenie wolnego obszaru celnego w pobliżu miasta, pomyślne prognozy na zmniejszenie bezrobocia stwarza również perspektywa budowy w okolicach Przemyśla odcinka autostrady.*

☆ ☆ ☆

***Chcemy, aby mieszkańcy Przemyśla czuli się w swoim mieście bezpiecznie!*** *Aby nie zagrażali im pseudoturyści ze Wschodu ani chuligani rodzimego chowu.*

*Uważamy w związku z tym, że straż miejska nie może jedynie spacerować po mieście lub wyręczać policję w kontrolowaniu samochodów. Każdy obywatel naszego miasta ma prawo oczekiwać odpowiedniej reakcji straży miejskiej na akty wandalizmu, pijaństwa i chuligaństwa, jak również na niefrasobliwość osób odpowiedzialnych za czystość miasta.*

*2. INFRASTRUKTURA TECHNICZNA, DROGI, ZIELEŃ.*

*Cztery lata to za mało aby wszystkie mieszkania wyposażyć w takie wygody, jak wodociąg, kanalizacja, gaz przewodowy czy centralne ogrzewanie.* ***Dlatego przede wszystkim popierać będziemy te inicjatywy społeczności lokalnych, które prowadzić będą do budowy wodociągów, gazociągów itp. Na te cele nie będziemy szczędzić środków z budżetu miasta.***

*Musimy też przerwać zaklęty krąg bezsilności i pomieszania kompetencji wśród służb odpowiedzialnych za oczyszczanie miasta. Doprowadzimy do tego, że ulice i chodniki staną się czyste i w Przemyślu znów będzie dużo kwiatów. Poprzez podejmowane środki, w tym także dobór odpowiednich fachowców, poprawimy stan zieleni miejskiej w ciągu 2 — 3 lat.*

*3. GOSPODARKA FINANSOWA.*

*Jak długo można słuchać tłumaczeń, że nie można zaspokoić potrzeb mieszkańców miasta, bo nie ma funduszy?*

*Co zamierzamy zrobić w tym zakresie?*

***Przede wszystkim prowadzić jawną politykę finansową, gdyż każdy ma prawo wiedzieć na co przeznaczane są jego podatki.***

*Dużą wagę przywiązywać będziemy do ściągnięcia zaległych należności dla gminy od osób fizycznych oraz zorganizowanych podmiotów gospodarczych.*

*Zerwiemy też z praktyką nieuzasadnionego umarzania przez władze miasta należności podatkowych wybranym podmiotom, unikając tym samym tworzenia grup uprzywilejowanych. Ponadto przewidujemy:*

*— powierzenie wykonawstwa realizowanych przez miasto inwestycji firmom wyłanianym w drodze przetargów;*

*— likwidację nierentownych, przynoszących gminie straty spółek (np. MPRB);*

*— zwiększenie udziałów gminy w Banku Regionalnym, co pozwoli na zaciąganie preferencyjnych kredytów oraz udział w wypracowanych przez bank zyskach;*

*— nawiązanie ściślejszej współpracy z administracją rządową w celu wspólnego finansowania określonych zadań na terenie miasta (remonty dróg krajowych i wojew.);*

*— lepsze niż dotychczas zabezpieczenie potrzeb remontowych i wyposażeniowych szkół przejętych przez miasto:*

*— ściślejszą kontrolę gospodarowania środkami przeznaczonymi na opiekę społeczną, aby trafiały one do rodzin i osób rzeczywiście tych środków potrzebujących;*

*— występowanie do Sejmu i rządu, za pośrednictwem naszych parlamentarzystów, o zmiany w zasadach udziału gminy w dochodach realizowanych przez urzędy skarbowe tak, by gmina miała udział w podatku od osób również zatrudnionych w Przemyślu a nie tylko zamieszkałych.*

# SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ w JAROSŁAWIU

**Problemy, które uważamy za najpilniejsze, zawarliśmy w trzech grupach tematycznych naszego programu:**

**I. GOSPODARKA I OCHRONA ŚRODOWISKA**

— kontynuacja i przyśpieszenie działań związanych z zaopatrzeniem miasta w wodę oraz odprowadzaniem ścieków;

— zmodernizowanie systemu ciepłowniczego;

— przygotowanie lokalizacji nowego cmentarza;

— wspieranie inicjatyw społecznych w zakresie gospodarki komunalnej.

— dbałość o właściwe wykorzystywanie funduszy aktywizacji bezrobotnych.

**II. OŚWIATA**

W tej materii wszelkie nasze działania koncentrować się będą na przedsięwzięciach służących poprawie i rozwojowi istniejącej bazy szkolnej oraz na przygotowaniach do przejęcia przez miasto szkolnictwa podstawowego.

**III. KULTURA, SPORT, TURYSTYKA**

— powstrzymanie degradacji miejskich obiektów kulturalnych i sportowych;

— popieranie inicjatyw na rzecz rozwoju sportu wyczynowego, z jednoczesną sportową i kulturalną aktywizacją dzieci i młodzieży;

— podejmowanie działań na rzecz rozwijania turystyki w oparciu o historyczne i geograficzne walory miasta.

# KANDYDACI SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ do RADY MIEJSKIEJ w JAROSŁAWIU

**Okręg Nr 1 — Lista nr 5**

1. KILIAN Bogusław — lat 62, stomatolog, doktornauk medycznych, zatrudniony w Zespole Opieki Zdrowotnej
2. CHUDZIK Ryszard — lat 45, geodeta, pracownik ZOZ
3. GŁĄB Andrzej— lat 41, nauczyciel, pracownik szkolnictwa
4. JĘDZIOROWSKI Władysław — lat 69, emeryt, działacz społeczny
5. BEŻNIC Regina — lat 51, technik dziewiarz pracownik ZPDz „Jarlan" S.A.
6. FALDA Edward — lat 54, ekonomista, pracownik Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
7. DŁUGOSZ Jan — lat 64, technik, specjalista BHP, pracownik Karpackich Zakładów Gazowniczych

**Okręg Nr 2 — Lista nr 5**

1. KACZOR Krystyn — lat 47, lekarz zatrudniony w Zespole Opieki Zdrowotnej
2. SZCZEPANKIEWICZ Antoni — lat 48, socjolog, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej
3. RYSZAWA Waldemar — lat 38, poligraf, pracownik Huty Szkła „Jarosław"
4. RYSZKO Zbigniew — lat 45, aparatowy procesów chemicznych Huty Szkła „Jarosław"
5. GDULA Danuta — lat 46, inżynier chemii, pracownik ZPDz „Jarlan" S. A.
6. PYRZAK Ireneusz — lat 31, ekonomista przedsiębiorca prywatny
7. WOJDYŁO Bożena — lat 50, nauczycielka
8. GÓRSKI Eugeniusz — lat 62, emeryt
9. KORCZEWSKI Bogdan — lat 40, pedagog, pracownik Huty Szkła „Jarosław"
10. SUDOŁ-CYGIELIŃSKA Maria — lat 56, rehabilitantka zatrudniona w ZOZ

**Okręg Nr 3 — Lista nr 5**

1. JĘDRYCZKA Jan-Stanisław — lat 47, socjolog, przedsiębiorca prywatny
2. WRÓBEL Stanisław — lat 40, ekonomista, pracownik Zakładów Przemysłu Zbożowego
3. DOPCIUCH Barbara — lat 48, magister ekonomii, pracownik ZPDz „Jarlan"
4. ŻELISZCZAK Stanisław — lat 56, inżynier rolnik, przedsiębiorca prywatny
5. JUCHA Stanisław — lat 59, emeryt, działacz społeczny
6. GAWLIKOWSKA Alicja — lat 48, pielęgniarka w SP ZOZ.
7. BŁASZCZAK Emilian — lat 64, emeryt, działacz społeczny
8. PAWLIK Krystyna — lat 49, ekonomista, pracownik ZPC „San"

**Okręg Nr 4 — Lista nr 5**

1. GRABOWSKI Franciszek — lat 59, nauczyciel, emeryt, działacz społeczny
2. KNARA Krystyna — lat 38, lekarz, prac. ZOZ
3. BOJARCZUK Romana — lat 36, pielęgniarka, prac. ZOZ
4. DRAGANIK Danuta — lat 45, nauczycielka
5. BIELEŃ Stanisław — lat 47, ekonomista, rencista, działacz społeczny
6. PACIA Bolesław — lat 54, inżynier melioracji, pracownik ZEOS
7. ŻULIKOWSKI Marek — lat 44, technik budowlany, rencista, działacz społeczny

# KANDYDACI SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ NA RADNYCH W PRZEMYŚLU

**Okręg Nr 1 — Lista Nr 4**

1. PĘKALSKA Stanisława — l. 45 — prac. umysłowy — SdRP
2. MACH Stanisław — l. 38 — prac. umysłowy — OPZZ
3. KASZUBA Ludwik — l. 53 inż. geodeta — bezpartyjny
4. MIRSKI Zbigniew — l. 43 — tech. elektromech. — SdRP
5. GRODECKA Elżbieta — l. 47 — nauczycielka — ZNP
6. JEDLIŃSKI Wacław — l. 42 — mechanik handlowiec — SdRP
7. LEŚNIACKI Zygmunt — l. 57 — ekonomista — OPZZ

**Okręg Nr 2 — Lista Nr 5**

1. WITKIEWICZ Jan — l. 57 — lekarz — OPZZ
2. BLECHINGER Zdzisław — l. 42 — inż. mech. — bezpartyjny
3. JAROCH Wiesław — l. 48 — tech. geodeta — bezpartyjny
4. DOBROWOLSKI Tadeusz — l. 44 — muzyk — SdRP
5. KOŁODZIEJ Marian — l. 60 — inż. mech. — NOT — bezpartyjny
6. LIŚKIEWICZ Danuta — l. 56 — nauczycielka — ZNP
7. LIZAK Henryk — l. 36 — funkcj. policji — bezpartyjny

**Okręg Nr 3 — lista Nr 5**

1. LIS Roman — l. 44 — architekt — SdRP
2. SIWARGA Franciszek — l. 47 — tech. budowlany — SdRP
3. GRZEJEK Janusz — l. 44 — ekonomista — OPZZ
4. MALICKA-BOREK Elżbieta — l. 47 — nauczycielka — ZNP
5. KURDZIEL Józef — l. 48 — nauczyciel, politolog — SdRP
6. FEDUN Władysław — l. 60 inż. mechanik — bezpartyjny

**Okręg Nr 4 — Lista Nr 4**

1. BROŻYNIAK Zbigniew — l. 56 — nauczyciel — ZNP
2. LISOWIEC Adam — l. 37 — mechanik — SdRP
3. BOROCKA Janina — l. 48 — nauczycielka — ZNP
4. WINIARSKI Adam — l. 44 — ekonomista, nauczyciel — ZNP
5. SZOSTEK Janusz — l. 34 — ekonomista — bezpartyjny

**Okręg Nr 5 — Lista Nr 4**

1. JAGUSTYN Janusz — l. 54 — nauczyciel — ZNP
2. BŁOTNICKI Jan — l. 44 tech. elektromechanik — OPZZ
3. TOMIAK Klemens — l. 44 — funkcj. Straży Graniczn. — bezpartyjny
4. LECHOWICZ Zdzisław — l. 41 — prac. umysłowy — SdRP
5. GĄSZEWSKA Danuta — l. 47 — nauczycielka — ZNP

**Okręg Nr 6 — Lista Nr 4**

1. MARKIEWICZ Tadeusz — l. 55 emeryt. wojskowy — NOT — bezpartyjny
2. ROGAŁA Barbara — l. 50 — nauczycielka — ZNP
3. CIEŚLIK Ryszard — l. 55 prof. dr hab. nauki med. — bezpartyjny
4. ERECHEMLA Adam — l. 39 — prawnik — OPZZ
5. SZCZUREK Zbigniew — l. 38 — technik kontr. jakości — OPZZ

# OBIECANKI — CACANKI

**Kiedy przed czterema laty rozpoczęła się kampania wyborcza do samorządów lokalnych, w zmaganiach propagandowo-programowych na czoło wysunęły się komitety obywatelskie. Ich programy były pełne świetlanych wizji oraz pomstowania na miniony system... I obywatelscy kandydaci na radnych szturmem zdobyli miejsca w samorządach.**

**Wyborcy cierpliwie czekali na zapowiedziane zmiany i korzyści z nich płynące. Czekają do dziś... Okazało się bowiem, że popierani przez „jedynie słuszne" siły kandydaci wygłosili przed wyborami tylko mnóstwo huraoptymistycznych sloganów.**

**Prześledźmy wykaz części pobożnych — jak się okazało — życzeń, lansowanych na terenie wojewódzkiego miasta, których skupiskiem był program Przemyskiego Komitetu Obywatelskiego. Dodamy jeszcze, że część z nich zamierza ponownie ubiegać się o mandat radnego.**

**Spora część programowych obiecanek dotyczyła śródmieścia Przemyśla. Rozdzierał np. jeden z kandydatów szaty nad brakiem czystości oraz starannego utrzymania starych kamieniczek, grzmiał o konieczności zmniejszania biurokracji a powiększenia liczby dozorców i sprzątaczek. A rzeczywistość? Remonty kamienic będących własnością miasta ciągną się latami, urzędników raczej przybywa a czystość jaka jest — każdy widzi...**

**W przedwyborczych obietnicach nie zabrakło ponadto zobowiązań dotyczących zastąpienia węglowego ogrzewania Starówki innym rodzajem energii, jak również przyśpieszenia tempa rewaloryzacji tej części miasta.**

**Ambitne plany późniejszych rajców Przemyśla obejmowały również przekształcenia, wszak był to okres sprzyjający tego rodzaju zmianom, nawet jeśli robione były na wiwat. Obiecywano więc wyborcom likwidację mało efektywnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, które jak dotąd ma się całkiem nieźle. Szumnie zapowiadano przekształcenie dotychczasowych przedsiębiorstw w spółki, których udziały byłyby sprzedawane. Cóż, spółek natworzono bez liku, tylko o sprzedaży udziałów jakoś cicho. Na zasadzie odwrotności natomiast „zrealizowano" obietnicę tworzenia nowych miejsc pracy oraz unowocześniania istniejących zakładów. Te ostatnie padły albo ledwo dyszą, a bezrobocie wykazywało stałą tendencję wzrostową.**

**W prezentowanych programach nie zabrakło oczywiście ekologii. Kandydaci Komitetu Obywatelskiego konsekwentnie zapowiadali zahamowanie degradacji środowiska naturalnego, po czym, gdy już zostali wybrani, przez cztery lata nie zdążyli doprowadzić do rozpoczęcia budowy nowego wysypiska odpadów. Nie wyszło również — co zapowiadano — nadanie budownictwu wielkopłytowemu „cech regionalności". Budowane jeszcze tu i ówdzie „od wielkiego dzwonu", bloki nadal mają kształt pudełek. Zresztą nie ma co wydziwiać — budownictwo spółdzielcze dogorywa...**

**Śmiano się swego czasu z pomysłu wybudowania kolejki linowej z Winnej Góry na Zamek. Obecnie wydaje się, że nie mniej śmieszną była obywatelska wizja zagospodarowania doliny Sanu poprzez urządzenie w niej bazy hotelowej i gastronomicznej, otwarcie sieci kawiarni i kin oraz teatru na Zamku. Plany, owszem, ambitne i chwytliwe, tyle, że nierealne. Z tych wszystkich bowiem mrzonek ostał się jedynie teatr „Fredreum" na Zamku.**

**I tylko już dla porządku przypomnijmy, że nie powstało — a była taka obietnica — Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe, że lipą okazała się *„kompleksowa i systematyczna przebudowa chodników"*, a już do najbardziej utopijnych zamierzeń przemyskich rajców zaliczyć należy zamiar powołania czteroosobowych ekip do wywozu śmieci z różnych rejonów miasta oraz wykorzystanie... lotniska w Łodzince koło Birczy dla komunikacji pasażerskiej i towarowo handlowej.**

**Trzeba było mieć naprawdę tęgi łeb, żeby takie cuda powymyślać!**

# Skuteczność i konsekwencja w działaniu — dewizą parlamentarzystów SLD

## Rozmowa z posłem KAZIMIERZEM NYCZEM

**— Przed nami wybory samorządowe. Co w związku z tym ważnym wydarzeniem chciałby pan powiedzieć naszym Czytelnikom?**

— Przede wszystkim to, że klub poselski SLD, którego jestem członkiem, dokłada wszelkich starań, by konsekwentnie urzeczywistniać program tak powszechnie zaakceptowany w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych.

**— Panuje dość powszechna opinia, że rządząca koalicja, w tym SLD w szczególności, nie realizuje własnych założeń programowych, stając się tym samym rządem kontynuacji.**

— Opinia ta jest nie tyle powszechna, co upowszechniana przez opozycję w celu podważenia zaufania społeczeństwa do oczywistych dokonań koalicji SLD — PSL.

**— Jak określiłby pan w skrócie te dokonania?**

— Jako podporządkowanie polityki państwa nie kwestionowanym społecznie celom: dynamicznej gospodarce rynkowej, zrównoważonemu wzrostowi gospodarczemu, ograniczeniu inflacji, tworzeniu nowych miejsc pracy, ograniczeniu zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego, a w konsekwencji — uzyskaniu wzrostu poziomu życia społeczeństwa, w tym jego warstw najuboższych.

**— Cel piękny, ale czy możliwy do osiągnięcia w dającym się określić czasie?**

— Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba uświadomić sobie moment startu. Po ubiegłorocznych wyborach przejęliśmy ster państwa zadłużonego na 1 trylion 250 bln złotych, a mimo to stworzyliśmy budżet zdolny utrzymać świadczenia na poziomie nie niższym niż w 1993 r. i obniżyć nieuniknione podwyżki cen (m.in. energii) o połowę w stosunku do planowanych przez poprzedni rząd.

**— Mimo to obecnemu rządowi zarzuca się brak przemyślanej polityki gospodarczej.**

— Jest to zarzut niepoważny. Z inicjatywy SLD przygotowano pod obrady Sejmu plan społeczno-gospodarczy na lata 1994-1997 zatytułowany „Strategia dla Polski".

**— Są to na razie plany, a efekty?**

— Są już i pierwsze efekty. W ciągu pierwszych 4 miesięcy br. nastąpił 10-procentowy wzrost produkcji sprzedanej w przemyśle i ponad 7-procentowy w produkcji budowlano-montażowej. Już choćby te, zupełnie przypadkowo podane, przykłady potwierdzają realność przyjętego przez lewicę programu. Idźmy dalej. Bezrobocie jest nadal niebezpiecznie wysokie, ale i w tej dziedzinie ostatnie miesiące wykazały pewien spadek liczby bezrobotnych. Nieznaczny, co prawda, ale jednak spadek. Towarzyszą temu korzystnie zarysowujące się tendencje w rolnictwie powodujące zwiększenie zainteresowania rolników produkcją zwierzęcą. W kwietniu odnotowaliśmy wzrost dochodów budżetu państwa przewyższający wydatki. Wszystko to wskazuje na korzystne tendencje w gospodarce, kształtujące się pod rządami obecnej koalicji.

**— Co wpłynęło głównie na taki obraz naszej gospodarki?**

— Jest on wynikiem wielu ściśle ze sobą powiązanych instrumentów, a m.in. usprawnienia systemu podatkowego i fiskalnego, skierowania wydatków budżetu na cele inwestycyjne i proeksportowe, restrukturyzacji przemysłu, zmniejszenia zadłużenia przedsiębiorstw — czego przykłady mamy i w naszym województwie — ulg podatkowych dla inwestorów, zniesienia obligatoryjnej dywidendy, kolejnej redukcji zadłużenia zagranicznego itp, itd.

**— Czy efekty tego są już odczuwalne przez przeciętnego obywatela naszego kraju?**

— W jakiejś mierze tak. Rząd zmierza konsekwentnie do zahamowania spadku dochodów realnych pracowników. Dla przykładu, w sferze budżetowej przyjęto zasadę, według której wynagrodzenia przewyższać winny przynajmniej o 2 proc. planowany średnioroczny wzrost cen towarów i usług. Pierwsza podwyżka wynagrodzeń nastąpiła w styczniu, a kolejna — od 1 czerwca br. W przedsiębiorstwach płace wzrosły w tym czasie średnio o 38 proc. Dwukrotnie zrewaloryzowano też renty i emerytury, a środki na prace publiczne i interwencyjne dla bezrobotnych zwiększono o 60 proc. Stało się to możliwe dzięki wygospodarowaniu 20 bln złotych więcej, niż planował poprzedni rząd.

**— Wszystko to miało miejsce w skali kraju. A jak wygląda sytuacja pod tym względem w naszym województwie?**

— Współudział w rozwiązywaniu lokalnych problemów jest jednym z podstawowych celów parlamentarzystów naszego województwa. Źródłem inspiracji do tego typu działań są — zwłaszcza dla mnie — liczne spotkania z wyborcami, dyżury poselskie, wizyty w zakładach pracy (przede wszystkim zagrożonych upadkiem) oraz w poszczególnych środowiskach. Spotkań takich odbyłem do tej pory ponad 25. W ponad 150 sprawach podejmowałem interwencje, z czego około 30 proc. zostało już załatwionych, pozostałe — w toku załatwiania.

**— Może zachciałby pan poseł wymienić kilka spraw wiodących, wokół których koncentrują się wysiłki pańskie i pańskich kolegów parlamentarzystów na terenie naszego województwa?**

— Jest to przede wszystkim (będąca na dobrej drodze) sprawa utworzenia Wolnego Obszaru Celnego w Medyce. Ostatnio jest o niej głośno, dodam więc tylko, że może ona przynieść w efekcie nakłady inwestycyjne rzędu 50 mln dolarów i miejsca pracy dla 1200 — 1500 osób. W związku z tym już za kilka tygodni odbędzie się w Przemyślu wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Stosunków Gospodarczych z Zagranicą i Gospodarki Morskiej, podczas którego zatwierdzone zostaną niezbędne materiały dotyczące WOC oraz sformułowana będzie opinia dla rządu w tej kwestii. Kolejną sprawą są zakłady pracy zagrożone upadłością m.in. na skutek nadmiernego zadłużenia. Dla przykładu wymienię tu przemyski „Plasomat", „Elbud", Przemyskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zakład Maszyn Budowlanych w Lubaczowie, gdzie uczestniczyłem w trudnych rokowaniach w sprawie ich częściowego oddłużenia. Zabiegamy też o dodatkowe środki z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej dla gminy Lubaczów, zagrożonej bezrobociem w sposób szczególny. W sierpniu br. dyskutować będziemy z kierownictwem centralnym Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa na temat dalszych losów naszych PGR-ów. W tym celu kierownictwo agencji przybędzie do Przemyśla.

**— Jak mi wiadomo, jest panu bliska również służba zdrowia, oświata...**

— Nie tylko mnie. Jest zasługą przemyskich parlamentarzystów zaliczenie budowy szpitala wojewódzkiego do rzędu inwestycji centralnych i przydzielenie na ten cel w roku bieżącym dodatkowo 53 mld złotych. Bliskie finału są również moje starania o dodatkowe 3 mld złotych z budżetu MEN na budowę Szkoły Podstawowej w Narolu i 2 mld — na salę gimnastyczną w Zespole Szkół Mechanicznych i Drzewnych w Przemyślu. Realnych kształtów nabiera też pomoc ze strony zakładów pracy i organizacji związkowych dla lubaczowskiej „Szkoły Życia".

**— Czy jest możliwe zobrazowanie wysiłków pana posła na gruncie statystyki?**

— Przede wszystkim mam wątpliwości, czy jest to konieczne, ale skoro pan pyta... Od początku kadencji uczestniczyłem we wszystkich 22 posiedzeniach Sejmu. W debatach plenarnych zabierałem głos trzykrotnie: na temat ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatków mieszkaniowych, o zaopatrzeniu emerytalnym tzw. „mundurowych" i ostatnio — na temat zmian w ustawie o prawie przewozowym. Jestem ponadto członkiem komisji: Stosunków Gospodarczych z Zagranicą i Gospodarki Morskiej oraz Handlu i Usług. Pracę w tej ostatniej szczególnie sobie cenię ze względu na obszerny program telefonizacji województwa, który zamierzamy zakończyć w ciągu 4 lat, a sprawy te leżą w gestii tejże komisji. Byłem też członkiem sejmowej Komisji Przekształceń Gospodarczych, z pracy w której zrezygnowałem. Łącznie na forum poszczególnych komisji sejmowych zabierałem głos 20-krotnie. I jeszcze jedno. Jako poseł zwróciłem się pisemnie do władz miast i gmin w województwie z prośbą o przekazanie mi rejestru spraw najpilniejszych, wymagających interwencji posła. Stwierdzam z przykrością, że władze miejskie Przemyśla, jako jedne z nielicznych, nie skorzystały z mojej oferty pomocy.

**— Z naszej rozmowy wynika, że zarówno obecny parlament, jak i rząd, nie prowadzą polityki kontynuacji, o czym wspomnieliśmy na początku...**

— Kontynuacja? — owszem, wszędzie tam, gdzie służyć to może państwu i narodowi. Zmiany natomiast — tam, gdzie są one niezbędne i konieczne. Do tego sprowadza się myślenie posłów lewicy i moje osobiście. Czy słusznie? — ocena należy do wyborców.

**Rozmawiał JERZY MAKARA**

# W KRĘGU PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

# Koalkoholizm znaczy współuzależnienie

Rodzinę stanowi grupa osób zależnych od siebie w zaspakajaniu swoich potrzeb uczuciowych, społecznych i duchowych. Jeśli ktoś z członków rodziny pije w sposób chorobowy, to cała rodzina ponosi tego konsekwencje. Życie rodzinne może być poważnie zaburzone także wtedy, gdy ktoś z jej członków jest dopiero na drodze do uzależnienia. Rodzina zamiast poczucia bezpieczeństwa, zaufania i miłości — przeżywa lęk, zagrożenie, gniew, wstyd, doznaje poczucia krzywdy, poczucia winy. Rodzina zamiast być oparciem i pomocą dla jej członków — staje się obciążeniem i źródłem problemów. W kontaktach między jej członkami zamiast otwartości i zrozumienia pojawia się coraz więcej kłamstw, manipulacji i udawania. Stopniowo rodzina odizolowuje się od innych, zamyka się w swojej tragedii i nieszczęściu. Bardzo często nadmierne picie staje się źródłem trudności finansowych i ograniczenia perspektyw życiowych. Członkowie rodziny próbują przystosować się do sytuacji. Takie przystosowanie pozwala na przetrwanie, staje się jednak pułapką, w której zostają zamknięte pragnienia normalnego i bezpiecznego życia rodzinnego.

Małżonkowie i dzieci osoby uzależnionej albo rozpaczliwie próbują powstrzymać jej picie, albo rezygnują z nadziei na lepsze życie. Oznacza to głębokie uwikłanie się w chorobę alkoholową małżonka bądź rodzica, które lekarze i psycholodzy nazywają współuzależnieniem. Współuzależnienie można traktować jako specyficzną formę uzależnienia od drugiej osoby lub jej problemu. Do charakterystycznych zjawisk pozwalających rozpoznać **koalkoholizm** (współuzależnienie) należą:

**1. Koncentracje myśli, uczuć i zachowań wokół osoby pijącej.** Żona alkoholika, niezależnie od tego czym się zajmuje, nie przestaje myśleć o swoim alkoholiku. Zastanawia się czy mąż wróci pijany, czy trzeźwy, jak będzie się zachowywał, czy był w pracy, czy nie spowodował wypadku. Po określonej godzinie powrotu męża, gdy go nie ma, zachowuje się jak automat, wykonuje codzienne czynności wielokrotnie podchodząc do okna i sprawdzając czy nie wraca mąż (choroba okienna).

**2. Poczucie konieczności odciągnięcia męża od alkoholu.** Najczęściej żony starają się wpłynąć na ograniczenie picia przy pomocy próśb, tłumaczeń i gróźb. Wiele zachowań koncentruje się na kontrolowaniu ilości wypitego przez męża alkoholu. Do charakterystycznych zachowań należą: szukanie i wylewanie ukrytego alkoholu, zatrzymywanie męża w domu, picie razem z nim, podsuwanie mu „słabszych" alkoholi zamiast wódki. Temu samemu celowi służy „liczenie" kieliszków na przyjęciu i szybsze wychodzenie ze spotkań, unikanie sytuacji, w których może pojawić się alkohol, chowanie pieniędzy. Niektóre żony w okresie abstynencji alkoholika starają się go ukarać poprzez odmowę współżycia seksualnego, prania, gotowania lub starają się ten okres przedłużyć poprzez nadmierną dbałość o męża, np.: uległość i niedopuszczenie do konfliktowych sytuacji, wyrażanie zainteresowania sprawami męża, zagospodarowywanie mu wolnego czasu.

**3. Próby ochronienia przed konsekwencjami picia.** Załatwianie zwolnień lekarskich, czyszczenie zabrudzonego w czasie pijaństwa ubrania *„aby wyglądał po ludzku"*, oddawanie długów — to tylko niektóre z działań łagodzących skutki używania alkoholu.

**4. Lęk przed porzuceniem i negowanie własnej wartości.** Poczucie „winy" za picie męża. Narastającemu przekonaniu o złym wywiązywaniu się z roli matki i żony towarzyszy obawa, że mąż kiedy przestanie pić, negatywnie oceni żonę, cały małżeński układ i odejdzie.

**5. „Huśtawka emocjonalna".** Rozpacz i utrata nadziei, rozczarowanie i złudzenie, naiwna wiara w przyrzeczenia poprawy i poczucie skrzywdzenia. Typowym przykładem jest traktowanie przez żonę przerwy w piciu jako końca nałogu i przeżywanie krótkich chwil abstynencji z uczuciem euforii i radości, by pogrążyć się w skrajnej rozpaczy, gdy mąż zaczyna pić i znowu oddać się radości w czasie następnej przerwy w piciu itd. Mimo, że mąż wielokrotnie przyrzekał, że przestanie pić i nigdy nie dotrzymał słowa, za każdym razem żona ulega złudzeniu i wierzy, że tym razem to już naprawdę nie sięgnie po kieliszek, choć nie ma żadnych podstaw, aby tak myśleć.

**6. Próby dominacji i przejmowania obowiązków związanych z domem.** Żona jest głową domu. To ona o wszystkim decyduje, czuje się ważna i potrzebna, bo przecież na męża liczyć nie może. Podnosi się poczucie jej własnej wartości, ponieważ daje sobie radę w trudnych sytuacjach, rządzi mężem i dziećmi, podejmuje ważne decyzje itd. Pijący mąż, na którego żona ma „haka" *(„znowu się upiłeś")*, ulega dominacji żony i czując się zwolnionym z obowiązków, przestaje interesować się domem.

**7. Problemy seksualne i niechęć do współżycia** łączą się często z poczuciem wykorzystywania, poniżenia i niszczeniem miłości.

**8. Poczucie niemożliwości rozstania się z mężem na zawsze,** pomimo okresowych pragnień odejścia od niego. W badaniach tego zjawiska (H. Szczepańska) u 65,2% badanych żon okazało się, że nigdy nie chciały opuścić męża. Sytuacja wciąż wydaje się im do uratowania lub zniesienia. Spośród przebadanych żon tylko jedna zdecydowała się na rozwód. Są to wyniki zastanawiające i odbiegające od zdroworozsądkowych wyobrażeń o koszmarze życia z alkoholikiem.

Termin „współuzależnienie" (koalkoholizm) używa się na określenie wszystkich skutków psychologicznych wynikających z życia jednej rodziny z alkoholikiem, a powstałych w bezpośrednim związku z jego alkoholizmem. Przede wszystkim stosuje się to określenie do tych zjawisk i procesów psychicznych, które w efekcie podtrzymują picie lub nie sprzyjają wytrzeźwieniu. Życie z fałszywymi mitami na temat swojej rodziny i swojej osoby stanowi ważny fragment współuzależnienia. Osoby bliskie nie potrafią uchronić się od popadania w system iluzji i zaprzeczeń jaki reprezentuje alkoholik. Przyjmują za dobrą monetę wszelkie wyjaśnienia dotyczące *„absolutnie wyjątkowej sytuacji"*, która była przyczyną wypicia „dwu głębszych". Żony gotowe są bronić się przed myślą o alkoholizmie męża (ojca, syna) równie zajadle jak sam alkoholik. Dla wielu z nich spojrzenie prawdzie w oczy jest większym wstydem niż to, co alkoholik wyprawia na klatce schodowej czy na ulicy. Sytuację rodziny można zobrazować poprzez wyobrażenie sobie karuzeli, która kręci się wokół butelki. Na krzesełkach siedzą członkowie rodziny, wirują raz szybciej raz wolniej i choć próbują wysiąść — nie potrafią. Jednocześnie zaprzeczają, iż właśnie ta nienormalna sytuacja jest dla nich wielkim problemem. Zejście z karuzeli jednego z członków kręcącej się rodziny daje szansę udzielenia pomocy w zejściu innym i uratowaniu całej rodziny.

Szansą jest całościowa zmiana myślenia i postępowania równoznaczna z decyzją o leczeniu się ze współuzależnienia. A to oznacza, że głównym celem poszukiwania pomocy ma być nie uzdrowienie alkoholika — lecz własny powrót do zdrowia. Żony alkoholików przeważnie nie wiedzą, że same są chore i wymagają pomocy. Myślą, że lecznictwo odwykowe oferuje pomoc tylko osobom uzależnionym od alkoholu. Tymczasem prawie wszystkie placówki mają też programy dla rodzin. Fachową pomoc można też uzyskać w grupach rodzinnych AL—ANON, opartych na zasadach samopomocy i anonimowości. Wiele kobiet decyduje się na udział w leczeniu i uczestnictwie w grupie AL—ANON, a tym samym mają szanse na wyrwanie całej rodziny z zaklętego alkoholowego kręgu „iluzji i zaprzeczeń". Całe rodziny powracają do zdrowia — nauczyły się żyć bez alkoholu.

**Pełnomocnik Wojewody Przemyskiego ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**
**Ryszard Chuda**

# Wiadomości sportowe

## NA BIEŻNI, SKOCZNIACH I RZUTNIACH

**Szkolny Ośrodek Sportowy Juvenia w Przemyślu zorganizował mistrzostwa szkół podstawowych miasta w lekkiej atletyce.**

**ZDOBYWCY PIERWSZYCH LOKAT**

**Dziewczęta: 100 m** — Małgorzata Piernicka (SP 15) — 13,78, **300 m** — Joanna Majewska (SP 4) — 48,40, **600 m** — Agnieszka Górska (SP 10) — 1.42,00, **1 km** — Joanna Michalecka — 3.41,4, **100 m ppł** — Monika Gierula — 16,25, **200 m ppł** — Agnieszka Panek — 35,9 **w dal** — M. Gierula — 4,49, **wzwyż** — L. Łoza — 160, **kula** — Agnieszka Smolińska — 9,97, **oszczep** — A. Smolińska — 28,10 **dysk** — L. Łoza (wszystkie SP 15) — 24,25, **bieg sztafetowy** 4 x 100 m — SP 4 — 57,4.

**Chłopcy: 100 m** — Grzegorz Zajączkowski — 12,62, **300 m** — Robert Wiącek (obaj SP 4) — 41,37, **1 km** — Piotr Radochoński (SP 2) — 2.58,69, **2 km** — Sebastian Bobko — 7.03,00, **110 m ppł** — Marcin Tulej — 19,81, **200 m ppł** — M. Tulej (wszyscy SP 14) — 31,81, **w dal** — Piotr Cyparski (SP 13), **wzwyż** — Radosław Głowacz (SP 14) — 155, **kula** — Janusz Tukałło (SP 15) — 10,78, **oszczep** — R. Głowacz (SP 14) — 40,02, **bieg sztafetowy** 4 x 100 m — SP 4 — 51,35.

**(w.)**

## JEDNYM MILIARDY, DRUGIM OCHŁAP...

Zaskakująca decyzja Rady Miejskiej z 20 maja br. całkowicie zwalniająca Polonię z obowiązku odprowadzania do budżetu miasta dochodów z klubowego bazaru do końca br. — wzbudziła w przemyskim środowisku sportowym liczne kontrowersje i, nazwijmy to, mieszane uczucia.

**— Dlaczego foruje się jeden klub, zapominając o dziewięciu pozostałych, które mają ogromne problemy ze sfinansowaniem swojej działalności bądź ją z braku środków drastycznie ograniczają? Czy ta młodzież, która związała się z innymi barwami jest inna od zaplecza polonistów? Czy jej nie należy pomóc? Jeśli już zdecydowano, aby zyski z bazaru, a są to kwoty liczone w miliardach, przeznaczyć na sport, to bezwzględnie pomocą powinno objąć się wszystkich!** — takiej mniej więcej treści są kierowane do „Pogranicza" pytania i opinie czytelników.

Majowy gest radnych ma umożliwić Polonii zakup trybun zapewniających właściwe warunki tym kibicom, którzy będą śledzić I-ligowe boje koszykarzy. Trybuny przejdą na wyposażenie hali i będą z nich korzystać także przedstawiciele innych klubów oraz dyscyplin, np. piłki ręcznej oraz nożnej (turnieje halowe). Mimo tego emocje nie gasną i zapewne długo jeszcze drążyć będą nasz sportowy światek — pełen międzyklubowych animozji i różnic interesów.

Sympatycy Polonii wskazują na rangę koszykarskiej ekstraklasy i nadzieje, jakie ona z sobą niesie. To prawda — w przeciwieństwie do twierdzenia, że ich klub jest „klubem miejskim", a bazar mieści się na obiekcie będącym jego wyłączną własnością. Nazwa „miejski" jest nieformalna (równie „miejskimi" są pozostałe organizacje sportowe w mieście), zaś teren przy ul. Sportowej jest prawnie własnością miasta, które — owszem — może go odsprzedać, albo przekazać na inne cele (np. pod budownictwo mieszkaniowe).

Uchwałę Rady Miejskiej oprotestowują również osoby nie mające nic wspólnego ze sportem — zbulwersowane tym, że mające tyle potrzeb miasto lekką ręką rezygnuje z pieniędzy, które mogłyby np. wzmocnić wymiar i zakres pomocy społecznej, polepszyć warunki w oświacie i służbie zdrowia, poprawić stan niektórych ulic itd. — **Sportowy sukces piękna rzecz, ale nie samym sportem człowiek żyje...**

Nie zajmujemy jednoznacznego stanowiska w tej sprawie, gdyż... wszyscy mają tu rację, a Polonia zaprzepaściła ogromną szansę na stałe i bezdyskusyjne dochody już w chwili przejmowania pieczy nad bazarem. Można było wtedy pomyśleć o całkowitym przejęciu przez klub tzw. infrastruktury bazarowej z gastronomią, punktami sprzedaży artykułów żywnościowych i kantorami wymiany walut włącznie. Byłby to interes przynoszący kilkakroć wyższe profity, niż kasowanie opłat targowych. Puszczenie wszystkiego na przysłowiowy „żywioł" miało i swoje dobre strony, ale nie dla samego klubu, o czym zresztą sami poloniści oraz ich zagorzali sympatycy doskonale wiedzą. Dają od czasu do czasu temu wyraz również w sygnałach kierowanych do redakcji, mających jednak bardziej charakter donosów niż materiałów, którymi można byłoby się posłużyć do przygotowania rzetelnej publikacji o postawach niektórych działaczy i nie tylko ...

**PRAWOSKRZYDŁOWY**

## „ORLIKI" SOKOŁA LUBACZÓW PODBIŁY TOSTEDT

Wprost rewelacyjnie spisała się w międzynarodowym turnieju piłkarskim, który w trzeciej dekadzie maja odbył się w Tostedt k. Hamburga, drużyna „orlików" (do 11 lat) Sokoła Lubaczów. Wywodzący się ze SP 2 chłopcy, trenowani przez nauczyciela Józefa Dudę, z siedmiu rozegranych tam meczy nie przegrali żadnego, wygrywając trzy i cztery remisując. Młodzi lubaczowianie, którymi opiekuje się dyrektor „dwójki" Jan Cieplicki, wygrali z MTV Tostedt II 5:1, Apenzenn 2:1 i Todtglüsingen 2:0 oraz podzielili się punktami z niemieckimi rówieśnikami z MTV Tostedt I 0:0, Drochtensen 0:0, Wilhelmsburg I 1:1 i Wilhelmsburg II 0:0.

Dzięki tym wynikom Sokół zgromadził 10 pkt. i zajął trzecie miejsce w imprezie, ustępując zaledwie o jeden punkt „jedenastkom" Drochtensen i Wilhelmsburga I. O kolejności dwóch pierwszych zespołów zadecydowała seria rzutów karnych. Lubaczowianie, oprócz zasłużonych braw i słów uznania za świetną postawę, otrzymali puchar oraz komplet strojów piłkarskich. Ponadto spotkał ich piękny gest ze strony zdobywców pierwszego i drugiego miejsca, którzy przekazali im piłki, będące nagrodami ufundowanymi przez organizatorów.

Warto przypomnieć, że jest to drugi międzynarodowy sukces Sokoła Lubaczów. Trzy lata temu juniorzy tego klubu udanie zadebiutowali w międzynarodowym turnieju, który odbył się w Rzeszowie z udziałem drużyn z Węgier, ówczesnego ZSRR, Czechosłowacji i Polski. Nie zlękli się rywali i zajęli piątą lokatę. Obecnie Sokół ma dwa zespoły w regionalnej lidze juniorów, z którymi liczą się wszystkie występujące w niej kluby.

**(wb.)**

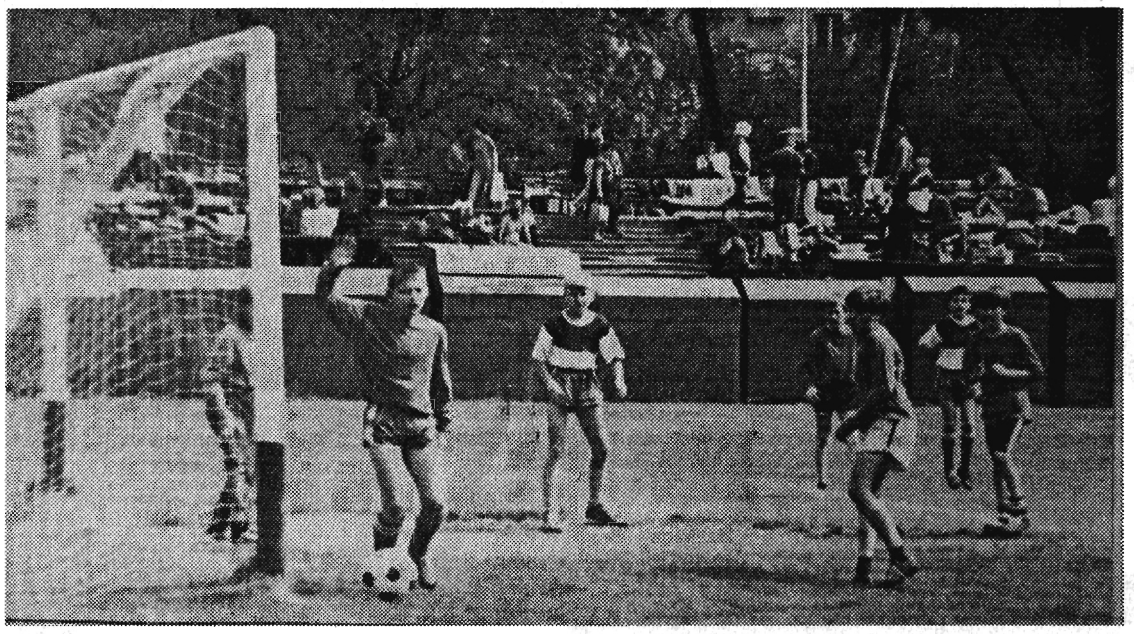

*Mecze najmłodszych piłkarzy zawsze wywołują emocje.* *Fot. JAN HOŁÓWKA*

## SPORT SZKOLNY

## DYNÓW NAJLEPSZY W PIŁCE NOŻNEJ

W Przemyślu odbył się finał wojewódzki rozgrywek szkół podstawowych w piłce nożnej. Jego zwycięzcą została drużyna z SP w Dynowie, po wygranych 3:0 ze swoimi rówieśnikami z SP nr 1 w Lubaczowie i SP nr 6 w Przemyślu. Drugie miejsce zajęła drużyna SP nr 1 w Lubaczowie a trzecie z SP nr 6 w Przemyślu. Uczestniczące w zawodach szkoły, które były zwycięzcami w rozgrywkach rejonowych, otrzymały pamiątkowe dyplomy od Zarządu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego.

**AŁ**

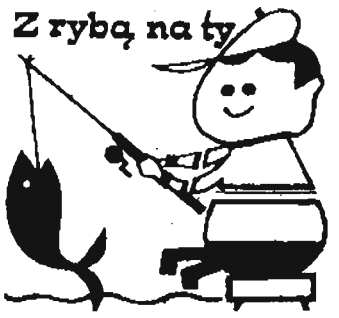


W czerwcu radzę wybrać się na węgorza. W wodach bieżących węgorz lubi miejsca zaciszne, wody nagrzane z dnem piaszczystym lub mulistym albo porośniętym podwodną roślinnością. Kryjówek węgorza poszukujemy w pobliżu podmytych brzegów, przy zanurzonych głębiej opaskach kamiennych, faszynowych, blisko zatopionych pni, głazów, jazach. Węgorz żeruje w nocy do godz. 24 i przed świtem. W dzień aktywny jest w pochmurną, parną pogodę, przed burzą i gdy mętnieje woda. Wędkarze przygotowani na połów węgorza w czerwcu powinni się liczyć z braniem suma, klenia i brzany, której okres ochronny kończy się 20 czerwca.

Znakomitą przynętą na węgorza są żywe i martwe rybki, żaby, pijawki końskie, jelita drobiu, pęczki dużych czerwonych robaków, rosówki. Węgorza łowimy na gruntówkę ze spławikiem lub bez spławika, mocne wędzisko dł. 3,5 — 4,5 m, żyłka 0,25 — 0,35 mm, haczyk od nr 1 do 4. Hol węgorza musi być zdecydowany, nie dający rybie możliwości skorzystania z oporu na podwodnych zaczepach (korzeniach, pniach, palach, głazach). Przechowujemy węgorza w metalowej siatce lub związanym worku płóciennym, a po lądowaniu ryby do podbieraka odhaczamy ją dłonią „uzbrojoną" w pensetę i piasek lub szmatę do przetarcia warstwy śluzu, którą pokryty jest węgorz.

Przy sprawianiu i czyszczeniu węgorza należy uważać aby świeża krew ryby, zawierająca trujące składniki, nie dostała się do otwartej rany lub błon śluzowych wędkarza (np. spojówki oka). Z węgorza nie skrobiemy łusek, lecz zdejmujemy z niego skórę wraz z łuskami, wcześniej przecinając kręgosłup ryby w części ogonowej.

### KALENDARZ BRAŃ OD 14 DO 20 CZERWCA 1994 R.

14, 15, 16, 17, 18 — bardzo dobre brania, 19 — dobre brania, 20 — zanikające brania.

FAZA KSIĘŻYCA — nów, od 16 — pierwsza kwadra.

NIE WOLNO ŁOWIĆ brzany i certy.

SPODZIEWANE DOBRE BRANIA: węgorza, amura, bolenia, karpia, okonia, sandacza, klenia, świnki, leszcza.

WYMIAR OCHRONNY węgorza — 40 cm.

**POŁAMANIA KIJA !!!**
**KIEŁBIK**

## KORESPONDENCJA

## MOŻNA ZAWAŁU DOSTAĆ...

W jednym z ostatnich numerów „Pogranicza" zbulwersował mnie list pt. **„Drukowanie meczu"**. Podobna historia wydarzyła się w Starym Siole 22 maja br., kiedy to drużyna przyjechała na mecz w 9-osobowym składzie. Zaczęło się szukanie „dziury w całym", aby ten mecz zakończył się walkowerem: a to mokre boisko po deszczu, a to trawa ciut za duża itp. Pragnę zakomunikować, że na tym samym boisku, dwie godziny wcześniej, odbył się mecz juniorów i istniejące warunki zaakceptował prowadzący go sędzia.

Dzisiaj subiektywizm jest chorobą naszego arbitrażu i nacisk psychiczny jednej ze stron przynosi niepożądane efekty. Gafy sędziowskie również trafiają się w wielkich imprezach, np. bramka strzelona kiedyś przez Maradonę ręką czy też przez Furtoka w eliminacyjnym meczu Polska — San Marino i w tym wypadku postawa naszego trenera Strejlaua nie była fair, a zwycięstwo zdobyte w nieuczciwy sposób chluby nam nie przyniosło.

Wiele na mecze nie chodzę, bo można zawału dostać ze sposobu sędziowania.

**J.B.**
**Oleszyce**
**(dokładny adres znany redakcji)**

## PIŁKA NOŻNA

### KLASA „A" (15 — 22.05)

**GRUPA I:** Święte — Kaszyce 0:2, Wyszatyce — Sośnica 3:0 vo, Krówniki — Huwniki 1:0, Trójczyce — Duńkowice 2:3, Munina — Ostrów 2:3, Kalników — Skołoszów 3:1 (wyniki z 15.05. podaliśmy przed tygodniem).

**GRUPA II:** Przedmieście — Zapałów 6:0, Dobkowice — Pruchnik 1:2, Wysock — Morawsko 7:1, Wiązownica — Czerwona Wola 3:5, Piwoda — Cieszacin Mały 1:1, Roźwienica — Rudołowice 0:3, Roźwienica — Przedmieście 0:7, Rudołowice — Piwoda 3:1, Cieszacin — Laszki 4:0, Miękisz Nowy — Wiązownica 3:2, Czerwona Wola — Wysock 1:5, Morawsko — Dobkowice 1:3, Pruchnik — Zapałów 2:1.

**GRUPA III:** Wierzbna — Rozbórz 1:1, Urzejowice — Grzęska 2:2, Gorzyce — Rożniatów 1:1, Łopuszka Wielka — Tryńcza 3:1, Żurawiczki — Hawłowice 4:1, Wólka Pełkińska — Krzeczowice 2:1, Wólka — Wierzbna 2:2, Gorliczyna — Żurawiczki 3:1, Hawłowice — Łopuszka 0:3, Tryńcza — Gorzyce 0:0, Rożniatów — Urzejowice 2:1, Grzęska — Rozbórz 3:1.

**GRUPA IV:** Basznia Dolna — Lisie Jamy 4:1, Narol — Płazów 6:1, Młodów — Stare Sioło 3:1, Stary Dzików — Oleszyce 2:1, Dachnów — Cewków 1:5, Nowe Sioło — Krowica Sama 6:1, Nowe Sioło — Basznia 5:0, Krowica — Dachnów 4:3, Cewków — Stary Dzików 4:0, Oleszyce — Młodów 0:2, Stare Sioło — Narol 0:3.

# AKTUALNOŚCI SPORTOWE

## PIŁKA NOŻNA

### III LIGA

**8 VI**

**Czuwaj Przemyśl — Kamax Kańczuga 0:1 (0:1).** Bramkę zdobył E. Słysz (29 min.) C z u w a j: Michalski — Krywiak (46 min. Jaroch), Fołwarski, Dubiel, Smyk — Błaś, Szot, Zielenkiewicz — Strzałkowski, Sakowski (52 min. Błażkowski), Dołęga (72 min. Mazur). K a m a x: Kulig — M. Słysz (68 min. H. Słysz), Dembiczak, Węglarz, Kuczek — Czerwiński, Gil, Pieczek, Pado (78 min. Trojnar) — Pinda (50 min. Korab), E. Słysz. Sędziował Mariusz Knutel (Rzeszów). Żółta kartka: Jaroch. Widzów ok. 800.

Czuwajowcy, ratując się przed spadkiem z ligi, liczyli na ulgową taryfę podopiecznych Krzysztofa Stefanowskiego, tym bardziej, że ongiś występował on w zasańskim klubie, podobnie, jak Czerwiński i E. Słysz. Jednak nic z tego. Kamax zagrał tak, jak przez całą wiosenną rundę, czyli na wysokich obrotach. Już w 10 min. Pinda mocno strzelił nad poprzeczkę, w pięć minut później „sam na sam" z Michalskim znalazł się Czerwiński, ale bramkarz wybił piłkę, a w 25 min. bliski szczęścia był Pado. Gospodarze po raz pierwszy poważniej zagrozili dopiero w 27 min., ale piłka — po strzale Szota — minęła słupek. Losy meczu rozstrzygnęły się w 29 min. Michalski niepotrzebnie wybiegł z bramki, co wykorzystał szybki Edward Słysz i z 18 min. skierował futbolówkę do siatki.

Po przerwie Czuwaj postawił wszystko na jedną kartę i przez długie okresy posiadał optyczną przewagę, nie potrafiąc jednak poważnie zagrozić bramce regionalnego rywala. W 63 min. Dołęga minimalnie przestrzelił ponad poprzeczkę. Kamax kontrolował grę, przeprowadzając od czasu do czasu groźne kontrataki. W 88 min. jeden z nich omal nie zakończył się zdobyciem drugiego gola.

**JKS — Kabel Kraków 3:1 (2:0)** — Pietryna (42 i 77 min.) oraz W. Barnak (45 min.). Gospodarze wykorzystali prawie wszystkie sytuacje strzeleckie i zainkasowali dwa punkty, wykonując dobrą robotę dla... Czuwaju, gdyż Kabel również zagrożony jest spadkiem.

**Garbarnia Kraków — Polonia Przemyśl 0:1 (0:0)** — Garwoła (50 min.). Przemyślanie „złapali wiatr w żagle" i zasłużenie pokonali zawsze groźnych u siebie „garbarzy".

W pozostałych spotkaniach zanotowano następujące wyniki: **Unia — Zelmer 5:1 (3:1), Wawel — Wisła II 8:0 (1:0), Igloopol — Cracovia 0:4 (0:1), Browar-Pogoń — Sandecja 1:2 (1:0), Czarni — Tarnovia 1:3 (1:2), Stal — Dalin 2:2 (1:1).**

### III LIGA

**12 VI**

**Polonia — Wisła II 9:3 (1:2).** Bramki dla gospodarzy zdobyli: 5 Garwoła (9, 47, 67, 72 i 75 min.), Pankiewicz (52 min.), Załoga (76 min.) Dąbek (77 min.) i Rop z karnego (89 min.). Gospodarze wystąpili w składzie: Abram — Niemiec, Wajda (46 min. Barszczak), Andruszewski, Mazur — Kogut (75 min. Piechota), Załoga, Pankiewicz — Rop, Dąbek, Garwoła (75 min. Hajduk). Sędziował Stanisław Machowicz z Krosna. Widzów 500.

Polonia grała nie tylko dla siebie, ale również i dla... Czuwaju, bowiem, gdyby uległa rezerwie Wisły, to — przy jednoczesnej przegranej „kolejarzy" z Wawelem — KKS mógłby pożegnać się z ligą. Pierwsza połowa nie wskazywała na to, że podopieczni Pawła Strzeleckiego chcą wygrać ten mecz. W pełni bowiem zadowolili się szybko zdobytą bramką, zaczęli pudłować i gubić się w obronie, co wykorzystali goście, którzy — ku zaskoczeniu wszystkich — wyrównali, a następnie objęli prowadzenie. Po przerwie jednak nastąpił prawdziwy festiwal strzelecki w wykonaniu Polonii, a w roli głównego solisty wystąpił Roman Garwoła, zdobywając aż pięć bramek i popisując się klasycznym hat-trickiem.

**Czuwaj — Wawel 3:3 (1:2).** Gole dla przemyskiej drużyny uzyskali: Zielenkiewicz (36 min.), Mazur (83 min.) i Dołęga (85 min.). Jeszcze na siedem minut przed końcowym gwizdkiem „kolejarze" przegrywali 1:3 i nic nie wskazywało, że zdobędą bardzo ważny dla siebie punkt. Walczyli jednak z lepszym rywalem bez respektu i osiągnęli to, w co już nikt na widowni nie wierzył.

**Kamax — Igloopol 4:0 (3:0)** — 2 Pinda (10 i 56 min.) i 2 E. Słysz (16 i 19 min.) 16 mecz bez przegranej! Dzięki temu zwycięstwu Kamax awansował na drugie miejsce.

**Tarnovia — JKS 4:2 (3:1)** — W. Barnak (11 min.) i Sękiewicz (57 min.). **Cracovia — Unia 0:2 (0:2), Kabel — Browar — Pogoń 0:0, Dalin — Czarni 3:0 (1:0), Zelmer — Stal 2:4 (1:3), Sandecja — Garbarnia 2:2 (0:1).** 19 bm. zostanie rozegrana ostatnia kolejka.

**KLASA „R"**

**Polonia II — Orzeł 4:0** (2 Paszek, Banaś, Siwak), **Stal Sanok — Budowlani 0:0, Dynovia — Bieszczady 3:0, Karpaty II — Unia 0:2, Nafta Jasło — Nafta Jedlicze 2:2, Piast — Kolbuszowianka 0:0, Izolator — Błękitni 2:0, Crasnovia — Stal II Mielec 2:4.**

**KLASA „W"**

**Budowlani Szówsko — Piast Tuczempy** (2 Blajda, Kasieczka), **Czarni Pawłosiów — Świętoniowa 3:2** (dla gości J. Jędrzejec i W. Jędrzejec), **Pogoń Lubaczów — Motor Przemyśl 2:1** (P. — Weselak i Krasnogucki, M. — Chwast), **Zdrój Horyniec — Żurawianka 0:2** (Partyka i Górniak), **Gać — Stubno 2:1** (dla gospodarzy — 2 J. Kordas), **Czuwaj II Przemyśl — Sokół Sieniawa 2:3,** (Kosłek, R. Firy, Białek — dla Sieniawy, **JKS II — Huragan Gniewczyna 1:1, Bizon Medyka — Łukawiec 1:0** (Śmigielski).

**Uwaga!** 15 bm. Polonia rozegra u siebie towarzyski mecz z reprezentacją Dobromila. Początek o godz. 15.30.

## „WALNE" W POLONII

Na 30 czerwca (czwartek) wyznaczono walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze MKS Polonia Przemyśl. Podsumowana zostanie czteroletnia działalność klubu, wybrane będą nowe władze. Początek zebrania o godz. 17, w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego.

## BILĄ O „CAMELA"

W klubie bilardowym przy ul. Franciszkańskiej w Przemyślu po raz piąty rozegrano otwarty turniej o nagrody „Camela", który połączono z mistrzostwami tego miasta. W trwającej ok. 7 godzin imprezie rywalizowało 31 bilardzistów z Rzeszowa, Przeworska, Jarosławia i Przemyśla. Dominowali rzeszowscy zawodnicy, plasując się na trzech czołowych pozycjach. Wygrał Robert Pietrzyk przed Markiem Wiszem i Grzegorzem Kapłonem (wszyscy z klubu „Ósemka" z Rzeszowa). Kolejne trzy miejsca zajęli przemyślanie — Przemysław Różański, Piotr Towarnicki i Konrad Piątek, reprezentujący klub „Camel".

(w.)

## W Dzienniku Urzędowym Województwa Przemyskiego nr 9 z 31 maja 1994 r. ukazały się:

✤ **ROZPORZĄDZENIA WOJEWODY**

— nr 16 z 4 maja br., w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt dzikich w rejonie miejscowości Narol — Lipsko;

— nr 17 z 16 maja br., uchylające rozporządzenie w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt dzikich w rejonie miejscowości Kuńkowce;

— nr 18 z 24 maja br., w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt domowych w rejonie miejscowości Witoszyńce.

✤ **UCHWAŁY**

— Nr 17/XXXIII/94 Rady Gminy w Medyce z 11 kwietnia br., w sprawie zmian w Miejscowym Planie Ogólnym;

— Nr II/9/94 Rady Miejskiej w Kańczudze z 31 marca br., w sprawie zatwierdzenia zmian do Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Kańczuga.

✤ **POROZUMIENIA**

— Zawarte 30 marca 1994 r. pomiędzy kierownikiem Urzędu Rejonowego w Lubaczowie, a nadleśniczymi nadleśnictw w Narolu, Oleszycach i Lubaczowie, w sprawie powierzenia niektórych spraw z zakresu nadzoru nad gospodarką leśną w lasach nie stanowiących własności skarbu państwa. W tej samej sprawie 30 marca br. porozumienie takie zawarł kierownik Urzędu Rejonowego w Jarosławiu i nadleśniczowie nadleśnictw w Radymnie oraz Kańczudze; 25 marca br. kierownik Urzędu Rejonowego w Przemyślu oraz nadleśniczowie w Kańczudze, Radymnie, Birczy, Dynowie i Krasiczynie; 1 kwietnia br. kierownik UR w Przeworsku z nadleśniczymi nadleśnictw w Sieniawie i Kańczudze.

✤ **SPRAWOZDANIE** z działalności Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Przemyślu za okres od 3 czerwca do 31 grudnia 1993 r.

b.o.

# Kąpiemy się...

**... bez obaw w zalewie Zakładu Eksploatacji Kruszywa w Radymnie.** Na popularnym „zeku" bez jakichkolwiek zastrzeżeń służb sanitarnych można organizować kąpieliska i inne formy rekreacji wodnej. Natomiast **warunkowo wymienionym celom służy San na terenie całego województwa.**

W przypadku zmiany jakości wód powierzchniowych (ich badanie prowadzą służby sanitarne przez całe lato) PAŃSTWOWY WOJEWÓDZKI INSPEKTOR SANITARNY wyda stosowny komunikat.


**OKAZJA!!!**
**TANIE BANANY!**
**Kanwig-Trading-Żurawica**
**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO**
**Skład Celny**
**37-710 ŻURAWICA 108A**
**tel. (0-10) 13-329, 13-289**
☆ dawna baza
Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej ☆
GW-179



☆ *CZĘŚCI WYMIENNE DO CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH*
☆ *AKUMULATORY DO CIĄGNIKÓW I SAMOCHODÓW*
**sklep i hurtownia**
**Stanisław SZAŁAJ**
**Przemyśl, ul. Jasińskiego 49, tel. (0-10) 66-65**
*Zapraszamy*
*w godz. 7 — 16, w sob. 8 — 12*
GW-197/3



**OŚWIETLENIE HALOGENOWE**
***POLAM — Elektrosprzęt***
**Przemyśl, ul. Borelowskiego 10**
GW-203/10


*Radni rad gmin/miast*
*I kadencji 1990-1994*
*woj. przemyskiego*

*Wojewódzki Sejmik Samorządowy w Przemyślu, Kolegium Odwoławcze przy Sejmiku, Związek Gmin Ziemi Przemyskiej oraz Biuro Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w związku z upływem I kadencji rad gmin — tą drogą — przekazują wszystkim Paniom i Panom radnym serdeczne podziękowania za aktywny udział w budowie podstaw autentycznej samorządności lokalnej.*

*Wraz z podziękowaniami przekazujemy Państwu życzenia wszelkiej pomyślności dla Was oraz Waszych najbliższych.*

| | | |
|---|---|---|
| *Przewodniczący Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku mgr Jan Kalita* | *Dyrektor Biura Sejmiku Prezes Związku mgr Bronisław Majgier* | *Marszałek Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego mgr Jan Bartmiński* |

K-019

## KORESPONDENCJA

## „Przymierze" dalekie od rzetelności

18 maja br. na łamach „Życia Przemyskiego" ukazały się **„Kierunki strategiczne rozwoju miasta"** sporządzone przez Przymierze Samorządowe Miasta Przemyśla. W punkcie 7 — *„Wykorzystanie złóż gazu ziemnego"* — twórcy programu głoszą: *„Na terenie miasta jest kilkadziesiąt zaplombowanych odwiertów tegoż gazu. Jeden tylko odwiert wystarczyłby na 50 lat dla całego miasta"*.

W związku z tym, iż jest to ewidentna nieprawda, napisałem sprostowanie do redakcji „Życia", lecz mojego listu nie wydrukowano. Dlatego zwracam się do Was. Sam tytuł sugeruje jakoby złoża gazowe nie były wykorzystywane i dopiero działacze „Przymierza" będą czynić starania by zmienić prawo w celu zlikwidowania tego stanu. Przedsiębiorstwo nasze byłoby głęboko wdzięczne twórcom programu, gdyby zechcieli wskazać nam te rzekomo „zaplombowane" odwierty, byśmy mogli je natychmiast uruchomić i czerpać zyski, gdyż według naszej inwentaryzacji aktualnie tylko 3 (słownie: trzy) najnowsze odwierty nie są eksploatowane, bo trwa jeszcze budowa gazociągów. Pomiędzy tą liczbą, a użytym w programie określeniem „kilkadziesiąt" jest jednak spora różnica...

Zdumiewające jak można w pięciu zaledwie linijkach tekstu zmieścić tak ogromny zbiór nonsensów! A wystarczyłoby po prostu skonsultować z fachowcami. Jeśli pozostałe punkty *„strategicznych kierunków"* opracowane są z taką samą drobiazgową precyzją, pozostaje wątpić w ich rzetelność, a mieszkańcom miasta współczuć ewentualnych rządów radnych wywodzących się spośród kandydatów „Przymierza".

**Kierownik**
**Ośrodka Kopalni Przemyśl**
**Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu**
**inż. Bolesław Bugielski**

# OGŁOSZENIA DROBNE

„BROKER" — sprzedaż, wynajem nieruchomości. **Od osób zgłaszających do sprzedaży lub wynajęcia mieszkania i lokale handlowe w centrum nie pobieramy prowizji. Przemyśl, Rynek 5, tel. 56-09.** G-152/10

EXPRESOWE dorabianie kluczy. **„SEZAM" — Wodna 10, Przemyśl.** GK-160/5

KURSY KOMPUTEROWE I, II STOPNIA. PRZEPISYWANIE PRAC. **Zakład Usług Informatycznych, tel. 63-73.** Zapisy: wtorek, środa, piątek 16.30 — 18. **Przemyśl, Śnigurskiego 9.** G-170/5

DO WYNAJĘCIA — atrakcyjne pomieszczenia biurowe (możliwość udostępnienia telefonu). **Informacje: INWESTPROJEKT — PRZEMYŚL, ul. Borelowskiego 1, II p., tel. 61-76.** G-176/3

DORADZTWO PODATKOWE, GOSPODARCZE DLA FIRM. Nieruchomości, lokale. **BIURO PRAWNE „STER", 37-700 Przemyśl, ul. Klasztorna 1, tel. (0-10) 35-95, 37-67.** GW-175/10

DO PUBLIKACJI HISTORYCZNEJ POSZUKUJĘ informacji i dokumentów nt. działalności KGB w Polsce. Za szczególnie interesujące relacje i dokumenty — nagroda. Zapewniam dyskrecję. **Dr Władysław MAZUR, 35-959 Rzeszów 2, skrytka pocztowa 533.** G-184/2

WYNAJMĘ LOKALE w Przemyślu na hurtownie.
SPRZEDAM ŻUKA. **Przemyśl, tel. 12-13 (w.615) i 74-15.** GW-188/2

MEBLE kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe; PŁYTY wiórowe, laminowane, pilśniowe; BLATY, OBRZEŻA, AKCESORIA MEBLOWE — **„B o g — M a r", Rymanów, Hurtownia Przemyśl, ul. Jasińskiego 56 A** (magazyn nr 8 Spółdzielni Pracy Zaopatrzenia Rolnictwa). GW-189/2

**N A U K A !**
KURSY komputerowe dla wszystkich. **Prywatne Studium Języków Obcych MITEINANDER, Przemyśl, Sienkiewicza 7, tel. 47-540.** Podstawy obsługi komputera IBM. GW-204/3

**DALIA — Sklep ogrodniczy, Przemyśl, ul. Opalińskiego 9** poleca duży wybór nasion, warzyw i kwiatów, sprzęt ogrodniczy, nawozy, środki ochrony roślin, folie i węże ogrodnicze, artykuły gosp. domowego. Faktury VAT. CENY KONKURENCYJNE. **Zapraszamy codziennie 9-18, soboty 9-14.** GW-206

HURTOWNIA OBUWIA **Ostrów 245 k. Przemyśla** poleca obuwie krajowe i zagraniczne. Ceny konkurencyjne. **Czynna codziennie od 15 do 18.** G-207/2

DO WYNAJĘCIA piętro willi. **Przemyśl, 3 Maja 63, tel. 37-81.** GW-208/5

SPRZEDAM nowy dom. **Przemyśl — Prałkowce, tel. 46-811.** GP-1/2

ZATRUDNIMY przedstawicieli agencji reklamowej w województwie krośnieńskim i rzeszowskim. **Przemyśl, tel. (010) 36-38.** G-209

SPRZEDAM nowy motorower KADETT. **Przemyśl, tel. 126-00.** b.o.

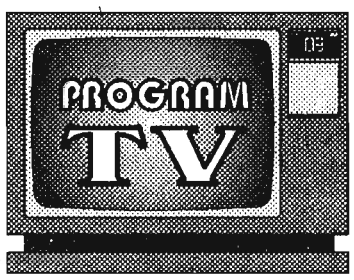


*** TELEEXPRESS — 17.00 pr. I**
*** WIADOMOŚCI**
**— 9.00, 12.05, 22.45 pr. I**
**(wydanie główne) — 19.30 pr. I**
*** PROGRAMY LOKALNE**
**— 8.10, 18.00 pr. II**
*** PANORAMA 8.30, 16.30, 21.00, 24.00 pr. II**

## WTOREK
### 14 czerwca

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 „Mama i ja"
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „ŻYCIE" (37) — serial prod. japońskiej
10.45 „Armie świata — Rosja"
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 Reportaż
11.45 Uszyj to sama
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Dla dzieci: „Tik — Tak"
13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
16.05 Dla dzieci: „Tik — Tak"
16.50 Muzyczna Jedynka
16.55 Sensacje XX wieku
17.45 Reportaż
18.05 „Królik Bugs przedstawia"
18.30 Obok nas
19.00 Wieczorynka
20.10 „JANCIO WODNIK" — film fab. prod. pol.
21.50 Sejmograf
22.10 Chłodnym okiem
22.40 Program rozrywkowy
23.15 Muzyczna Jedynka
23.20 „Józef Czapski — okiem malarza" — film dok. prod. franc.
23.45 Program dokumentalny
0.45 Siódemka w Jedynce

**PROGRAM II**

7.35 Przeboje Dwójki
8.35 „PRZYGODY BLACKY'EGO" — serial prod. kanad.-franc.
9.00 Studio Dwójki
9.10 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA" — serial
9.40 „Świat kobiet" — magazyn
10.05 Program dokumentalny
11.00 Studio Dwójki
11.15 Animals
11.40 Studio Dwójki
11.45 Ojczyzna-polszczyzna
12.00 „Nieudane ujęcia — czyli to, czego nie widzieliście na ekranie" — film montażowy prod. USA
12.20 Program dokumentalny
13.15 „ZAKAZANA MIŁOŚĆ" (6) — serial prod. wenezuelsko-hiszp.
14.00 Godzina szczerości
14.50 „Dogonić mistrza" — film dok.
15.10 Ojczyzna — polszczyzna
15.35 „PRZYGODY BLACKY'EGO" — serial prod. kanad.-franc.
16.05 Lokalny program wyborczy
17.20 Program publicystyczny
17.30 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA" — serial
18.35 Koło fortuny
19.05 „Artyści dzieciom" — widowisko cyrkowe
20.30 VII Konkurs Eurowizji Młodych Muzyków 1994 — transmisja
22.45 Sport
22.50 „SILKWOOD" — film fab. prod. USA
0.00 „SABINA" — film fab. prod. pol.

## ŚRODA
### 15 czerwca

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 „Mama i ja"
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „HASŁO: KOCHAM CIĘ" (11) — serial prod. USA
10.50 Muzyczna Jedynka
10.55 „Taki jest świat" — mag. report.
11.20 Reportaż
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Dla młodych widzów: „Mały magazyn naukowy"
13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
16.05 Dla młodych widzów: „Mały magazyn naukowy"
16.50 Muzyczna Jedynka
16.55 „Stop" — magazyn
17.40 Pro familia
18.10 „HASŁO: KOCHAM CIĘ" (11) — serial prod. USA
19.00 Wieczorynka
20.10 Studio sport
22.10 Puls dnia
22.35 Program rozrywkowy
23.15 Muzyczna Jedynka
23.20 „POLE CHWAŁY" — film fab. prod. franc.
0.40 Co nowego?
0.55 „Taki jest świat" — magazyn
1.20 „Krótka historia kina" — „Lodówka"

**PROGRAM II**

7.35 Przeboje Dwójki
8.35 „Kacper i jego przyjaciele" — serial anim.
9.00 Studio Dwójki
9.10 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA" — serial
9.40 „Świat kobiet" — magazyn
10.05 Język angielski dla średnio zaawansowanych
10.20 Program artystyczny
11.00 Trzy kwadranse ze sportem
12.00 „Jeszcze gram w zielone"
13.15 Studio sport
14.10 „PIERŚCIEŃ I RÓŻA" (2) — serial TVP
14.40 Program artystyczny
15.00 Skrzydła bliżej marzeń
15.35 „Kacper i jego przyjaciele" — serial anim. prod. USA
16.05 Lokalny program wyborczy
17.20 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.30 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA" — serial
18.35 Koło fortuny
19.05 „Daremna misja" — film dok.
20.00 „SPRAWY ROSIE O'NEILL" — serial USA
20.50 Cienie życia
21.30 Ekspres reporterów
22.05 „PRACUJĄCA DZIEWCZYNA" — serial prod. USA
22.30 Teatr Telewizji — „Panienka z poczty"
0.05 Art — noc
1.05 Program publicystyki kulturalnej
2.55 Studio sport

## CZWARTEK
### 16 czerwca

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata
9.15 „Mama i ja"
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „GLINIARZ I PROKURATOR" — serial
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Kwadrans na kawę
11.15 Videofashion
11.40 Smoczek czy grzechotka
12.15 Magazyn Notowań
12.45 „Wkoło natury" — teleturniej
13.30 — 15.55 Telewizja Edukacyjna
16.05 „Wkoło natury" — teleturniej
16.50 Muzyczna Jedynka
17.40 Antena
18.05 „Maszyna marzeń" — serial dok. prod ang.
18.30 Magazyn katolicki
19.00 Trzledysk piosneczka o marzeniach
19.10 „Zjedz to sam"
20.10 „GLINIARZ I PROKURATOR" — serial
21.05 „Bilans" — magazyn
21.20 Tylko w Jedynce
22.05 Country Ameryka
22.30 Pegaz
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.20 Muzyczna Jedynka
23.30 „Narkotykowe dylematy" (1) — film dok. prod. kanad.
0.25 To nie jest sprawiedliwe
1.10 Reportaż

**PROGRAM II**

7.35 Przeboje Dwójki
8.35 „ZORRO" — serial USA
9.00 Studio Dwójki
9.10 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA" — serial
9.40 „Świat kobiet"
10.05 Film w wersji oryginalnej (ang.)
10.30 Film w wersji oryg. (franc.)
10.55 Studio Dwójki
11.05 Publicystyka kulturalna
12.00 „Daremna misja" — film dokumentalny
12.40 Dom
13.15 „ON, ONA I ICH CZWORO" — komedia prod. USA
14.45 Publicystyka kulturalna
15.35 „ZORRO" — serial prod. USA
16.05 Lokalny program wyborczy
17.30 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA" — serial
18.35 Koło fortuny
19.05 „Europa oblężona" — film dok. prod. duńskiej
20.00 Pytania o Polskę
21.25 Sport
21.40 Historie o historii
22.00 „CÓRKA GÓRNIKA" — film fab. prod. USA
0.05 Studio Teatralne Dwójki

## PIĄTEK
### 17 czerwca

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 „Mama i ja"
9.25 Domowe przedszkole
10.00 „KOCHANKOWIE Z WERONY" — melodramat prod. franc.
11.45 Muzyczna Jedynka
11.50 Reportaż
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Dla dzieci: „Ciuchcia"
13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia"
16.50 Muzyczna Jedynka
16.55 „Automania" — magazyn
17.40 „Tata, a Marcin powiedział ..."
18.00 „Randka w ciemno" — zabawa quizowa
18.45 „Zulu Gula, Miedziana 13"
19.00 Wieczorynka
20.15 Studio sport — Mistrzostwa Świata w piłce nożnej (mecz Niemcy — Boliwia)
23.00 Czar par
0.15 „DOUBLE TAKE" — film krym. prod. USA

**PROGRAM II**

7.35 Przeboje Dwójki
8.35 „Przygody Supermana" — serial anim.
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Ściana Trolów" — film dok.
9.35 „Świat kobiet" — magazyn
10.05 Film w wer. oryginalnej
10.30 „Ulica Sezamkowa"
11.00 Studio Dwójki
11.10 „Droga do Lhassy" — film dok.
11.40 „Dziura w koszu" — progr. Jerzego Owsiaka
12.00 Studio sport
13.15 „PRZYSTANEK ALASKA" — serial prod. USA
14.00 Program muzyczny
15.00 „Klub Yuppies?" — program dla młodzieży
15.35 „Przygody Supermana" — serial anim.
16.05 Lokalny program wyborczy
17.30 „Jeden z dziesięciu" — teleturniej
21.30 „Za chwilę dalszy ciąg programu"
22.05 „PRZYSTANEK ALASKA" — serial USA
22.50 Przystanek Dwójka
23.00 Teatr Sensacji: „Selekcja"
0.40 Reportaż
1.20 Studio sport (mecz Hiszpania — Korea)

## SOBOTA
### 18 czerwca

**PROGRAM I**

7.00 „Rondo" — mag. inf.-gosp.
7.20 Rynek — agro
7.45 „Z Polski..." — mag. reporterów
8.05 W drugim planie
8.25 Wszystko o działce
9.10 „Ziarno" — program redakcji katolickiej
9.35 „5-10-15" oraz film z serii „TAJNA MISJA"
11.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" — film dok. prod. francuskiej
11.45 „Ludzie i zdarzenia" — reportaż
12.10 Pół godziny dla rodziny
12.40 Walt Disney przedstawia
13.55 Studio sport — Puchar Polski w piłce nożej
16.10 „Ludzie o zdarzeniach"
16.20 Program rozrywkowy
17.20 Grand Prix — mistrzostwa zawodowych par tanecznych
18.10 „BANK NIE Z TEJ ZIEMI" (4) — serial prod. polskiej
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
20.00 Polskie ZOO
20.30 „GEHENNA DOKTORA MUDDA" — film fab. prod. USA
21.50 Studio sport (mecz Włochy — Irlandia)
24.00 „DOUBLE TAKE" — (2-ost.) film fab. prod. USA
1.30 „Nocny odlot" — program rozrywkowy
2.30 „MARIA ANTONINA" — film fab. prod. franc.

**PROGRAM II**

7.35 „Na szlaku tajemnic militarnych" — reportaż
8.00 „Ulica Sezamkowa"
9.00 „Tacy sami" — progr. w jęz. migowym
9.20 Nauka języka migowego (37)
9.25 „Dzień rejsu" — powitanie
9.40 Wspólnota w kulturze
10.10 „Witaj Hiszpanio?" — teleturniej
10.45 „Dziura w koszu" — progr. Jerzego Owsiaka
11.05 „Wiek tańca" — serial dok. prod. franc.
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „REJS"
13.55 Dzień „Rejsu"
13.35 Spotkanie z „Rejsem"
14.25 Dzień „Rejsu"
14.35 Studio sport
15.00 Impresje z lat 80-tych
15.20 Studio Dwójki
15.25 „Zwierzęta świata" — serial dok.
15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.05 „Do trzech razy sztuka" — teleturniej
16.30 „PEŁNA CHATA" — serial prod. USA
16.55 „Gra" — teleturniej
17.20 Studio sport (mecz USA — Szwajcaria)
19.20 Szkoła kłamców
20.00 Rzeczpospolita Druga i Pół
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Szansa na sukces
22.25 „SANTEE" — western prod. USA
0.05 Muzyka rozrywkowa
1.20 Studio sport (mecz Kolumbia — Rumunia)

## NIEDZIELA
### 19 czerwca

**PROGRAM I**

8.30 Notowania
9.00 „Zamek Eureki" — serial prod. USA
9.25 Quiz dla dzieci
9.45 Teleranek
10.10 „DOMEK NA PRERII" — serial USA
11.55 Koncert życzeń
12.25 Teatr dla dzieci
13.05 Z kamerą wśród zwierząt
13.20 Letnie MTV
13.40 „W Starym Kinie" — „LEKKODUCH"
15.30 Drobne starcia
16.00 „Szalom — skarby ziemi świętej"
16.40 Antena
17.30 „DYNASTIA COLBYCH" — serial USA
18.20 7 dni — świat
19.00 Wieczorynka
20.10 „HAREM" (3) — serial prod. USA
21.10 Program rozrywkowy
21.50 Studio sport (mecz Norwegia — Meksyk)
23.50 „CUD W RZYMIE" — film prod. hiszp.
1.00 Program muzyczny

**PROGRAM II**

7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Sandokan" — serial anim. USA
8.25 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.30 Film dla niesłyszących: „HAREM" (3) — serial prod. USA
10.30 Powtórka z przeszłości
10.45 Teraz Polska
11.00 Godzina z Hanną-Barberą
12.00 „ MIECZ I KRZYŻ" — film fab. prod. włos.
13.40 Studio Dwójki
14.00 Animals
14.25 Studio Dwójki
14.30 Podróże w czasie i przestrzeni
15.20 Studio Dwójki
16.20 „M.A.S.H" (9) — serial komediowy prod. USA
16.50 „Gra" — teleturniej
17.20 Wydarzenie tygodnia
17.50 Camerata
18.20 Studio sport (mecz Belgia — Maroko)
20.20 Linia specjalna
21.30 Recital Grzegorza Turnaua
22,25 „DOM FRANKA" (2) — serial prod. austr.
23.15 „Samonty anioł" — widowisko muzyczne
0.05 Muzyka rozrywkowa
0.55 Studio sport (mecz Kamerun — Szwecja)

## PONIEDZIAŁEK
### 20 czerwca

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata?
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „DYNASTIA COLBYCH" — serial USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.20 Gotowanie na ekranie
11.40 Szkoła dla rodziców
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Luz — program nastolatków
13.30 — 14.15 Telewizja Edukacyjna
16.20 „Luz" — magazyn nastolatków
16.50 Muzyczna Jedynka
17.20 „Laboratorium od kuchni — sukcesy"
17.40 Prawo i bezprawie
18.05 „LATAJĄCY CYRK MONTY PYTHONA" — serial prod. ang.
18.30 Ilustrowany Miesięcznik Literacki
19.00 Wieczorynka
20.10 Teatr Telewizji: „Trojka"
21.10 Prosto z Belwederu
21.20 Miniatury
21.25 Puls dnia
21.50 Studio sport (mecz Brazylia — Rosja)
23.15 Muzyczna Jedynka
23.55 „WIELKIE OSZUSTWO" — film sens. prod. kanad.

**PROGRAM II**

7.35 Przeboje Dwójki
8.35 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial. anim.
9.00 Studio Dwójki
9.10 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA — serial
9.40 „Ona" — magazyn
10.05 „Tatuologie polskie" — impresja filmowa
10.25 Seans filmowy
11.00 Studio Dwójki
11.10 Publicystyka kulturalna
12.00 „Panamskie oszustwo" — film dok. prod. USA
13.15 „SPRAWCA NIEZNANY" — serial prod. niemiecko-czeskiej
14.10 Pytania o Polskę (powt.)
15.00 „Moje książki — Andrzej Żuławski"
15.35 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial anim.
16.05 „Polonia na Florydzie" — reportaż
16.15 Koncert roku
16.40 Przegląd kronik filmowych
17.20 Polska Kronika Filmowa
17.30 „MIŁOŚĆ I DYPLOMACJA" — serial
18.35 Koło fortuny
19.05 „Panamskie oszustwo" — film dok. prod. USA
20.00 „ZDRÓWKO" — serial prod. USA
20.25 „Auto" — magazyn motoryzacyjny
21.30 Studio sport
21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
22.00 „Noc detektywów" — „FLESZ" (6-ost.) — film fab. prod. niem.-wł.
23.30 Znaki zapytania
0.05 Muzyka moja miłość
0.35 Noc i stres
0.55 „ZDRÓWKO" — serial prod. USA (powt.)
1.20 Studio sport (mecz Holandia — Arabia Saudyjska)

**Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.**

# NA BAZARACH

**Na przemyskim bazarze** jest nieco lepiej, choć handlujących niewielu. Trochę więcej jest artykułów technicznych: szlifierek dwustronnych w granicach 600 do 650 tys. zł, frytkownic po 750 tys. zł, silników elektrycznych — duże po 500 tys. zł, pomp do wody po ok. 200 tys. zł, sprężarek bez silnika — 350 tys. zł, mnóstwo łożysk, gwintowników, frezów, gwoździ, śrub, ściągaczy do łożysk i wiele różnych drobnych narzędzi. Poza tym liche rowery — większe po 900 tys. zł i dziecinne po 300 tys. zł, a także coś na kształt gokarta na pedały za 300 tys. zł, namiot trzyosobowy z tropikiem za 1,5 mln zł, łóżka turystyczne po 259 tys. zł, latarki akumulatorowe — 30 tys. zł, kapelusze plażowe — 20 tys. zł. Ponadto: kapelusze filcowe damskie — 30 tys. zł, pantofle domowe męskie — 20 tys. zł, pincety — 10 tys. zł, wiertarki ręczne — 130 tys. zł, trójkąt ostrzegawczy samochodowy — 55 tys. zł, przedłużacze elektryczne 25 m — 100 tys. zł, nożyki do golenia — 40 tys. zł za 10 szt., świece białe — 1,5 tys. zł, oprawione w ramki czarno-białe fotografie kotów — po 2 tys. zł, elektryczny młynek do kawy — 50 tys. zł, duża tokarnia do drewna — 1,6 mln zł, numery na drzwi — 3 tys. zł, nożyczki — 6 tys. zł, ładne notesy w twardych okładkach — od 10 do 20 tys. zł, ramy do obrazów (złocone, udające starocie) — 120 tys. zł, waga łazienkowa — 130 tys. zł, lustra prostokątne duże — 100 tys. zł, parasolki damskie składane — 70 tys. zł, lampki do wina — od 30 do 45 tys. zł za 6 sztuk, zamki błyskawiczne długie — 10 tys. zł, barek na kółkach — 200 tys. zł, antena wieloelementowa — 700 tys. zł, szybkowar — 220 tys. zł, zegar szachowy — 100 tys. zł. Prawie zupełnie nie ma konserw i aparatów fotograficznych. Tylko stary „Kijów 88" za 4 mln i „Moskwa" — 750 tys. zł.

**Na zielonym rynku** brakuje starej pietruszki. Jej cena wzrosła do 60 tys. zł. Najnędzniejsze jabłka kosztują w granicach 10 tys. zł, lepsze — 15 i więcej. Droga jest także cebula, a młode ziemniaki kosztują 12 tys. zł. Nie podrożało masło, margaryny i oleje.

Obserwując sposób handlowania zastanawiam się jak to jest, że towary spożywcze mają taką nadzwyczajną trwałość. Leżą na słońcu, w upale — i nic im się nie dzieje. Nie to co w czasach gospodarki wybitnie uspołecznionej!

**J A N E K**

# Rewelacja w Łańcucie i ...koncert w Przemyślu

Kilkunastoletnia nieobecność w Polsce sprawiła, iż pochodząca sprzed wyjazdu do Stanów Zjednoczonych opinia o ADAMIE WODNICKIM, jako dobrze zapowiadającym się pianiście, dopiero od niedawna może być weryfikowana. Aktywność artysty w kraju z roku na rok przybiera na sile i znaczeniu, obejmując swym zasięgiem kolejne miasta. W 1991 r. Wodnicki grał w Krakowie a w 1994 r. dał recitale w Krośnie, Kąśnej i Łańcucie oraz koncerty w Krakowie (z Jerzym Maksymiukiem), Lublinie i Przemyślu.

Bardzo ważnym etapem tegorocznej trasy koncertowej był występ na Festiwalu Muzycznym w Łańcucie, 15 maja. W programie znalazły się utwory polskie — które artysta w najbliższym czasie nagra na swą kolejną płytę w USA — 4 Mazurki op. 50 i Maski op. 34 K. Szymanowskiego oraz kompozycje J. I. Paderewskiego: Melodia op. 8 nr 3, Menuet op. 14 nr 2, Legenda op. 16 nr 1, Krakowiak fantastyczny op. 14 nr 6 i Sonata es-moll op. 21. Było to wydarzenie artystyczne dużej rangi. Zachwyciły Maski. Pianista, wzorem techniki malarstwa impresjonistycznego i zgodnie z intencjami kompozytora, uczynił myśl muzyczną pretekstem do rozwiązywania skomplikowanych problemów fakturalnych. Ogromna wrażliwość Wodnickiego na barwę ujawniła się w nadzwyczajnym migotaniu i rozwibrowaniu barwnych plam dźwiękowych, co przywołało przed oczy (abstrahując od konotacji wynikających z tytułów poszczególnych części) koloryt „Katedry w Rouen'' C. Maneta. Cała paleta mieniących się barw „nabierała'' przestrzeni w nieustannie falującej dynamice — od ledwie słyszalnego piano do wybuchów potężnego fortissimo, czysto i precyzyjnie kształtowanego.

Szeroki diapazon dynamiki i bogactwo środków artykulacyjnych pozwala pianiście na swobodne różnicowanie nastrojów. Mocno rozwinięty zmysł konstrukcji, umiejętność precyzyjnego i logicznego (nie pozbawionego świeżości i spontaniczności, a w miejscach tego wymagających — pełnego dramatyzmu wyrazu) budowania większych struktur nadały, bardzo ciekawej acz rzadko grywanej i słabo znanej, Sonacie Paderewskiego spójności i zwartości. Szczególną cechą tej wirtuozowskiej interpretacji było zdecydowane dążenie naprzód, nieustanne dynamiczne pulsowanie wewnętrznego rytmu. Zagrana jakby na jednym oddechu, nie stała się Sonata jednowymiarowym wyrazowym monolitem; wręcz przeciwnie — zyskała na dramaturgii i ekspresji. Świetna kreacja!

Koncert w Przemyślu, 30 maja w Centrum Kulturalnym, odbył się w ramach Dni Przemyśla i zarazem był kolejnym w cyklu „Przemyślanie dla swojego miasta''.

III Koncert fortepianowy c-moll op. 37 Beethovena to nadzwyczaj piękne dzieło, przy tym pozornie tylko proste. Niewątpliwie przydało się ogromne doświadczenie koncertowe Wodnickiego. Cz. III, Rondo Allegro, zabrzmiało świeżo, uroczo i bardzo wdzięcznie. Orkiestrę złożoną z nauczycieli i uczniów ZSM oraz muzyków Filharmonii z Rzeszowa prowadził Antoni Guran.

W części I wieczoru, z Koncertem G-dur J. Quantza, wystąpił tegoroczny absolwent ZSM Włodzimierz Tuz, flecista, z zespołem kameralnym prowadzonym przez Marka Zazulę.

Współorganizatorami koncertu byli: Wydział Oświaty i Kultury UM, Zespół Szkół Muzycznych i Centrum Kulturalne.

**Jerzy Zajączkowski**

PS

Część honorarium Adam Wodnicki przeznaczył na zakup, tak potrzebnego w Przemyślu, fortepianu koncertowego. Pomysł zrodził się równo rok temu przy tej samej okazji i prawdopodobnie przez ten czas „dojrzewał''. Pozostaje żywić nadzieję, że inicjatywa ta spotka się z życzliwym zrozumieniem kolejnych ofiarodawców.

**J. Z.**

# Najmłodsi gitarzyści

W przemyskim Zespole Szkół Muzycznych odbył się I Przemyski Konkurs Gitary Klasycznej. Wśród uczestników znaleźli się uczniowie szkół muzycznych I stopnia z Łącznej, Jarosławia, Miechowa, Sanoka, Świdnika, Przeworska, Jasła, Nowego Targu, Bochni, Krosna, Starachowic i Przemyśla.

Jury pod przewodnictwem prof. Jerzego Nalepki z Akademii Muzycznej w Łodzi wysłuchało 35 solistów oraz 4 zespoły. W grupie pierwszej zwyciężyli: **Katarzyna Kiełbasa z Sanoka i Krzysztof Rogowski z Przemyśla**, którzy wyprzedzili **Pawła Procnala ze Świdnika i Marka Gryzieckiego z Przemyśla.** W grupie drugiej po laury sięgnął **Andrzej Krawiec z Przemyśla wspólnie ze swą koleżanką z Sanoka — Joanną Szerugą.** II miejsce zajęła Gabriela Grzenia z Sanoka oraz trio gitarowe z Przemyśla: Marek Gryziecki, Andrzej Krawiec i Piotr Zakielarz.

W ocenie jury konkurs stał na dobrym poziomie i był okazją do porównania umiejętności młodych muzyków i metod nauczania. Sponsorowali go między innymi: Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, Wojciech Gryziecki, Marek Pluta — właściciel sklepu muzycznego, „Fanina'', Spółdzielnia Inwalidów „Start'', Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, a organizatorem było Centrum Edukacji Artystycznej i Zespół Szkół Muzycznych.

**Tekst i zdj. RB**

# „DZIEŁA ROKU" POWSTAŁY W HORYŃCU

Delegatura Kuratorium Oświaty w Lubaczowie po raz drugi była organizatorem ogólnopolskiego konkursu plastycznego pod hasłem „Dorobek Roku''. Wpłynęło ponad 700 prac wykonanych różnymi technikami. Jury, pod przewodnictwem **Mirosława Karapyty**, do drugiego etapu zakwalifikowało prace 30 młodych plastyków, zapraszając ich na plener malarski w Horyńcu. W centrum zainteresowania młodych plastyków znajdował się pałac Ponińskich i jego otoczenie oraz inne zabytki Horyńca. W organizacji pleneru znaczącej pomocy udzieliła Szkoła Podstawowa w Horyńcu i jej dyrektor **Marian Szymański**, zapewniając uczestnikom przejazd szkolnym autokarem do Lubaczowa oraz wyżywienie w szkolnej stołówce. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe albumy.

Nagrody przyznano w trzech kategoriach wiekowych: 6-9 lat, 10-15 oraz 16-18. **Zwyciężyła 7-letnia Kasia Witek ze Szkoły Podstawowej w Krowicy Hołodowskiej, a w grupie najstarszej Maja Stadnik z Młodzieżowego Domu Kultury w Przemyślu. W kategorii 10-15 lat przyznano 4 równorzędne nagrody dla: Anny Sawickiej z MDK w Przemyślu, Rafała Szamota z SP nr 2 w Przemyślu, Anny Bek z SP nr 2 w Lubaczowie i Magdy Mogiły z SP w Horyńcu.**

W konkursie uczestniczyło 20 placówek oświatowo-kulturalnych nie tylko z naszego województwa, ale np. z Lublina i Nałęczowa. Najliczniej reprezentowane były i najlepsze prace nadesłały szkoły podstawowe nr 1 i 2 z Lubaczowa, z Krowicy Hołodowskiej i Rudy Różanieckiej. Prace prezentowane będą na wystawie w Miejskim Domu Kultury podczas tegorocznych Dni Lubaczowa. Spośród sponsorów należy wymienić Przedsiębiorstwo Robót Mostowo-Drogowych w Lubaczowie. Konkurs plastyczny i plener kontynuowany będzie w przyszłym roku szkolnym.

**AŁ**

# To była wspaniała zabawa!

Bardzo przyjemna majówka odbyła się na terenie gościnnego Domu Pomocy Społecznej Braci Albertynów w Przemyślu. Z inicjatywy członków Koła Terenowego Centrum Integracji Niepełnosprawnych przy ognisku spotkali się pensjonariusze miejscowych domów pomocy społecznej, młodzież z Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów, Liceum Medycznego i różnych szkół, a także przemyślanie.

Pieczeniu kiełbasy towarzyszyły występy najmłodszych akordeonistów z Zespołu Szkół Muzycznych, teatrzyku „Psikusik'' ze Szkoły Podstawowej w Krównikach, kapeli ludowej i podwórkowej ODK „Kmiecie'', a także kabaretu młodzieżowego z Zespołu Szkół Rolniczych w Sośnicy.

Wiele wysiłku włożyli pracownicy i pensjonariusze wspomnianego Domu Pomocy Społecznej, aby przygotować imprezę, a produkty żywnościowe i słodycze nieodpłatnie przekazali handlowcy z „Manhattanu'' pod przewodnictwem p. Mieczysławy Kicman, właściciele kawiarni „Pod Arkadami'', sklepu dla dzieci „Miki'' oraz sklepu spożywczego „U Andrzeja''. Wszystkim organizatorzy serdecznie dziękują. Podziękowanie składają również występującym zespołom, z zapowiedzią, że tego typu spotkania będą kontynuowane.

**Tekst i zdj.: RB**

## KORESPONDENCJA

### W odpowiedzi na art. „Kompromitacja'' („Pogranicze'' z 24 V br.)

**KAŻDA RODZINA W PRZEMYŚLU POWINNA MIEĆ WŁASNE MIESZKANIE**

W Przemyślu jest kilka tysięcy mieszkań komunalnych, do których z budżetu miasta dopłaca się ponad 6 miliardów zł (w 1994 r.). Mieszka w nich ok. 25 tysięcy osób.

W celu racjonalizacji gospodarki tymi mieszkaniami PRZYMIERZE proponuje następujące ZASADY SPRZEDAŻY MIESZKAŃ KOMUNALNYCH:

— kupować je będą mogli lokatorzy, albo wskazane przez nich osoby bliskie, stale z nimi zamieszkujące;

— od ceny mieszkań odliczane będą koszty remontów poniesione dotąd przez lokatorów;

— kupującym udzielane będą obniżki w następującej wysokości:

1. 50% — gdy wszyscy lokatorzy wykupią mieszkania w całym domu (przy jednorazowej wpłacie całej kwoty),

2. 30% — w innych przypadkach;

— gdy lokatorzy wykupią cały dom, wówczas dodatkowo zostanie im przekazane 60% ceny uzyskanej ze sprzedaży (na koszty remontu domu);

— zapłata za mieszkanie (dom) może być także rozłożona na raty roczne (do 10 lat). Pierwsza rata wynosiłaby 30%.

SKUTKI SPOŁECZNE I EKONOMICZNE PRYWATYZACJI MIESZKAŃ:

— powstanie rynku mieszkaniowego (swobodne nabywanie i zbywanie mieszkań bez ingerencji urzędów);

— pojawienie się konkretnego właściciela spowoduje większą dbałość o stan lokalu (posesji) i chęć podniesienia jego standardu;

— przejęcie zarządu nad nieruchomością pozwoli na racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi właścicieli;

— budżet miasta zostanie zwolniony w znacznym stopniu z dotacji na mieszkania komunalne;

— niska cena mieszkań jest częściową formą uwłaszczenia obywateli Przemyśla (chcemy przekazać mieszkańcom miasta część z tego, co PRL zabierało im przez 50 lat).

**Marek Kuchciński**
**Sztab Wyborczy**
**Przymierza Samorządowego**

# *Powoli przemyskie ulice zamieniają się w złomowiska samochodów — a straż miejska śpi*

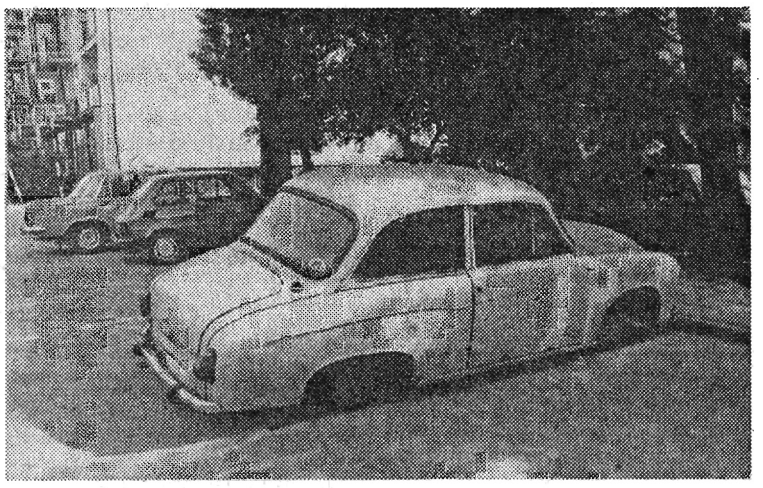

*Fot. R.B.*

Gazeta Kańczudzka

№ 1 KWIECIEŃ 1994 8 STRON

PISMO INFORMACYJNO - PUBLICYSTYCZNE

- EGZEMPLARZ BEZPŁATNY -

# Kańczuga ma własną gazetę!

Ze sporym opóźnieniem dotarł do nas pierwszy numer **„Gazety Kańczudzkiej"**, bo tak właśnie, z pogwałceniem zasad pisowni, Zarząd Miasta i Gminy Kańczuga pisze tytuł swojej gazety. Przykładów nieliczenia się z zasadami nie tylko pisowni, „GK" dostarcza o wiele więcej. Ot, choćby chwalebna i wiele obiecująca deklaracja w słowie od redakcji: *„Będziemy zależni wyłącznie od faktów i prawdy"*. Deklaracja ta, niestety, już na kolejnych stronach jest dość bezceremonialnie łamana. W *„Aktualnościach gospodarczych"* czytamy np.: *„Szkoła Podstawowa w Kańczudze jako jedyna szkoła na terenie gminy nie posiada sali gimnastycznej"*. Chciałoby się więc zapytać: a szkoła Podstawowa w Rączynie, to pies? W wypowiedzi burmistrza Kańczugi nt. „wrogów" znalazło się następujące stwierdzenie: *„...udało się stawiane zamierzenia gospodarcze od początku do końca zrealizować"*. Jednak już w kolejnym akapicie p. burmistrz sam sobie przeczy wymieniając telefonizację, jako problem, który *„przerósł także wojewodę"*.

„GK" powstała w gorącym (zwłaszcza w Kańczudze) okresie przedwyborczym, co nie jest dla niej dobrym prognostykiem. Obym się mylił, ale wypowiedź burmistrza o „wrogach", buńczuczne zapewnienia o niedopuszczeniu do powrotu w Kańczudze *„przewodniej siły narodu"* itp., dość jednoznacznie wróżą „GK" żywot efemerydy, tym bardziej, że jak sam burmistrz powiedział, *„na terenie gminy wielu dalej za aktualne uważa hasło » Komuno wróć «"*

A społeczność Kańczugi — jak zapewnia „GK" — jest niezwykle wyczulona na określone imponderabilia i nawet Sejmowi ma za złe, że *„uchwalił ordynację, która przypomina gotowca (?)"*, a władzy, że *„po raz kolejny zlekceważyła społeczeństwo"* nie przeprowadzając *„bodaj jednej sądy"* (podk. — Jot-Em.) *na co społeczność lokalna chce głosować: na konkretne osoby, czy też na listy partyjne.*

*Zapowiadaną na wstępie zależność od „faktów i prawdy"* podważa nieco użyte w tekście zatytułowanym *„Z dziejów Kańczugi"* zdanie: *„Od 1505 r. odbywały się w Kańczudze doroczne targi, a miasto liczyło wówczas 2500 tys. mieszkańców"*. I pomyśleć, że już w niespełna 500 lat później zejdzie Kańczuga z pozycji 2,5 — milionowej metropolii do roli liczącego niewiele ponad 2 tys. mieszkańców zaścianka.

Nie liczby się jednak liczą, lecz ambicje, a te są (zwłaszcza u niektórych) na miarę epoki. Tak więc, za przykładem dużych ośrodków miejskich, w Kańczudze już w 1991 r. dokonano zmiany nazw ulic. Że nie ustrzeżono się przy tym błędów? — a któż by sobie nimi zawracał głowę! Taki np. gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski, którego przemianowano na Karasiewicza, winien być i tak zadowolony, gdyż jego stopień wojskowy „GK" pisze wielką literą, podczas gdy taki sam stopień niejakiego K. Świerczewskiego — małą, i dobrze mu tak, komuchowi, choć z drugiej strony jest ciekawe, dlaczego to, co prawidłowe (nawet pisownia) łączy się właśnie z osobą gen. Karola Świerczewskiego?

Wróćmy jednak do rzeczy. W informacji pt. **„Dlaczego zmieniono nazwy ulic?** — próżno byłoby szukać odpowiedzi na to pytanie, a miały być tylko *„fakty"* i *„prawda"*. Zamieszczono natomiast słowniczek nowych bohaterów — patronów ulic, a skoro już nimi zostali, ich czyny i zasługi powinny być powszechnie znane. Pełną satysfakcję mogą mieć tylko sportowcy, których wyczynom „GK" poświęciła całą kolumnę, i to się jej chwali!

**Jot-Em.**

# *Dozwolone* od lat 18

# Swojsko o przemyskich radnych

*c.d. ze str. 1*

## Miasto burdeli?

Choć w poprzednim samorządzie roiło się od osób ascetycznie przestrzegających pewnych zasad i umacniających wiadome wartości, to ich rewolucyjna czujność nie zapobiegła szerzącej się w mieście pladze prostytucji i — o zgrozo — zacieśnieniu na tym tle stosunków polsko-ukraińskich. Co hotel czy noclegownia, tam zawsze do usług zmysłowe panienki, gotowe już za 50 patoli zrobić dobrze napaleńcowi, który ślubnej częściej jak raz w miesiącu na numerek nie może namówić. Jak donosiła prasa (bodajże „Wyborcza") pociupciać można było sobie nawet w... bazarowej szczęce lub ryczałtowo wynająć babę na cały miesiąc za marną bańkę bez wyżerki. Skorzystały na tej formie współpracy euroregionalnej również co poniektóre przemyślanki, ciesząc się do woli jakimś dzielnym Kozakiem albo krymskim Tatarem...

Jak widać, hasło „Kroczem do Europy" zyskało w Przemyślu wielu zagorzałych zwolenników, choć — i tu karygodne niedopatrzenie — była Rada Miejska w tej materii, w formie uchwały, wcale się nie opowiedziała, a bezwzględnie powinna. Może nowe gremium stanie na wysokości zadania i nakaże przynajmniej straży miejskiej przeganianie par z bazarowych szczęk? Najrozsądniejsza byłaby urzędowa decyzja na kształt słynnej uchwały parkingowej, wyznaczająca — powiedzmy — „strefy kopulacyjne" i określająca nacje, z którymi obywatele miasta mogą się zadawać lub nie.

## Nowe miejsca pracy

Jak mnie pamięć nie myli, niemal cały skład osobowy porzedniej przemyskiej rady obiecywał, po wejściu do niej, walkę z bezrobociem i nowe miejsca pracy. Sądząc chociażby z 3-letniej lektury „Pogranicza" rzeczywiście dołożono maksimum starań, aby więcej zajęcia miały osoby zatrudnione w biurze pracy i przy wypłacie „kuroniówki". Niedawno z myślą o nich podjęto nawet decyzję o likwidacji żłobka, a na parę innych równie rozsądnych rozwiązań zabrakło już czasu. Nie bądźmy jednak jednostronni i niesprawiedliwi, bo przybyło też parę etatów dzięki inicjatywie radnych, głównie w kilku fundacjach i radach nadzorczych samorządowych spółek. Ponadto parę osób zatrudnili ci radni, którzy uruchomili bądź też poszerzyli prowadzoną działalność gospodarczą. Największy postęp zanotował na tym polu facet, który walcząc o mandat radnego wskazywał przemyślanom na *„dziedzictwo komunistycznych klik"* i konieczność *„odebrania naszego miasta jego dotychczasowym właścicielom z byłej PZPR"*. Odebrał sobie z nawiązką, a jak wieść niesie, i z byłymi komuchami nieźle mu się współpracowało i współpracuje...

## Ilu „naszych", ilu „onych"?

Aż 35 radnych poprzedniej kadencji zawdzięczało swój wybór Przemyskiemu Komitetowi Obywatelskiemu, który zdechł z czasem śmiercią naturalną z braku aktywistów i chętnych wolnych słuchaczy „obywatelskich" prelekcji. W chwili tworzenia PKO nikt nie zważał na to skąd kto przychodzi i jaka piersią go wykarmiono, w jakiej tradycji i wierze wychowano. Wróg był jeden — komuna, którą należało odstawić od cycka. Gdy się to udało, zaczęło być nudno. — **Komuż by tu w metryce pogrzebać?** — zastanawiał się niejeden nawiedzony i przejęty swoją misją aktywista nowej generacji. Ani się nie obejrzeliśmy, gdy zaczęto uważnie przyglądać się... podniebieniom, czy przypadkiem nie czarne.

Nagle okazało się, że „ONI" są wszędzie: na stanowiskach państwowych i w samorządzie, w oświacie i służbie zdrowia, w bankach i w wymiarze sprawiedliwości — co krok to hajdamak! A sprawdzano perfekcyjnie, do trzeciego pokolenia wstecz — nawet w księgach metrykalnych i o pomyłkach mowy być nie mogło.

Po pracochłonnej, prowadzonej w pełnej konspirze „weryfikacji" okazało się, że w samym samorządzie jest „ONYCH"... 17 na pewno plus 2 prawdopodobnie. — **W jakim my kraju i mieście żyjemy?** — zafrasowali się obrońcy rasy i czyściciele krwi. — **Jak odstawić od wpływu na bieg spraw publicznych ten diabelski pomiot?**

Na całe szczęście, znalazło się jeszcze w mieście paru prawdziwych patriotów, którzy pokazali przemyślanom i światu kto nad Sanem rządzi. No i co, nawet sam papież im nie podskoczył, ulegając *„społeczności przemyskiej"*.

Włos się na głowie jeży i ciarki chodzą po grzbiecie na samą myśl co to będzie przy tych wyborach. Tyle nowych nazwisk na liście kandydatów na radnych, a czasu za mało, by wszystkie kościoły i cerkwie obskoczyć. Kogóż wy, przemyślanie, teraz wybierzecie, komu zaufacie — czy aby właściwym ludziom?

Niestety, pech wasz polega na tym, że jakkolwiek byście głosowali, to i tak wybierzecie połowę takich radnych, których wybrać się nie powinno. Miejcie jednak nadzieję, że mniejszość nie da się wyruchać niesłusznej większości (lub na odwrót) i przez kolejne 4 lata jakoś to się będzie pchać i kupy trzymać.

**SWOJAK**

# *PAMIĘĆ*

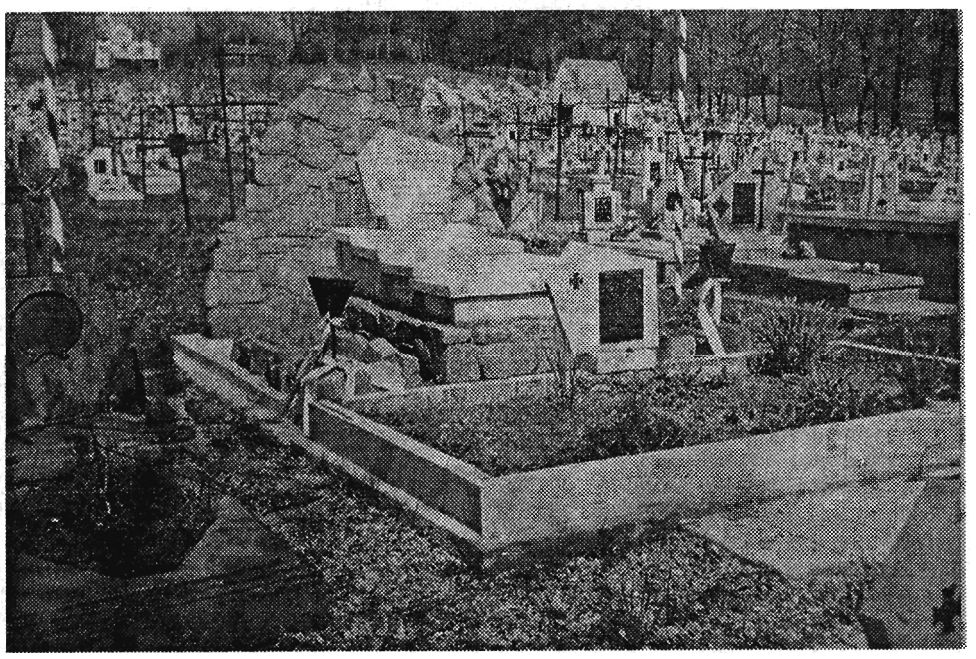

Mimo upływu pół wieku mieszkańcy Birczy nie zapominają o żołnierzach, którzy oddali swe życie broniąc tej miejscowości w czasie trzech napadów sotni UPA: 22 października i 29 listopada 1945 roku oraz 6 stycznia 1946 roku. Kwiaty na ich mogile można zobaczyć nie tylko w Zaduszki.

Zdarza się, że jeszcze teraz przyjeżdżają tu z odległych stron kraju rodziny poległych, by pomodlić się nad grobami swych synów lub braci, a także dowiedzieć się o okolicznościach ich śmierci. Ostatnio np. do jednego z najbardziej zasłużonych dla gminy mieszkańców **JÓZEFA WINIARSKIEGO** zwróciła się z prośbą o pomoc w odszukaniu mogiły brata **pani Halina Gaczyńska z Wrocławia.** Pełniąc służbę w Birczy, przepadł bez wieści w 1945 roku.

Pani Gaczyńska i jej ojciec spodziewają się, że może ktoś ze starszego pokolenia birczan będzie mógł coś na ten temat powiedzieć. Wszystko możliwe, choć... lata zatarły wiele w pamięci.

**zz**

✦ MEBLE
— kuchenne — pokojowe — wypoczynkowe
✦ PŁYTY
— wiórowe — laminowane — pilśniowe
✦ BLATY ✦ OBRZEŻA ✦ AKCESORIA MEBLOWE

**poleca**

**S.C. „BOG — MAR" PPUH**
**Rymanów, ul. Mitkowskiego 2, tel. 245, 28**

**HURTOWNIA Nr 2 — PRZEMYŚL, ul. Jasińskiego 56 A**
(Magazyn nr 8 Spółdzielni Zaopatrzenia Rolnictwa) GW-189/2

---

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW INSTALACYJNYCH w PRZEMYŚLU**
**pod patronatem Rzeszowskiej Centrali Materiałów Budowlanych**

**oferuje**

**materiały instalacyjne w pełnym asortymencie**

- rury stalowe czarne, ocynkowane, PCV, żeliwne
- kształtki stalowe czarne, ocynkowane , PCV
- armaturę sanitarną
- grzejniki z armaturą , zawory gazowe i wodne
- papę, maty oraz płyty z wełny mineralnej
- styropian itp.

**Nasz adres:**
**37-700Przemyśl, ul. M. Konopnickiej 25**
(boczna Boh. Getta)
**tel. 0-10/44-22, fax 45-28, tlx 0633245**
**Materiały w cenach hurtowych i fabrycznych**
**Zapraszamy !** GW-191/3

---

**Obuwie tekstylne KOMFORT I BIOKOMFORT**
**z gwarancją jakości — nowoczesne, kolorowe, polskie**

dzieci młodzieży kobiet mężczyzn

**dla**

**Tylko ono zapewnia**
**wygodę zdrowie zadowolenie**

BEFADO **UŻYTKUJ CO NAJLEPSZE** BEFADO

**Sprzedaż po fabrycznych cenach hurtowych prowadzi autoryzowany partner producenta:**

**HURTOWNIA OBUWIA „POLBUT"**
**Przemyśl, Rynek 18 (podcienia)**
**tel. (0-10) 32-50** GW-186/4

---

**GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI**
**tel. 47-631**
**KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH**
**w Przemyślu, ul. Franciszkańska 7**
**tel. 47-631**
**od poniedziałku do piątku w godz. 9—17**

**SPRZEDAŻ:**

1. II i III piętro w kamienicy w Przemyślu (Rynek), 420 m² pow. mieszkalnej lub usługowo-biurowej. 4 lokale w stanie surowym (2 x 125 m² i 2 x 85 m²). Możliwa sprzedaż poszczególnych lokali oddzielnie. **Cena całości** — 1,05 mld zł.
2. Dom 110 m², stan surowy zamknięty, działka 10 a. **Cena** — 750 mln.
3. Mieszkanie w Przemyślu, I p., o pow. 102 m², (komfort): taras, strych o pow. 80 m², piwnica o pow. 80 m², działka 5 arów; gaz, siła, woda i kanalizacja miejska — zamiana na jedno (z dopłatą) lub dwa mieszkania o podobnym standardzie, albo sprzedaż (**cena** — 600 mln zł).
4. Dom o pow. ok. 160 m² (niski parter, piętro) na działce o pow. 4 ary, w Przemyślu przy ul. Przemysława; gaz, woda ze studni (hydrofor), c.o., szambo, woda i kanalizacja miejska przy drodze. **Cena** — 650 mln zł (do negocjacji).
5. Budynek 220 m², stan surowy zamknięty, pod Przemyślem, działka 33 a, gaz, siła, woda. **Cena** — 150 mln zł, możliwość negocjacji.

**ZAMIANY:**

1. Mieszkanie spółdzielcze, własnościowe, o pow. 58 m² przy ul. Grunwaldzkiej — na co najmniej 80 m² (parter wykluczony) lub dom (może być do częściowego remontu) z dopłatą do kwoty 500 mln zł (wliczając w to cenę zamienianego mieszkania).
2. Mieszkanie spółdzielcze, lokatorskie, o pow. 66 m² (3 pokoje), I p., na Zasaniu — na 48—52 m² (3 pokoje). Kazanów wykluczony.
3. Mieszkanie kwaterunkowe o pow. 19 m² (parter) w Rzeszowie. Gaz, c.o. — na podobne lub większe w Przemyślu.
4. Mieszkanie spółdzielcze, własnościowe na Kazanowie, o pow. 32 m² (2 pokoje) — na 3 pokoje (nawet małe) z dopłatą.
5. Mieszkanie kwaterunkowe o pow. 34,5 m² (komfort), III p., na Zasaniu — na 60—70 m² na Zasaniu.
6. Mieszkanie kwaterunkowe o pow. 64 m² (komfort) przy ul. Staszica — na 45—50 m². (2 pokoje z oddzielnymi wejściami) o podobnym standardzie.
7. 2-pokojowe mieszkanie o pow. 60 m², przy ul. Reymonta, gaz, c.o. parter, duże piwnice — na 4-5 pokojowe(70 m²) lub domek pod Przemyślem.
8. Spółdzielcze, lokatorskie o pow. 32 m² (2 pokoje), na Kazanowie — na 3-4 pokojowe (65-70 m²) spółdziel.
9. Kwaterunkowe o pow. 62,5 m² (2 pokoje), przy ul. Smolki, parter, piece, brak gazu — na dwa 1-pokojowe lub jedno 3-, 4-pokojowe (nawet o tej samej pow.)
10. 58 m², lokatorskie, przy Opalińskiego — na jedno 4-pokojowe 90 m² (mogą być piece) lub 2-pokojowe.
11. Dwa kwaterunkowe: 90 m² i 56 m² (oba z tel. i gazem, parter) — na 4-pokojowe (co najmniej 80 m²).
12. 2-pokojowe, własnościowe, 40 m², na Zasaniu — zamiana na 3-,4-pokojowe (I lub II p.) na Zasaniu lub sprzedaż.
13. 39 m², kwaterunkowe, na Zasaniu — na co najmniej 50 m² (3 pokoje).

**OFERUJEMY DO WYNAJĘCIA:**

1. Lokal o pow. 46 m² (do remontu) na I p. przy ul. Poniatowskiego. Siła, gaz do podciągnięcia z parteru. **Czynsz** — 70 tys. zł. (do negocjacji).
2. Lokal o pow. 37 m² (na magazyn). Woda, wc. Przy ul. Mickiewicza. **Czynsz** — 2 mln zł miesięcznie.
3. Lokal o pow. 33 m² (20 m²+ 13 m²) przy ul. Krasińskiego. Woda, siła, wc. **Czynsz** — 4 mln zł miesięcznie (do negocjacji).

**POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA...**

... Lokalu o pow. 50 m² w centrum Przemyśla. **Czynsz** do 10 mln zł miesięcznie.
...2-, 3-pokojowego **mieszkania. Czynsz** — 2 mln zł miesięcznie, płatny z góry za rok.

**KUPNO:**

1. 3-4-pokojowe, I lub II piętro na Zasaniu.
2. 2-pokojowe (35-40 m²), może być w starym budownictwie, nawet do remontu.
3. Dom do 220 m², z działką 10a, w Przemyślu. U-6/4

---

**PPH „PERTEX"**
**Przemyśl, ul. Wilsona 3**
**autoryzowany dealer firmy**

**STIHL**

***poleca:***

pilarki spalinowe
kosy spalinowe
łańcuchy tnące
prowadnice
części zamienne

**Posiadamy w sprzedaży amerykańskie kosiarki spalinowe i elektryczne**

**Zapraszamy od 8 do 17**
GW-136/6

---

**Sklep Nasienny**
**„SAD—ROL"**
**Jarosław, ul. Słowackiego 34**
**tel. 64-37**

**Zaprasza**
poniedziałek — piątek
w godz. 8 — 16
sobota 8 — 12

**Oferujemy:**

- nasiona krajowe i zagraniczne
- środki ochrony roślin dla działkowiczów i rolników
- nawozy
- folia ogrodnicza
- drobny sprzęt ogrodniczy
- kosiarki elektryczne i spalinowe
- piły spalinowe firmy „STIHL"

**Życzymy udanych zakupów!**
GK-169/5

---

ALTRO-PW

**ZRÓB ZAKUPY JUŻ DZIŚ !!**

**Firma „ALTRO — PW"**
**Przemyśl, ul. Grunwaldzka 97/31, tel./fax 44-28**

**Zaprasza na zakupy do swoich sklepów:**

**Czynne od 6 do 20**

✤ ul. Sowińskiego 1 (róg Mickiewicza)
✤ ul. Paderewskiego 14 b (Kazanów)

**Mięso, wędliny, pełny wybór art. spożywczych i napojów.**

**Umiarkowane ceny!**

**ZRÓB ZAKUPY JUŻ DZIŚ !!** GK—163/5

---

***Nie bój się reklamy !***

---

**PBP ORBIS**
**Przemyśl pl. Legionów 1**

**ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG**

☆ Pobyty wypoczynkowe i objazdowe w kraju i za granicą
☆ Bilety autobusowe w komunikacji zagranicznej
☆ Bilety kolejowe zagraniczne
☆ Bilety kolejowe krajowe — kuszety, sypialne i miejscówki
☆ Bilety lotnicze ☆ Bilety promowe
☆ Ubezpieczenia — „WARTA", „GRYF i „ATU"
☆ Pośrednictwo paszportowe
☆ Znaki opłaty skarbowej
☆ Vouchery na Ukrainę i Rosję ☆ Lotto

**Godz. od poniedziałku do piątku 7.30 — 19, w każdą sobotę od 8 do 16**
**Tel. 33-66 i 52-65**
**Zapraszamy** GK-190

---

**Uwaga**
**mieszkańcy Przemyśla!!!**

**NOWO OTWARTY SALON**

***DYWANY — FIRANY***

**Duży asortyment:**

✤ dywanów ✤ chodników
✤ wykładzin ✤ firan
✤ zasłon ✤

**Atrakcyjne ceny!!**

**Przemyśl**
**ul. Borelowskiego 1 A**
(róg Krasińskiego)

**Zapraszamy**
**10 — 18, sob. 9 — 13**
GW-162/4

---

**PAŃSTWOWA SŁUŻBA OCHRONY ZABYTKÓW**
**Przemyśl**
**ul. Waygarta 8**

**XERO**
**od godz. 8 do 15**
b. o.

---

**Nowo otwarty sklep „ELEKTROCENTRUM"**
**Przemyśl, Rynek 10**
**tel. 66-63**

**zaprasza na zakupy**

**Oferujemy:**

✦ telewizory ✦ magnetowidy
✦ wieże ✦ radiomagnetofony
✦ zestawy satelitarne ✦ pralki
✦ lodówki ✦ zamrażarki
✦ kuchenki gazowe i elektryczne

renomowanych firm polskich i zagranicznych

**Polecamy wyroby**
***ARDO, CANDY, ZANUSSI, POLAR, ZELMER***

**Raty bez żyrantów**

**Wpłacając 20% otrzymujesz towar**
**Zapraszamy 9 — 17**
**soboty 9 — 13**
GK-167/4

Orzeł i reszta

# Czekam nie na Jelcyna, ale na jego książkę

Po raz pierwszy chyba zgodziłem się z Leszkiem Moczulskim! Mnie również razi zaproszenie na uroczystości związane z 50 rocznicę Powstania Warszawskiego prezydentów Niemiec i Rosji. Może jeszcze przed nimi będą musieli defilować weterani sierpniowego zrywu?

Oczywiście można twierdzić, że od wybuchu Powstania Warszawskiego minęło pół wieku, że żyjemy w całkiem innej epoce, że próbujemy budować zupełnie inną Europę itd., etc. Ale pamięć ludzka trwa przez pokolenia, a ten, kto w 1944 roku miał osiemnaście lat, dziś ma tych lat sześćdziesiąt osiem. Czy on zapomniał, jeśli brał udział w powstaniu, o tych masowych mordach, jakich wówczas dokonywano na mieszkańcach miasta, które Hitler pragnął wykreślić z mapy?

Nie sądzę, żeby prezydentowi RP, który wprowadził się do pałacu na Krakowskim Przedmieściu, zapowiadając, że będzie w nim mieszkał przez siedem lat, pomoże w kolejnych wyborach zaproszenie prezydentów sąsiednich państw (sąsiednich, bo z Rosją graniczymy w Olsztyńskiem!) na warszawskie uroczystości. Już krąży dowcip, że Jelcyn będzie je obserwował przez lornetkę zza Wisły!

TVP pokazała 30 maja br. spektakl Jerzego Stefana Stawińskiego: „Ziarna zroszone krwią" w reżyserii Kazimierza Kutza. Jest to jakby rekonstrukcja dramatycznego procesu decyzyjnego przed wybuchem Powstania Warszawskiego w 1944 roku i cała akcja rozgrywa się w trzeciej dekadzie lipca: od 20 do 31.

Bynajmniej nie wszyscy, którzy o powstaniu dyskutowali, mieli jednakowe zdanie. Gen. („Bór") Komorowski bardzo się wahał, natomiast Leopold Okulicki („Kobra") nalegał do chwycenia za broń. Ale, jak się okazuje, tej broni było śmiesznie mało! Jeden na siedmiu AK-owców coś tam miał, pozostali musieli zbroić się sami, w ...walce, czyli zdobywać ją od Niemców gołymi rękoma!

A tymczasem los Polski został już w Teheranie przesądzony: dokonano tam podziału Europy i nasz kraj czy się to komuś podobało, czy nie, znalazł się w radzieckiej strefie wpływów. Kto znał poczynania Stalina, chyba nie miał złudzeń, że odbędą się tu jakiekolwiek wolne wybory. ZSRR ciągle był aliantom potrzebny, gdyż po pokonaniu Niemców trzeba było zwyciężyć Japończyków. Amerykanie posiadali wprawdzie kilka bomb atomowych, ale nie mieli wcale pewności, czy one wystarczą na kapitulację wojsk cesarskich...

To są znane fakty historyczne, ale warto je przypominać rozważając genezę Powstania Warszawskiego. Jego przywódcy pragnęli powitać Armię Radziecką jako gospodarze miasta, ale Stalin wcale nie był zainteresowany takim rozwojem sytuacji i nie kwapił się, aby wkroczyć do Warszawy. Przedtem mawiano, że ofensywa radziecka została wstrzymana wskutek tego, że istniała konieczność podciągnięcia tyłów, a ponadto Niemcy odnieśli pewien sukces w kontrofensywie. Część prawdy w tym jest, ale gdyby Stalinowi zależało na zdobyciu Warszawy, to przecież nie żałowałby istnień ludzkich, zwłaszcza że po prawej stronie Wisły stały również oddziały polskie, które poszłyby na pierwszy ogień!

Można się wściekać na Stalina, zarzucać mu bezduszność, ale jego punkt widzenia, podkreślam: JEGO, łatwo zrozumieć. Niestety, bardzo naiwni byli ci, którzy w wyzwolonej Warszawie pragnęliby Armię Radziecką witać jako g o s p o d a r z e!

W określonej sytuacji politycznej (że militarną już pozostawię) powstańcy nie mieli żadnych szans na zwycięstwo. Aleksander Małachowski napisał był na łamach **„Życia Warszawy"**: *„Dowódcy — który wie, lub powinien wiedzieć — że wynik bitwy jest z góry przesądzony na niekorzyść armii, jaką dowodzi, nie wolno wysyłać swego wojska na pewną śmierć. W 1944 roku latem było już po Teheranie i rozumnym ludziom — znającym także wypadki lwowskie i wileńskie, czy sposób, w jaki Czerwona Armia obeszła się z Akowcami — nie wolno było podrywać do walki mieszkańców Warszawy i nas, wszystkich żołnierzy z całego kraju, którzyśmy mieli przyjść na pomoc Powstaniu, zaś wylądowaliśmy w kopalniach Stalinogorskiego Basenu Węglowego. Niestety, rozumnych zabrakło wtedy na szczytach podziemnej władzy. Nic natomiast ta sprawa nie miała wspólnego ze staniem z bronią u nogi, w obliczu wojny (...)"*.

Nie ma znaczenia, czy się zgadzam z Małachowskim, czy też nie, bo ja na temat Powstania Warszawskiego zdania nie zmieniłem i mam na nie zapewne ostrzejszy pogląd niż wicemarszałek Sejmu, ale pragnę zauważyć, że naprawdę nie wiem, jak wyglądałby tzw. Polski Październik (1956 roku), gdyby powstania nie było. Widzieliśmy, co się działo wówczas na Węgrzech, w Polsce mogłaby nastąpić znacznie większa jatka. Warszawa 1944 roku stanowiła groźne memento, a dwanaście lat, jakie od tego czasu minęły, to był na szczęście okres zbyt krótki: żyło to samo, co wówczas, pokolenie!

* * *

Wspomniałem o Węgrzech i przypomniało mi się, że pisałem na tych łamach o pierwszej turze wyborów parlamentarnych w tym kraju. Teraz odbyła się druga tura, w których socjaliści (inni mówią: postkomuniści) zdobyli 209 mandatów w 386-osobowym parlamencie, co jest zwycięstwem bezprecedensowym w krajach b. bloku komunistycznego. Jeśli socjalistom uda się sojusz ze Związkiem Wolnych Demokratów (liberałami) wówczas będą mogli przeforsować w parlamencie wszystko, czego zapragną.

Nasza rodzima prawica ma kolejny temat do przemyśleń!

* * *

Również i „Solidarność" powinna wreszcie sięgnąć po olej i jej działacze mogliby nim napełnić swoje głowy. Ostatnia demonstracja w Warszawie, niezależnie od tego czy wzięło w niej udział 15 tysięcy, czy 50 tysięcy osób była widowiskiem żałosnym. *„Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę"* — skandowano, dźwigano pomalowaną na czerwono klatkę z napisem: *„Pusta cela dla Milera"*.

O jakiejkolwiek kulturze trudno tu mówić. Obecny przywódca „Solidarności" jest politykiem, którego nie można traktować poważnie. A nasz minister pracy nazywa się nie Miler, ale M i l l e r, dla kogo była więc ta pusta cela? Dla pustych głów?

„Solidarność" wyprowadza ludzi na ulice Warszawy, co rozwścieczа mieszkańców (dają temu wyraz telefonując do redakcji, chodzi im o blokadę ulic!), OPZZ zaś wybiera nowe władze. Ewa Spychalska zwyciężyła bezapelacyjnie i to w pięknym stylu.

* * *

I na koniec: spopielono Ericha Honeckera. Przedostatni, prawie 20 lat rządzący, przywódca NRD zmarł na raka wątroby, a przedtem w RFN, kiedy go puszczono do Chile, podniosły się głosy bulwarowej prasy, że z tym rakiem to lipa, bo on ciągle żyje. Zdążył przed śmiercią ukończyć pamiętniki. Co one zawierają? Czy książka będzie rozchwytywana, czy też pożółknie na półkach? Czy ktoś w Polsce uzna, że warto ją przetłumaczyć? Na razie czekam na tłumaczenie książki prezydenta Jelcyna, w której jest i „wątek" solidarnościowy. Jakieś dokumenty Jelcyn przekazał Wałęsie, po których otrzymaniu nasz prezydent miał, według Jelcyna, zbledniąć. Sprawę poruszył dwukrotnie tygodnik „NIE", niektóre inne pisma „bąknęły".

A swoją drogą sprawa jest ciekawa. I tajemnicza!

**M. A. JAWORSKI**

# KORESPONDENCJE ● POLEMIKI ● INTERWENCJE ● KORESPONDENCJE ● POLEMIKI

## W obronie lokatorów spółdzielni mieszkaniowych

W związku z rozpowszechnianiem w środkach masowego przekazu i na zebraniach grup członkowskich wypowiedzi prezesa PSM inż. Bolesława Frania, Oddział Terenowy przy PSM Stowarzyszenia „Ogólnopolski Ruch Mieszkaniowy" informuje, że ruch nasz powstał na skutek zagrożenia podstawowych interesów i praw lokatorów do godnego życia i mieszkania, spadku poziomu życia wielu rodzin do granicy ubóstwa.

Ciągłe podwyżki czynszów, podwójne opodatkowanie najbiedniejszych ludzi, wzrost cen energii a jednocześnie brak jakichkolwiek przejawów stabilizacji sytuacji mieszaniowej i cenowej zmusiły nas do zorganizowania się oraz podjęcia zdecydowanych kroków w celu obrony lokatorów Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wielu z nich, szczególnie pracowników „budżetówki", emerytów i rencistów, nie stać na bieżące regulowanie czynszów a tym bardziej na spłaty wysokich rat kapitałowo-odsetkowych na poziomie 15% (wcześniej 20%) dochodów brutto rodziny, narzuconych przez banki a egzekwowanych przez spółdzielnię. Nie stać, gdyż nie mieliby za co wyżywić swoich rodzin, nie mówiąc już o innych potrzebach. Przykładowo w 1992 r. czteroosobowa rodzina, której miesięczny dochód wynosił około 3 mln zł, płaciła za mieszkanie typu lokatorskiego (wraz z kredytem i odsetkami) około 1200 tys. zł. Obecnie ta sama rodzina o dochodach około 4 mln zł netto, płaci za mieszkanie 2,2-2,5 mln zł.

Tu należy podkreślić, że mieszkania te są typu lokatorskiego i właścicielem ich jest Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawia to, że w przypadku zamiany mieszkania lub rezygnacji z niego, lokator nie ma żadnych praw do zwrotu wpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych. Szkoda, że Zarząd PSM nie chce tego zrozumieć!

Od listopada 1993 r. Zarząd PSM był wielokrotnie informowany o dramatycznej sytuacji członków spółdzielni oraz o tym, że zawarta umowa kredytowa z Bankiem PKO umożliwia nam płacenie 1% wartości mieszkania a nie 20% dochodów brutto rodzin.

Na pismo skierowane do Rady Nadzorczej odpowiedział Zarząd PSM, a przedstawiciele Rady Nadzorczej na zebraniu grupy członkowskiej sami przyznali, że nic nie wiedzieli o naszej sytuacji. Wynikiem tego był sprecyzowany wniosek do Walnego Zgromadzenia o odwołaniu Zarządu i Rady Nadzorczej PSM.

Mimo tego, Pan Prezes B. Frań na zebraniach grup członkowskich i w prasie lokalnej informuje, chcąc prawdopodobnie poróżnić członków spółdzielni, że będą płacić za kredyt i odsetki lokatorów osiedla Rycerskiego (Bielskiego) nie spłacających ich w wysokości 15% dochodów brutto. Wypowiedzi te odbierane są przez nas jako celowe działania przeciwko członkom spółdzielni.

A wystarczyłoby, Panie Prezesie, usiąść do stołu z dyrektorem BP PKO i ustalić realną wysokość spłat zobowiązań spółdzielni wobec banku, możliwą do regulowania przez lokatorów osiedla Bielskiego czy Rogozińskiego. Szkoda, że Pan Prezes nie rozumie, że bez względu na to w jakiej wysokości będziemy spłacać kredyt i odsetki to i tak (przy obecnym stanie prawnym i oprocentowaniu) nigdy nie będziemy mogli, przy aktualnym poziomie dochodów, spłacić zaciągniętych przez spółdzielnię kredytów (wartość mieszkania w 1992 r. — 120 mln, w 1994 r. — 500 — 700 mln). Fakty żądania od naszych członków-lokatorów nie będących kredytobiorcami — potwierdzonych przez Urząd Skarbowy zeznań podatkowych PIT i innych potwierdzeń dochodów nie mają żadnych podstaw prawnych i świadczą o indolencji prawnej etatowych pracowników zarządu oraz dopełniają „czarę goryczy" lokatorów. Dziwne to bardzo, że ci etatowi pracownicy, którzy utrzymywani są z naszych pieniędzy (średnie zarobki za 1993 r. — 3 777 tys. zł) nie dostrzegają naszych problemów. Natomiast członkowie widzą, że za ich pieniądze często wykonywane są i odbierane prace złej jakości oraz prace będące wynikiem nieprzemyślanych decyzji, co w konsekwencji prowadzi do ponownych, nieuzasadnionych kosztów ponoszonych przez wszystkich członków spółdzielni.

Stowarzyszenie „Ogólnopolski Ruch Mieszkaniowy" powstało nie po to, aby iść na fali czy z modą czasu, lecz po to aby bronić każdego członka spółdzielni mieszkaniowej przed nadmierną gorliwością urzędników spółdzielni w nieuzasadnionym naliczaniu opłat czynszowych, odsetkowych i innymi działaniami na jego szkodę. Uważamy, że każdy członek spółdzielni ma obowiązek płacić czynsz i uczestniczyć w spłacie rat kapitałowo-odsetkowych, ale odpłatności te muszą odpowiadać realiom stanu obecnego.

Dlatego też, każdy kto czuje się pokrzywdzony i wykorzystywany finansowo nadmiernymi żądaniami płatniczymi wyznaczonymi przez Zarząd PSM może zgłosić się do nas i przystąpić do stowarzyszenia. Nasz oddział ma siedzibę w Przemyślu przy ul. Bielskiego 66/36.

**Przewodniczący**
**Jerzy Giec**
**wiceprzewodniczący**
**mgr inż. Jerzy Krużel**

## Wystarczy trochę chęci...

Od 1985 roku mieszkam przy ul. Słowackiego (...). Na chodniku wzdłuż muru i siatki oddzielającej tę ulicę od obiektów wojskowych, jak też wewnątrz tych obiektów, zawsze panował idealny porządek. Za „wrednej komuny" honorem dowództwa garnizonu oraz jednostek było utrzymanie wzorowego porządku.

Dziś, w czasach wszędzie panującej wspaniałej „wolności" (ja prywatnie nazywam to anarchią, samowolą, a dosadniej mówiąc — rozbojem politycznym, gospodarczym itp.) — wspomniana ulica oraz tereny wojskowe przedstawiają opłakany widok. Jedno wielkie ŚMIETNISKO! Centrum tego „śmietnika" to placyk przed bramą wjazdową do byłej jednostki wojskowej, obecnie „parking samochodowy". Natomiast to co dzieje się za siatką na terenach wojskowych określić można tylko słowami starego znanego porzekadła: ***„smród, brud i ubóstwo"***.

SZANOWNI GOSPODARZE MIASTA PRZEMYŚLA! WYSOKIE DOWÓDZTWA WOJSKOWE WSZELKICH SZCZEBLI! Tolerując taki stan rzeczy wystawiacie sobie niechlubną opinię i to nie tylko wśród przemyślan. Wszędzie. Pamiętajcie o tym, że ***„mój dom świadczy o mnie"***. Podobno na wszystko „brakuje pieniędzy". To nie jest wytłumaczenie w tak P R O S T E J do uporządkowania sprawie — wystarczy trochę chęci i ambicji. Przecież jeszcze w wojsku służą ludzie — i to na wysokich stanowiskach — którzy służyli „za komuny". Wtedy ich honorem było utrzymanie CZYSTOŚCI I PORZĄDKU w jednostkach i okalających je terenach. Czyżby demokracja była przyczyną utraty honoru i obowiązków w wojsku?

Panowie wojskowi — zasięgnijcie rady dyrektora Szkoły Muzycznej, której obiekty bezpośrednio sąsiadują z waszymi i — pomimo „braku pieniędzy" — prezentują się jakże odmiennie! Widziałem jednak, że przy porządkach pracowały tu nie tylko ekipy specjalistyczne (wycinka i konserwacja zagrożonych drzew), ale również nauczyciele, uczniowie i inni pracownicy szkoły. Prace te wykonano w tzw. „czynie społecznym", niemodnym już i będącym w pogardzie przeżytkiem byłej epoki.

**Jan K.**
**Przemyśl**
**(nazwisko i adres znane redakcji)**

## O zgodę narodową

Bardzo często zastanawiam się nad tymi rodakami, którzy mówią o miłości bliźniego, a zupełnie inaczej postępują w życiu codziennym. Gdzie tkwią przyczyny takich ich zachowań? Na to pytanie nie znajduję satysfakcjonującej odpowiedzi. A może czytelnicy „Pogranicza" mi w tym pomogą?

W dalszym ciągu jesteśmy narodem skłóconym. W przeszłości różnie bywało. W czasie wojny domowej po obu stronach barykady zginęło około 30 tysięcy rodaków. Dlaczego dziś jednych uważa się za bohaterów, a drugich za zbrodniarzy? Nie wiem dlaczego nie weźmiemy sobie przykładu z Hiszpanii. Tam wszyscy uczestnicy wojny domowej są jednakowo traktowani, są kombatantami.

W zakresie zgody i pojednania narodowego mogą wiele uczynić środki masowego przekazu, szkoła, kościół oraz wszystkie związki wyznaniowe.

**Adam Rząsa**
**z Rzeszowa**

## Czy fobia irracjonalna?

**Panie Redaktorze!** Odpowiedział mi Pan w sobie właściwy sposób, co świadczy nie o mnie, a o Panu. Skoro jednak zapewnia Pan, że świadczy usługi i wobec mnie, to proszę opublikować moją wypowiedź na temat korespondencji p. A. Sarkadego **„Irracjonalna fobia"**, zamieszczonego w nr. 15. „Pogranicza".

Pan Sarkady (...), licząc na niewiedzę historyczną (zwłaszcza młodych pokoleń) oraz na to, że większość świadków i ofiar działalności UPA nie żyje, a ocaleni są dostatecznie zastraszeni, usiłuje tworzyć mit o niej i gloryfikować ją.

Twierdzenie, że UPA miała takie same cele jak powstańcy polscy z XIX w. jest nie tylko fałszowaniem historii, ale znieważaniem pamięci tych powstańców i obelgą dla nas, ocalałych z rzezi. Powstańcy polscy walczyli o wolność Polski z najpotężniejszymi wówczas armiami.

UPA była armią powołaną i nadzorowaną przez faszystowską OUN, która przy pomocy swojej policji politycznej, szantażem, terrorem i przemocą zaprowadziła w niej faszystowski dryl i ślepą dyscyplinę. Cele UPA najkrócej wyrażały jej główne hasła: *„Rizat Lachów, Żydów i komunistów"* oraz *„Za 1 Polaka — metr wolnej Ukrainy"*.

Nie walczyła z wojskiem (omijała miasta, gdzie była jaka taka obrona), ale tropiła Żydów i pomagała w ich likwidacji a przede wszystkim — mordowała cywilną ludność polską. Na całym świecie uznaje się to za ludobójstwo.

Przed komunistami uciekała aż w Bieszczady, gdzie na rozkaz M. Onyszkewycza miała czekać na 3 wojnę światową i w międzyczasie wytępić Polaków zamieszkałych na terenach południowo-wschodnich i dążyć do ich całkowitego usunięcia. Przeszkodziła w tym „akcja Wisła".

UPA wymordowała setki tysięcy Polaków. Czy to nie jest ludobójstwo?

Inne więc były i cele, i sposoby walki. Inni też przywódcy. Czy można przyrównać R. Szuchewycza (wsławionego własnoręcznym rozdzieraniem dzieci polskich) do R. Traugutta?

Przytoczę tylko niektóre fakty z działalności OUN i UPA w Sokalskiem skąd pochodzę. Jeszcze przed wojną nacjonaliści ukraińscy zniszczyli pomnik powstańców na cmentarzu polskim. Organizowali demonstracje, w czasie których wołali ***„Smert Lachom"***. We wrześniu 1939 r. mordowali żołnierzy polskich (głównie w czasie ich snu) i bezbronnych uciekinierów. W nocy z 24 na 25 IX spalili kilka polskich osiedli w pobliżu Sokala. Po wkroczeniu sowietów współpracowali z NKWD w przygotowaniu list wywózek na Sybir, które odbyły się 10 II i 13 IV 1940 r. Potem wydawali Polaków w ręce gestapo pod różnymi pretekstami. W 1943 r. zaczęła szaleć UPA i jej cywilne oddziały z miejscowych Ukraińców. Uciekinierzy z Wołynia opowiadali przerażające rzeczy o mordach i grabieżach oraz paleniu wsi polskich.

W naszym domu w Sokalu schroniła się rodzina, która uciekła w nocnej bieliźnie (w trzaskający mróz), kiedy mordowano ich matkę. Co noc niebo płonęło łunami, które do dziś pamiętam. Nocami grabiono, mordowano i palono Polaków w Poturzycy, Świtarzowie, Komorowej Wolicy, Morzkwi, Tartakowi, na Zaburzu (dzielnicy Sokala), gdzie zabito również młodego Ukraińca za odmowę wykonania rozkazu — zabicia własnej matki Polki. 21 III 1943 r., wskutek fałszywego donosu o przechowywaniu dywersantów, żandarmeria niemiecka i ukraińska otoczyła i spaliła wieś Zawisznię, a większość jej mieszkańców wymordowała. W marcu 1944 r. banderowcy i okoliczni chłopi ukraińscy napadli na wieś Ostrów. Podpalili kościół, gdzie schronili się mieszkańcy (głównie kobiety i dzieci), wymordowali ich (ponad 100 osób), kościół złupili i zniszczyli jego wnętrze, wieś spalili.

UPA mordowała w okrutny, wyrafinowany sposób, by zadać ofiarom jak najwięcej bólu. Obdzierano ludzi ze skóry, palono żywcem, rżnięto piłami i nożami, rąbano siekierami. Kobietom rozcinano brzuchy, przebijano je kołkami. Dzieci krojono na kawałki, rozdzierano, wbijano na sztachety płotów. Żywcem!

Pisze p. Sarkady, że *„... chciałoby się jedynie przypomnieć, że to Polacy, rzymscy katolicy modlą się w setkach cerkwi przerobionych na kościoły"*. Tak, modlą się, choć nie w setkach. Przypomnę, co działo się w polskich kościołach. UPA grabiła je i paliła, wysadzała dynamitem. W czasie nabożeństw siekła modlących się z karabinów maszynowych przez okna i drzwi. Nocami paliła i mordowała tych, którzy się w nich schronili. Ze szczególną zajadłością męczono księży. Teraz w ocalałych są bazary, magazyny i więzienia. O co lepsze biją się prawosławni z grekokatolikami. Polakom ich nie oddają pod pretekstem „krzywdy przemyskiej" (co by wymyślili, gdyby oddano Karmel Ukraińcom?)...

W dziele UPA cerkiew ukraińska ma rzeczywiście duży udział. Wielu popów nie tylko podburzało wiernych przeciw Polakom, tłumaczyło, że zabić Polaka, to nie grzech, ale i osobiście uczestniczyło w mordach i napaściach. Czy i to uznaje p. Sarkady za *„popieranie odrodzenia narodowego (...) i tytuł do chwały?"*

Takiego tytułu do chwały kościół polski na szczęście nie ma. Owszem, był ostoją polskości, bo w latach germanizacji i rusyfikacji modlił się po polsku, podtrzymywał na duchu, ale nie uczył nienawiści i nie nawoływał do zbrodni. Nikogo też księża polscy nie mordowali. Przeciwnie, bywali ofiarami i męczennikami. Co najmniej kilkudziesięciu księży polskich zamęczyła UPA w różny sposób. Np. ks. Ludwika Włodarczyka w Karpilówce porżnięto do połowy piłą, przywiązano do drzewa i kilkunastoletnie dziewczęta strzelały do niego jak do tarczy. Potem kobiety go obnażyły, ukoronowały drutem kolczastym i ukrzyżowały głową w dół. To nie są wymysły, tylko fakty.

Co do fobii, to ma ją chyba p. Sarkady (...) ale na słowo „Rusin". Polacy nie mają zamiaru narzucać tej nazwy, bo po co, tylko nie mogą zrozumieć, co w niej obraźliwego i dlaczego z uporem maniaka zaprzecza się faktom historycznym (...). Jeżeli powołuje się p. Sarkady na średniowieczną proweniencję słowa „Ukraina", to powinien wiedzieć, że miało ono wówczas inne znaczenie.

Zaś bezsensem, a także niesprawiedliwością byłoby uznawanie przez nas wszystkich Ukraińców za jednakowych, bo ci z Ukrainy Kijowskiej nie dopuścili się ludobójstwa i nie można na nich zrzucać winy za zbrodnie UPA.

Pytanie tylko, czy odważy się Pan, Redaktorze, opublikować tę moją wypowiedź na temat „stanu świadomości Polaków" (jeśli nie wszystkich to tych, którzy jeszcze pamiętają)? Może wymówi się Pan brakiem miejsca? Albo zmieni tekst?

**J. Sobiecka**
**Przemyśl**
**ul. 22 Stycznia 15/4**

**OD REDAKCJI**

Tylko w trzech miejscach skróciliśmy nieznacznie Pani list (łącznie 3 wiersze maszynopisu). Dlaczego? Powinna się Pani domyślić...

Do meritum sprawy na pewno ustosunkują się Czytelnicy. Gdyby zechcieli uczynić to w listach — błagamy: niech to nie będą epistoły objętości korespondencji p. Sobieckiej. Bo nie w wielkości tekstu rzecz, lecz w konkretach — a te zawsze powinny opierać się na udokumentowanych faktach.

## Kto kogo prowokował

Wypowiedź burmistrza gminy Kańczuga pt. **„To była ordynarna prowokacja"** („Pogranicze z 3 maja br."): świadczy o jego „wysokim poziomie intelektualnym", a sama jego osoba dla mnie oznacza mniej niż zero. Czytając ww. artykuł, a w nim wyzwiska jakimi przez burmistrza obrzuceni zostali ludzie biorący udział w Komisjach ds. referendum nie zdziwiłam się bardzo, bo całe zachowanie burmistrza od początku urzędowania nie było inne. Nic by mnie zapewne nie skłoniło do napisania do Was listu, gdyby nie pytanie mego syna. Cytuję: *„Mamo — tyle miałaś okazji za czasów komuny wybić się na wysokie stanowisko, zapisać do partii, a tego nie zrobiłaś. Gdybyś szła z prądem tak jak inni, miałabyś lepszą pozycję, lepiej by ci się powodziło, a teraz takie zero jak burmistrz przypisuje ci wysługiwanie się SLD, a ty nie chcesz nawet się bronić?"* Odpowiadam: Chcę, ale nie mam przed kim. Nie mam sobie nic do zarzucenia. Życie przeżyłam uczciwie, a to co posiadam dorobiłam się swoją ciężką pracą ponad siły.

Czytelnikom „Pogranicza" pragnę wyjaśnić, że referendum przeciw burmistrzowi i jego klice zostało zorganizowane dlatego, że podatki dla rolników w roku 1993 (I i II rata) zostały podniesione 3 razy wyżej jak w roku 1992, a dla pozostałych użytkowników 5 razy tyle. Wzbudziło to oburzenie społeczeństwa i gdyby komisarz wojewódzki nie stosował przewlekłej procedury prawnej, a burmistrz w tym czasie z radą nie podjął uchwały obniżającej II i IV ratę, dawno już nie piastowałby tego urzędu.

Referendum zostało zorganizowane przez Gminny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych...

Uważam, że tak w kraju jak i w gminie potrzeba nam dobrego gospodarza, który by współpracował z obywatelami. Burmistrz powinien umieć dobrze rozporządzać powierzonymi mu zasobami naturalnymi gminy, pieniędzmi, ludźmi itd., wiedzieć co to honor, godność, umieć nawiązać kontakt z przyjaciółmi i wrogami, a przez to budować sobie autorytet. Takiego człowieka, choćby był moim wrogiem, to bym szanowała. Tego nigdy nie powiem o obecnym burmistrzu i jego 14 „apostołach" całkowicie uzależnionych od niego.

Niestety są i ludzie, którzy i sumienie swoje obciążyli, byleby tylko pracy nie stracić i jeszcze zyskać. Oczy szeroko mi się otworzyły, gdy wnieśli — na czele z burmistrzem — oskarżenie do prokuratury w Przeworsku przeciw mojej córce Grażynie. To była perfidna prowokacja zorganizowana przed referendum, w razie gdyby ono wyszło, i przemyślana, jak ją obalić. Solidarnie pomogli burmistrzowi osobnicy W. i K. z Kańczugi oraz Ż. z Żuklina. Ponieważ referendum nie wyszło wskutek braku niewielkiej liczby głosów, oskarżenie to miało dopomóc burmistrzowi do starań w wyborach do Sejmu jako kandydatowi na posła, bo gdyby opluł moją córkę w prasie tak jak to zrobił teraz, mogłoby to przysporzyć mu popularności. A tak to nie wiem, czy zyskał choć jedną setną głosów. Ale to wcześniejsze zamierzenie musiał spełnić obecnie, bo przecież startuje jeszcze raz w wyborach samorządowych. Myślę, że to przysporzy mu splendoru i jak raz zostanie burmistrzem. Wówczas będzie mógł używać coraz bardziej rygorystycznych metod niż odgrażanie się, jak to miało miejsce pod koniec posiedzenia gminnej komisji podczas referendum w stosunku do mojej osoby. Pewnie też burmistrz ma świadków, którzy potwierdziliby jego zarzut, że rozlepiam po mieście biuletyny (choć ani jednego nie rozlepiłam) i gdyby przyszła mu ochota, w nienawiści jaką do mnie żywi, zamordować mnie w biały dzień na rynku, to mogę przysiąc, że znaleźliby się świadkowie którzy zeznaliby w sądzie, że popełniłam samobójstwo lub przez samookaleczenie zmarłam. Jeżeli jednak w obecnych wyborach do samorządu społeczność gminy Kańczuga odda głos na klikę burmistrza, a oni go ponownie wybiorą na to stanowisko, mnie osobiście to nie będzie przeszkadzało, może innych wyzwie od łajdaków i szumowiny za ich własne pieniądze, za które otrzymuje sowite wynagrodzenie i do tego brak mu całkowitej predyspozycji do należytego zarządzania majątkiem gminy. Jako najlepsze świadectwo jego nieudolności służy główne skrzyżowanie w mieście Kańczuga, trwonienie pieniędzy podatnika na budowę drugiego „grzybka" na zabawę w Łopuszcze Wielkiej itp. Ale to już nie moja sprawa...

**Irena Ziobro**
**37-220 Kańczuga**
**ul. Polna 43**

## Zabrakło samokrytycyzmu

24 maja br. przeczytałem w „Pograniczu" artykuł pt. **„Kompromitacja"**. Brak w nim odniesienia do pkt. 2 programu wyborczego „Przymierza", który mówi o zwalczaniu łączenia stanowisk np. prezydenta miasta i radnego. Co w takim razie powiedzieć o osobie dotychczasowego przewodniczącego Rady Miasta Przemyśla, który wykonując zawód adwokata prowadził procesy sądowe przeciwko gminie Przemyśl na rzecz osób fizycznych, doprowadzając do niezgodnego z prawem i stanem faktycznym nabycia własności nieruchomości przez zasiedlenie. W tym konkretnym przypadku pozbawił gminę Przemyśl wpływów środków finansowych ze sprzedaży nieruchomości, gdyż tylko gmina była pełnoprawnym uczestnikiem zasiedlenia pozostawionego mienia. Nie wierzę, że pan przewodniczący prowadził ten proces filantropijnie, a w procesie dowodowym pominął zeznania pełnomocnika gminy i osobę sąsiadującą z tą nieruchomością.

W tym miejscu należy odnieść się do pkt. 1 programu wyborczego, w którym przewodniczący deklaruje co następuje: *„Będę likwidował złą biurokrację, pobudzał przedsiębiorczość i działalność gospodarczą"*. Dlaczego nie czynił tego dotychczas?

Autor tego listu prowadzi działalność gospodarczą, zatrudnia 13 osób (przy tak dużym bezrobociu), opłaca podatki a więc powiększa środki finansowe gminy, opłaca wiele innych zobowiązań finansowych, w miarę możliwości wspiera finansowo potrzebujących.

Z przykrością stwierdzam, że dotychczasowy przewodniczący Rady Miasta z tytułu pełnienia tej funkcji nie powinien uczestniczyć jako adwokat w opisanym wcześniej procesie przeciwko autorowi tego listu i gminie. Gdyby miał choć trochę samokrytycyzmu, to by nie zgłaszał ponownie swojej kandydatury, co zresztą onegdaj deklarował...

**Antoni Bomba**
**Przemyśl**

## Jeszcze raz o inicjatywie „posłów z Przemyskiego"

W związku z licznymi interwencjami zainteresowanych z rejonu Lubaczowa, jakie wywołała sensacyjna informacja o uznaniu — z *„inicjatywy posłów z Przemyskiego"* części gmin tego rejonu za szczególnie zagrożone bezrobociem (**„Gorycz ludzkiego losu — Trudna rola posła" — „Pogranicze" z 25.05.br.)**, prosimy o zamieszczenie sprostowania wypowiedzi, gdyż rozmija się ona z faktami.

Do chwili obecnej **żadna** z gmin rejonu Lubaczowa nie została zaliczona jako rejon szczególnie zagrożony bezrobociem, pomimo usilnych starań wojewody przemyskiego (dwa wystąpienia w tej sprawie: w roku 1991 i 1992) kierownika Wojewódzkiego Urzędu Pracy (w roku 1993) i aktualnie — Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia w Przemyślu. Starania te zaowocowały dotychczas tym, że rejon lubaczowski jest objęty monitoringiem rządowym, który poprzedza kwalifikację do uznania za rejon o wysokim bezrobociu strukturalnym (...)

Rada Ministrów takowej decyzji do chwili obecnej nie podjęła.

**Rzecznik Prasowy**
**Wojewódzkiego Urzędu Pracy**
**w Przemyślu**
**mgr Robert Choma**

**TYGODNIK „POGRANICZE"**

**Redaguje zespół. Redaktor naczelny Marek Cynkar.**
**Adres redakcji:** 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 30-22.
**Przedstawicielstwo we Lwowie** przy ul. Włodzimierza Wielkiego 2, fax 526294.
**Wydawca:** „PUBLIKATOR", spółka z o.o.
**Druk:** Spółdzielnia Inwalidów „Praca" w Przemyślu.
**Ogłoszenia** przyjmują akwizytorzy oraz sekretariat redakcji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie również prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów.
Nr indeksu 371920 ISSN 1231-1464

# HOROSKOP

**BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)**
*„Niech wygrywają najlepsi"* — kierujcie się tą olimpijską zasadą i stawiajcie na tych, o których z czystym sumieniem możecie powiedzieć, że są właśnie tacy.

**RAK (22 VI — 22 VII)**
Nie przejmuj się aż tak bardzo. *„Nie od razu Kraków zbudowano"*, więc powolutku do przodu. Każdy następny krok będzie pewniejszy. Powodzenia!

**LEW (23 VII — 22 VIII)**
Brawo! Obyś był jeszcze życzliwiej nastawiony do domowników a byłoby już jak w raju. *„Pieniądze szczęścia nie dają..."*, ale dobrze gdy się ma dodatkowe źródło dochodów.

**PANNA (23 VIII — 22 IX)**
Chyba woda sodowa nie uderza Ci do głowy, skoro cieszysz się takim wzięciem? Popraw się, bo znów nie dotrzymujesz słowa danego dawnym przyjaciołom.

**WAGA (23 IX — 23 X)**
Dobrze, że trafiło na Ciebie. Chyba wreszcie dotarło do Twojej świadomości to, co Koziorożec kwestionował od dawna. Może zaczniesz myśleć inaczej.

**SKORPION (24 X — 22 XI)**
A jednak żyjesz w obłokach. Ciekawe jak Ci się to udaje a jak długo to jeszcze potrwa. Litość kiedyś się skończy i zaczną się schody...

**STRZELEC (23 XI — 21 XII)**
Lubisz „oficjałki", wręcz za nimi przepadasz. Czyżbyś zapomniał, że dziś inne czasy? Ponoć *„tylko krowa nie zmienia poglądów"*. Co Ty na to?

**KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)**
Zobojętniałeś na wiele spraw — no i bardzo dobrze. Nabrałeś dzięki temu dystansu i nie reagujesz tak spontanicznie. Tak trzymać! To wszystko nic wobec wieczności...

**WODNIK (21 I — 20 II)**
Kiedy inauguracja? Wszyscy wokół się niecierpliwią, więc nie ociągaj się. Już na samym wstępie przydałoby się więcej pokory. Buta nie popłaca w kontaktach z ludźmi.

**RYBY (21 II — 20 III)**
*„Każdy jest kowalem swojego losu"* — tak więc tylko do siebie możecie mieć pretensje za taki obrót spraw. Szanujcie zdrowie póki czas!

**BARAN (21 III — 20 IV)**
W nawale codziennych zajęć nie masz czasu myśleć o tym, co Ci doskwiera. Nie możesz jednak udawać, że problem nie istnieje. Spróbuj go rozwiązać.

**BYK (21 IV — 21 V)**
Co się z Tobą dzieje? Wygląda na to, że przed wyborami całkowicie straciłeś głowę i zdrowy rozsądek. Patrz z czego żyjesz, bo za bardzo bujasz w obłokach.

**SAŁATA Z KIEŁBASĄ I GRZANKAMI**

2 główki zielonej sałaty, 2 ząbki czosnku, 3 łyżki oleju, trochę soku cytrynowego, łyżeczka musztardy, 15 dag suchej kiełbasy, 2 jajka ugotowane na twardo, bułka zwykła, 2 dag masła, zielona pietruszka lub koper.

Obmyć dokładnie liście sałaty i włożyć na godzinę do lodówki. Bułkę pokroić w drobniutkie grzanki, podsmażyć na maśle. Rozdrobnione ząbki czosnku rozetrzeć z solą, dodać musztardę, sok z cytryny, olej i dobrze wymieszać. Kiełbasę suchą obrać z osłonki i zetrzeć na tarce o dużych otworach. Sałatę pokroić w paski, posypać startą kiełbasą, grzankami, i pokrojonymi drobno jajkami ugotowanymi na twardo. Oblać wszystko przygotowanym sosem i szybko wymieszać. Podawać z pieczywem lub smażonymi ziemniakami obficie posypanymi zieleniną.

**FAWORKI SEROWE**

20 dag białego sera, 40 dag mąki, 10 dag cukru pudru, 4 łyżeczki proszku do pieczenia, cukier waniliowy, szczypta soli, 6 łyżek oliwy, 6 łyżek mleka.

Ser przetrzeć przez sito, dodać mąkę i pozostałe składniki, dokładnie wyrobić. Cienko rozwałkować, pokroić radełkiem i usmażyć na złoty kolor na smalcu. Odsączyć, posypać cukrem pudrem.

**FASOLA SZPARAGOWA PO TOSKAŃSKU**

75 dag fasoli szparagowej żółtej lub zielonej, cebula, 4 łyżki oleju, 4 pomidory, trochę cząbru i bazylii, sól, pieprz, zielona pietruszka.

Fasolę ugotować w dużej ilości wody z dodatkiem łyżeczki cukru i szczypty cząbru. Drobno pokrojoną cebulę podsmażyć na oleju. Dodać do niej, obrane ze skórki, pokrojone pomidory poddusić kilka minut, przyprawić bazylią, solą i pieprzem, w końcu wymieszać z ugotowaną fasolą.


# Odzyskajmy nasze miasto!

*Przemyśl Miasto jakich wiele, jak Polska. Szastanie publicznym groszem, zaniedbane budynki, ulice i urządzenia komunalne, niekompetencja i arogancja części magistrackich urzędników, Rada podejmująca bezprawne uchwały, wysokie podatki a zarazem deficyt budżetowy.*

***A przecież może być inaczej!***

* *Niskie podatki lokalne, w tym podatek od nieruchomości na najniższym możliwym poziomie a podatek od spadków i darowizn umarzany każdorazowo o ile spadek lub darowizna dokonuje się w kręgu rodziny.*
* *Sprzedaż mieszkań komunalnych z upustami sięgającymi 90 % w przypadku wykupu mieszkań przez wszystkich lokatorów. Dopłaty do mieszkań stanowią jedno z największych obciążeń budżetu miasta.*
* *Sprzedaż lokali użytkowych w drodze publicznych przetargów, gdyż nikt nie będzie inwestował poważnych pieniędzy w cudzą własność.*
* *Oszczędności, oszczędności, oszczędności w tym:*
  *a) radykalne zmniejszenie wydatków na funkcjonowanie Urzędu Miejskiego;*
  *b) finansowanie tylko tego co służy wszystkim obywatelom;*
  *c) zdecydowane ograniczenie dotacji;*
* *Wygospodarowane środki na finansowanie infrastruktury komunalnej, ochronę środowiska i zdecydowaną poprawę stanu bezpieczeństwa.*

***Ten program Unii Polityki Realnej przyniósł w krótkim czasie niebywale pozytywne rezultaty w Kamieniu Pomorskim.***

***19 czerwca dokonasz wyboru.***

***Unia Polityki Realnej***

**PUBLIKACJA ZLECONA**

**CENTROSTAL S.A. w Rzeszowie tel. 624-404**

**oferuje do sprzedaży:**

- ☆ BLACHY
- ☆ RURY
- ☆ KSZTAŁTOWNIKI
- ☆ STAL ZBROJENIOWĄ
- ☆ BLACHY DACHÓWKOWE
- ☆ PRĘTY

***Punkty sprzedaży:***
**Przemyśl — PIKULICE**
**tel. 30-87**
**(ul. Herburtów)**
**ORŁY (Baza GS)**

**Gwarantujemy wysoką jakość zakupionych materiałów!**

GK-178/5


## Cebula z pogranicza

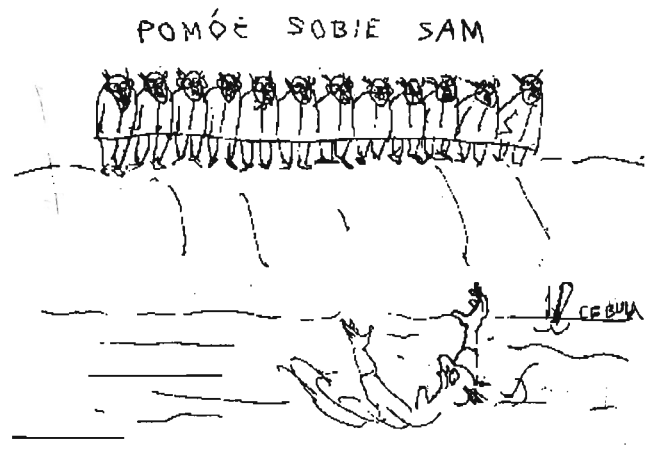


# Krzyżówka z hasłem

KUPON **„Pogranicze"** KUPON

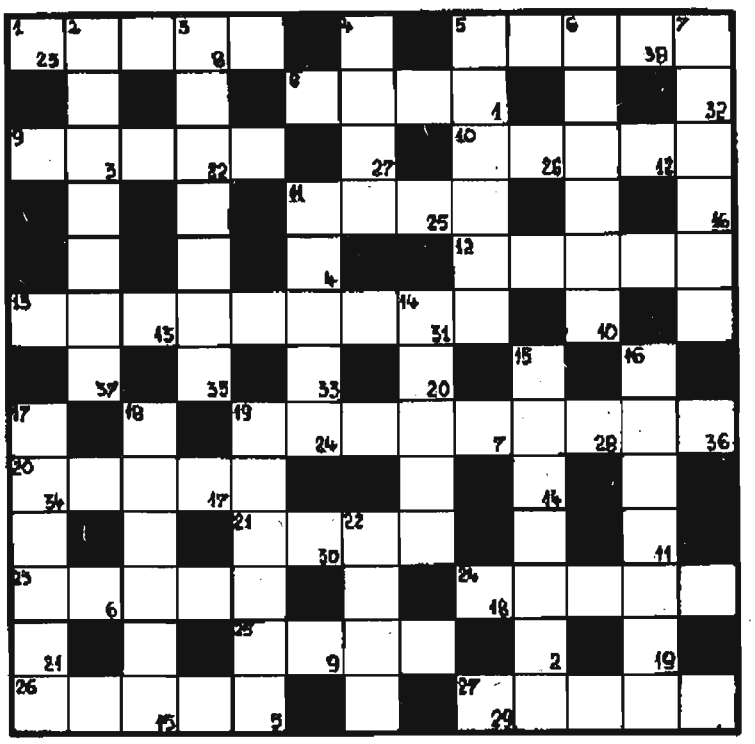

**Poziomo:** 1) nie sługa, 5) figura geometryczna, 8) nurt, 9) dawny chłop, 10) składnik powietrza, 11) dwoje, 12) na nogach piłkarza, 13) ulewa, 19) lekkoduch, 20) igraszki, 21) czepia się psiego ogona, 23) czyrak, 24) frakcja, 25) tatarak, 26) herb szlachecki, 27) u dzieci np. białkowa.

**Pionowo:** 2) muzeum w Petersburgu, 3) element koparki, 4) kryty wóz dwukołowy, 5) bohaterstwo, 6) budowa fortyfikacyjna, 7) wspaniały tancerz godowy wśród ptaków, 11) gorący napój alkoholowy, 14) wieśniak, 15) naoczny obserwator, 16) tłumaczy, 17) sieje, 18) slogan, 19) część stroju ludowego, 22) raj.

**Litery z pól od 1 do 38 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.**

☆ ☆ ☆

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NIESPODZIANKĄ Z N-RU 22/157**

**Hasło:** *„WŁASNA NIEMOC JEST TAK NIEBEZPIECZNA JAK OBCA PRZEMOC"* (aforyzm Stanisława Leca).

Nagrodę — niespodziankę otrzymuje **p. Czesława Pytel z Przemyśla.**

Zapraszamy do redakcji.